WBP w Kielcach 06074/88

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

WYDANIE 1

Słowo Ludu

PL ISSN 0137-9275
Nr indeksu 35040

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

KIELCE—RADOM WTOREK, 20 GRUDNIA 1988 R. NR 295 (12922) ROK XL CENA 15 ZŁ

NASZ serwis

Ze świata

O utworzeniu niepodległego państwa palestyńskiego

Przywódca Organizacji Wyzwolenia Palestyny Jasser Arafat wyraził przekonanie, że niepodległe państwo palestyńskie powstanie w okresie krótszym niż pięć lat.

Fala strajkowa we Francji

We Francji nie słabnie fala wystąpień strajkowych. Najostrzejszego charakteru akcje strajkowe nabrały wśród pracowników paryskiego transportu, zwłaszcza metra. W poniedziałek rano całkowicie zablokowane były 4 linie miejskiej kolei podziemnej. Zaprotestowano w ten sposób przeciwko odmowie dyrekcji transportu miejskiego uwzględnienia żądań płacowych oraz poprawy warunków pracy zatrudnionych.

Sesja ministrów spraw zagranicznych EWG

W poniedziałek w Brukseli rozpoczęła obrady sesja Rady Ministrów EWG na szczeblu ministrów spraw zagranicznych. Jednym z głównych punktów porządku obrad będą sprawy dotyczące stosunków Wspólnego Rynku z USA.

Trzeci dzień strajku powszechnego na zachodnim brzegu Jordanu

Poniedziałek był trzecim dniem strajku powszechnego na okupowanym przez Izrael zachodnim brzegu Jordanu i w strefie Gazy. Po niedzielnych krwawych starciach, w których wyniku zginęły 3 osoby i 44 zostały ranne zamknięto sklepy, szkoły i wiele instytucji użyteczności publicznej.

Z regionu

● Wieś Kocieczno w pobliżu Włoszczowy, już przed wojną uchodziła za ośrodek lewicowy. Podobnie było w okresie okupacji i po wyzwoleniu. W tej wsi znajduje się pomnik w hołdzie organizatorom ruchu oporu przeciw faszyzacji kraju w okresie międzywojennym oraz poległym w walce z hitlerowskim okupantem oraz drugi pomnik ku czci działaczy Komitetu Okręgowego PPR w Częstochowie, którzy zginęli w 1943 r. podczas pacyfikacji Konieczna. W tej miejscowości odbyły się miejsko-gminne obchody 40 rocznicy powstania PZPR.

W czasie uroczystej akademii medalami im. Ludwika Waryńskiego uhonorowano: **Stefana Więcka i Juliana Malka** z Konieczna, **Stefana Cepiaka** z Dębia, **Władysława i Kazimierza Silwińskich** z Rząbca oraz **Stanisława Marca, Mieczysława Migacza i Jana Zaka** z Włoszczowy.

Warto dodać, że w Koniecznie buduje się w czynie społecznym Dom Strażaka, w którym oprócz strażnicy znajdzie pomieszczenie biblioteka publiczna, apteka i poczta. Obiekt ten zostanie oddany do użytku wiosną przyszłego roku. Tamtejsza POP, której I sekretarzem jest **Julian Malk**, za działalność społeczno-polityczną otrzymała nagrodę w wysokości 100 tys. zł, przyznaną jej przez KC PZPR. W programie artystycznym wystąpiły członkinie KGW i młodzież szkolna. **(t.st.)**

● Wczoraj odbyło się w Kielcach spotkanie delegatów, którzy uczestniczyć będą w IX Krajowym Zjeździe Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych. Kieleczczyznę reprezentować na nim będzie 33 przedstawicieli. Podczas wczorajszego spotkania omawiano problemy, które nurtują wieś i rolnictwo. Dyskutowano na temat realizacji wniosków, zgłoszonych na ostatnim zjeździe. Wiele postulatów rolników doczekało się już rozwiązania, ale wiele czeka jeszcze na załatwienie.

W spotkaniu uczestniczyli: sekretarz KW PZPR — **Henryk Osiębłowski**, prezes WK ZSL — **Marian Obara**, wicewojewoda kielecki — **Zygmunt Szopa**, wiceprezes Krajowego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych — **Zofia Grzebisz-Nowicka**. **(ew)**

● Jak nas poinformował główny inżynier FSC, mgr inż. **Jerzy Jaworski**, 17 grudnia br. z taśm montażowych

DOKOŃCZ. NA STR. 2

Przysłowie na dziś

Powrót — to najprawdziwszy dowód pamięci.

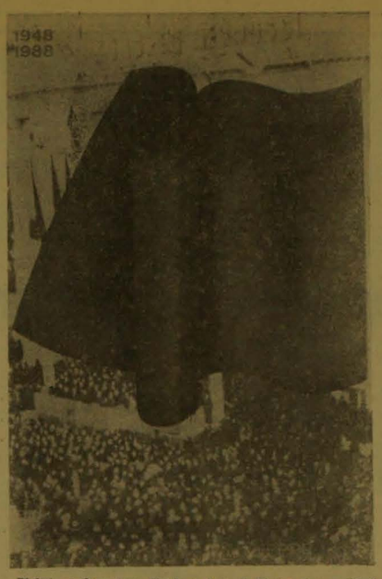

Plakat wydany przez Krajową Agencję Wydawniczą z okazji 40-lecia zjednoczenia ruchu robotniczego w Polsce. Autorem projektu graficznego jest Czesław Kosmaty. CAF

W Radomiu

40 rocznica Kongresu Jedności Robotniczej

40 lat minęło od zjednoczenia PPR i PPS, jednego z najdonioślejszych aktów historycznych w dziejach polskiego ruchu robotniczego. Jedno z najdonioślejszych, gdyż długoletnia rozbicie ideologiczne i polityczne proletariatu wieńczył powołaniem jednolitej jego organizacji — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Wprawdzie dziś pojawiają się różne opinie o wydarzeniach poprzedzających ten akt, różne można usłyszeć oceny dotyczące zasadności fuzji obu robotniczych partii, ale nie zmienia to faktu, że był Kongres Zjednoczeniowy spełnieniem dążeń wielu pokoleń polskich socjalistów i komunistów, rozstrzygnięciem gwarantującym powodzenie socjalistycznych przeobrażeń w kraju.

Tegoroczne obchody tej rocznicy stały się ważnym etapem w umacnianiu partii, przygotowującej się do X plenarnego posiedzenia KC, którego zamysłem są we-

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Dziś plenum KC

Jaka partia jest nam potrzebna?

Jaka partia potrzebna jest społeczeństwu? Takie pytanie postawili wprost autorzy tez na X plenum KC PZPR. I odpowiadając stwierdzili, że tylko partia, która pokaże się siłą sprawczą w urzeczywistnianiu klasowych, narodowych i ogólnoludzkich celów może pretendować do politycz-

DOKOŃCZ. NA STR. 2

Obradowała CKKR PZPR

Od podszewki

W Warszawie obradowała na plenarnym posiedzeniu Centralna Komisja Kontrolno-Rewizyjna PZPR. Jednym z tematów posiedzenia — zadania komisji kontrolno-rewizyjnych wszystkich szczebli w okresie do Krajowej Konferencji Delegatów PZPR.

W pierwszej części obrad członkowie CKKR zapoznali się z informacjami przedstawionymi przez **Władysława Bakę** i **Mariana Orzechowskiego**, a dotyczącymi aktualnej sytuacji gospodarczej, zwłaszcza planu konsolidacji gospodarki narodowej oraz problemów ideologicznych w kontekście najbliższego X plenum KC PZPR.

Po południu Centralna Komisja Kontrolno-Rewizyjna obradowała z udziałem I sekretarza KC PZPR **Wojciecha Jaruzelskiego**.

Informację o działalności komisji w ostatnich miesiącach przedstawił **Włodzimierz Mokrzyszczak**. Wskazał m.in. na wiele ważnych kontroli dotyczących węzłowych problemów funkcjonowania partii. Oceniano m.in. działalność ogniw partii na rzecz wdrażania reformy gospodarczej oraz rolę członków par-

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

89 ■ samorząd ■ gospodarka

Narada gospodarzy „terenu"

Z udziałem członków Rady Państwa i Rady Ministrów odbyła się w Warszawie narada przewodniczących wojewódzkich rad narodowych i wojewodów, poświęcona społeczno-gospodarczym zadaniom władz terenowych w przyszłym roku. Punktem wyjścia do dyskusji były wystąpienia: wicepremiera IRENEUSZA SEKUŁY — na temat zadań rad narodowych wynikających z planu konsolidacji gospodarki narodowej oraz ministra finansów ANDRZEJA WRÓBLEWSKIEGO — o założeniach polityki finansowej państwa w 1989 r. GOSPODARKA 1989 r., jej uwarunkowania, kierunki zmian w polityce ekonomicznej, problemy budżetu pań-

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Modny drobiazg pod choinkę...

Na wystawie „Moduy Drobiazg" w warszawskiej Galerii Przy Rynku zaprezentowała wykonaną przez siebie biżuterię Hanna Sopetnicka z Gilwic, mistrz rzemiosła artystycznego. Zakład prowadzi dopiero 3 lata, a już wystawiała swoje wyroby w Tours (Francja), Gandawie (Belgia), w Lipsku. W kraju biżuteria Hanny Sopetnickiej została nagrodzona na wystawach dwoma złotymi medalami i trzema srebrnymi oraz wyróżniona na MTP.

Na zdjęciu: biżuteria Hanny Sopetnickiej. CAF

Z głowy na nogi

Do urzędów — bez zaświadczeń

Nie tylko do redakcji docierają sygnały o nieprawidłowym stosowaniu w wielu urzędach znowelizowanych w roku ubiegłym niektórych przepisów kodeksu postępowania administracyjnego. Zbyt często od petentów żąda się różnych „podkładek", zaświadczeń, słowem papierków. Czy jest to konieczne? — pytam WŁODZIMIERZA PASTERNAKA, wojewodę kieleckiego.

— Przy załatwianiu indywidualnych spraw obywateli terenowe organa administracji państwowej nie mogą żądać zaświadczeń na potwierdzenie stanu faktycznego lub prawnego, możliwych do ustalenia na podstawie przedkładanych przez petentów dokumentów urzędowych.

● **O jakie dokumenty tu chodzi?**

— Nie może być żądane zaświadczenie potwierdzające dane zawarte w dowodzie osobistym lub innym dokumencie tożsamości, w dokumentach wystawianych przez zakłady społecznej służby zdrowia i opieki społecznej oraz ubezpieczeń społecznych (legitymacja, książeczki zdrowia, aktualne decyzje lub odcinki emerytury czy renty). Nie trzeba potwierdzać danych zawartych w aktualnym nakaz-

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Kolejny wstrząs

TASS o działalności komitetu „Karabach"

Agencja TASS pisze o celach działalności komitetu „Karabach", który nie bacząc na ból, jaki dotknął naród armeński i cały Związek Radziecki kontynuuje próby wzniecania niepokojów i nienawiści na tle narodowościowym.

Dzisiaj — pisze m.in. agencja — inicjatorzy narodowościowych waśni, nieporządków wybuchających od czasu do czasu w Erewaniu są już znani. Komitet „Karabach", utworzony jako społeczny organ mający na celu zbadanie problemu Nagorno-Karabachii w ostatnich miesiącach zdecydowanie zmienił oblicze. Uległy zmianie jego cele, metody działania, a także skład.

W arsenale środków, jakimi obecnie się posługuje znajdują się takie jak ultimatum, wezwania do strajków i wieców, prowokacje i podjudzanie. Jego celem jest konspiracyjne przerzucenie z Azerbejdżanu do Nagorno-Karabachii jak największej liczby osób narodowości armeńskiej.

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Zakłady Włókien Sztucznych „Elana" z Torunia pospieszyły z pomocą ofiarom trzęsienia ziemi w Armenii.

Na zdjęciu: kontrola jakości kołder i śpiworów dla ofiar trzęsienia ziemi.

CAF — W. Szabelski

Wspólne posiedzenie Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego i Prezydium MRN

Tym razem sprawy Skarżyska

PO Ostrowcu i Starachowicach odbyło się wspólne posiedzenie Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego z Prezydium MRN w Skarzysku-Kam. Uczestniczyli w nim także byli posłowie z terenu tego miasta. Pod lupę wzięto najważniejsze problemy Skarżyska, wynikające z wniosków zgłaszanych w trakcie kampanii wyborczych do rad narodowych i Sejmu. Na pierwsze miejsce w hierarchii potrzeb wysuwa się zaopatrzenie w wodę. Od dawna deficyt ten w Skarżysku wynosi 6 tys. m sześc. na dobę. Niepokojący jest spadek w budownictwie mieszkaniowym. Tegoroczny plan, choć skromny, może być nie zrealizowany. Podnoszono też problemy modernizacji sieci cieplnej w osiedlu Milica. A przecież konieczność staje się rozbudowa szpitala miejskiego, potrzebny jest dom opieki społecznej. Dyskusja toczyła się wokół inwestycji oświatowych, a także handlu oraz przestarzałej sieci PSS.

Przewodniczący Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego w Kielcach, **Maciej Luberyński** zwrócił się zatem do wojewody i WRN o szczegółowe informacje, jakimi problemami trójmiasta znad Kamiennej powinni zająć się posłowie ziemi kieleckiej w czasie debaty nad planem przyszłego roku oraz NPSG na lata 1990—95.

W wyjazdowym posiedzeniu uczestniczyli również sekretarz KW PZPR, **Zdzisław Kowalski**, wiceprzewodniczący WRN, **Zygmunt Owczarek** i wicewojewoda, **Andrzej Juszczyk**. **(jch)**

Z Leninakanu wyjechaliśmy nocą

Zanim umarło miasto

— Gdyby pociąg nie odjechał tej nocy bądź przeciągnęłaby się odprawa celna na granicy turecko-radzieckiej, spotkałby nas los tysięcy Ormjan.

MAREK PAWEŁCZYK, pilot 10-osobowej grupy trampingowej, którą zorganizowało prywatne biuro turystyczne „Jakran" i radomski oddział „Juventura", tragedię w Armenii dostrzega dziś z nieco innej perspektywy. Otarł się przecież o nią.

Wyjechali z Radomia 26 listopada. Samolot z warszawskiego lotniska zawiózł ich do Sofii. Stamtąd podróżowali pociągiem do Istambułu, a następnie, dzięki kontaktom jednego z uczestników, komfortowym autokarem do granicy z ZSRR. W Turcji zwiedzali Izmir, Ankarę, robili, zdjęcia, dla kurażu wypili po kieliszku... Sezon turystyczny dawno się skończył, ale w nadgranicznej miejscowości Kars szansa noclegu jedynie w nędznym hoteliku.

Tramping ma to do siebie, że choć wcześniej zapadają ogólne ustalenia i przygotowana jest „ramówka", w trakcie podróży mogą zdarzyć się niespodzianki. Organizatorzy unikają pośredników, wybierają najbardziej korzystne rozwiązania, jeśli idzie o trasę i środki lokomocji.

Od granicy do Leninakanu odległość nie większa niż 30-40 kilometrów, a jednak jechali ponad 4 godziny. Lokomotywa, ciągnąca dwa wagony — osobowy i bagażowy, wlokła się niemiłosiernie.

— W Mikołaja ok. godziny 18 byliśmy na dworcu Leninakan — mówi pilot — Później, gdy już w Tbilisi zapytałem niosących pomoc umierającemu w agonii miastu — co z dworcem?, usłyszałem — jakim dworcem. Tam nie ma już dworca, tak jak nie ma 40 kilometrów szyn, wygiętych w śmiertelną spiralę...

Uczestnicy wycieczki pozostali w budynku stacji. Pilot poszedł załatwić w Inturiście transport. Pociąg z Leninakanu do Tbilisi odchodził o 23.30. Krótki spacer po mieście upłynął bez wrażeń. Domy ze strojnymi fasadami, sklepy, gmachy użyteczności publicznej i szerokie aleje przy których wiosną zakwitną egzotyczne krzewy. Nie wiedział jeszcze wtedy, że kwiaty pokryją groby dziesiątek tysięcy ludzi.

NA kolejowym bilecie do Tbilisi — zachował go na pamiątkę — odległość 220 km. Hotel „Iveria" na wzgórzu...

Byli śpiący i zachwyty urokami Gruzji postawili na dzień następny — Marek zamieszkał na pierwszym piętrze, koledzy na czternastym i piętnastym. Między godziną 9 a 10 rano przyszedł pierwszy wstrząs. W czasie kolejnych trudno było utrzymać się na nogach.

Mówi Marek:

— Gdy siedziałem w fotelu, czułem się tak, jak gdybym jechał pociągiem po wybojach. Na wyższych piętrach naszych w tym czasie ścinało z nóg.

— Wieczorem lakoniczny komunikat. Następnego dnia

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Prof. Tołpa i jego preparat

We Wrocławiu odbyła się konferencja naukowa, z udziałem specjalistów zagranicznych, na której przedstawiono wyniki kolejnego etapu badań nad preparatem torfowym prof. **Stanisława Tołpy.**

Wyniki te — stwierdzono — można przyjąć z dużą satysfakcją. Obecnie praktycznie są już na ukończeniu wszystkie badania preparatu torfowego prof. Tołpy. Nie stwarza on żadnego zagrożenia zarówno przy krótko-, jak i długotrwałym podawaniu. Zatrzymuje rozrost komórek nowotworowych, przyspiesza rozwój zdrowych.

„Jestem bardzo zadowolony z wyników zaprezentowanych na dzisiejszej konferencji — powiedział prof. Tołpa. — To było marzenie mojego życia, żeby wreszcie grono wybitnych naukowców zajęło się tym problemem, no i doczekałem się. **(PAP)**

http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra

NASZ serwis

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Fabryki Samochodów Ciężarowych w Starachowicach zjechał tysięczny samochód „star 1142". Istnieje więc szansa pełnego wywiązania się FSC z przyjętego do realizacji zamówienia rządowego, w ramach którego w br. fabryka „starów" ma wykonać i przekazać do sprzedaży 1000 ciężarówek nowej generacji. Ciężar realizacji zadań w tym zakresie spoczywał głównie na kadrze inżynieryjno-technicznej służbach handlowo-kooperacyjnych oraz zespołach pracowniczych, wydziałów montażowych kierowanych przez **Zbigniewa Walkowskiego** i **Ireneusza Gacka**. Około 700 nowych samochodów już przekazano do sprzedaży.

● Działalność Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej wspierana jest przez liczne zakłady i instytucje. Np. w br. Sąd Wojewódzki w Kielcach przekazał na ten cel 1.600 tys. zł, wielu też sędziów uczestniczy m.in. w rozwiązywaniu spraw rodzinnych. Stąd wczoraj, na spotkaniu w Wojewódzkim Zarządzie PKPS prezes Sądu Wojewódzkiego, **Jan Zając** został wyróżniony złotą odznaką tego stowarzyszenia.
(jch)

● Kierownictwo Zarządu Wojewódzkiego LOK w Kielcach omówiło wnioski wynikające z uchwał zjazdu Ligi Obrony Kraju, w którym delegacja regionu brała bardzo aktywny udział. Na zjeździe tym, w skład władz centralnych organizacji weszło kilku działaczy z Kielecczyzny. M.in. **Henryk Ozięblowski**, prezes ZW LOK, został członkiem Prezydium ZG, w skład Zarządu Głównego weszli ponadto ppłk **Edward Waśnik** z Kielc **Zdzisław Podsiadło** z Jędrzejowa i **Władysław Kłos** z Wąchocka.
(Tad)

● W ZSMP trwa kampania sprawozdawczo-wyborcza. Jej dotychczasowy przebieg zapowiada burzliwy finał. Przynajmniej w Radomskiem.

Wczorajsze, XVII plenum ZW ZSMP w Radomiu trwało niespełna godzinę. Fakt, że miało charakter roboczy, ale tak krótkiego posiedzenia chyba się nikt nie spodziewał. Zmiana stylu pracy? Młodzieżowi działacze uważają, że są lekceważeni, że trudno im się przebić przez tradycyjne, skostniałe struktury zarządzania np. w zakładach pracy. Czas wziąć inicjatywę we własne ręce. Niektórzy domagają się obniżenia granicy wieku organizacyjnego, wprowadzenia 2-letniej, zamiast 4-letniej kadencji władz, a nawet... rezygnacji ze strojów organizacyjnych. Młodzież w ponad 50 proc. kół ZSMP wybrała nowych przewodniczących. Niektórzy sądzą, że zachodzi zmiana pokoleniowej warty.

Czy jeśli tak, to pociągnie za sobą rzeczywistą zmianę sposobu myślenia i działania? Przynajmniej częściową odpowiedź na to pytanie powinna dać w Radomskiem wojewódzka konferencja sprawozdawczo-wyborcza wyznaczona na 15.11.1989 r.
(fm)

● W tym roku Oddział Wojewódzki Państwowego Zakładu Ubezpieczeń w Kielcach wydał na działalność prewencyjną 300 mln zł. Środki te kierowano głównie na zapobieganie pożarom i wypadkom drogowym oraz należyte zabezpieczenie obiektów państwowych, zwłaszcza sklepów, przed włamaniami. Znaczący, finansowy udział ma PZU w budowie takich obiektów, jak Ośrodek Szkolenia Pożarniczego w Kielcach, remiza w Samostrzałowie, wodociągi w Sierosławicach i Kolonii Wisienki, ośrodek zdrowia w Chęcinach i wielu innych.

O tych sprawach mówiono wczoraj na uroczystym spotkaniu dyrekcji Oddziału Woj. PZU w Kielcach z grupą szczególnie zasłużonych w działalności prewencyjnej w 1988 r. Dyrektor PZU, **Józef Starz** wręczył kryształowe puchary przedstawicielom: Wydziału Ruchu Drogowego WUSW w Kielcach oraz jednostek OSP w Woli Jachowej i Radoszycach. Natomiast nagrody pieniężne otrzymali: **Włodzimierz Gawlik** i **Józef Kołomański** z Komendy Rejonowej Straży Pożarnej — za udział w akcji ratowniczej z narażeniem życia, **Mariusz Marcyś** z Kielc — który uratował w Sielpi tonącą dziewczynkę, **Roman Ryczek** — ze Zbiorczej Szkoły Gminnej w Starym Korczynie — za dobrą pracę z młodzieżą w zakresie ochrony przeciwpożarowej oraz ruchu drogowego.
(mors)

Powtórz sąsiadowi

Marzenie biurokraty — objąć kontrolą wszystkie polne kwiaty.

W. ADAMIECKI

Od podszewki

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

tii w POP w sytuacjach konfliktowych w zakładach pracy. Zajmowano się także kwestią wykorzystywania wniosków pokontrolnych CKKR przez instancje i organizacje partyjne. Prowadzona była także działalność orzecznicza CKKR. W 1988 r. podjęto ponad 270 decyzji orzekających. Wnioski z dotychczasowej działalności komisji — podkreślił W. Mokrzyszczak — wskazują, że w części organizacji partyjnych brak jest jeszcze tak potrzebnego dynamizmu w pracy, że nie wypracowano do tej pory w pełni skutecznego systemu kontroli oceny działalności partyjnej. Ocenom całościowym, o globalnym charakterze, w zbyt małym stopniu towarzyszą oceny konkretne, spersonalizowane. Zbyt mały zasięg mają nowatorskie formy pracy.

W toku posiedzenia CKKR Włodzimierz Mokrzyszczak zwrócił się z prośbą o przyjęcie jego rezygnacji z funkcji przewodniczącego CKKR PZPR, w związku z powołaniem go przez Radę Państwa na stanowisko ambasadora Polski w Czechosłowacji.

Plenum komisji przyjęło tę rezygnację. W. Mokrzyszczak pozostaje jednocześnie członkiem CKKR i jego prezydium.

Następnie Wojciech Jaruzelski z upoważnienia Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium CKKR PZPR zaproponował na stanowisko przewodniczącego Centralnej Komisji Kontrolno-Rewizyjnej **Kazimierza Cypryniaka** — wieloletniego działacza partyjnego, sekretarza KC PZPR.

W głosowaniu tajnym plenum wybrało Kazimierza Cypryniaka na członka CKKR i przewodniczącego komisji.
(PAP)

Wczoraj w Kielcach obradowała Wojewódzka Komisja Kontrolno-Rewizyjna PZPR. Dokonano podsumowania statutowo-regulaminowej działalności terenowych i zakładowych komisji oraz ich zadań w okresie rozmów indywidualnych i kampanii sprawozdawczej. W referacie przedstawionym przez wiceprzewodniczącego WKKR, **Mieczysława Lisowskiego**, zwrócono uwagę, że „nie wszyscy członkowie partii mają świadomość nieodzowności reform politycznych, w tym także tych, które wynikają z upowszechniania się międzynarodowych standardów demokratyzacji i efektywności działania systemu politycznego". Wynika to m.in.: z powodu „przyzwyczajenia do utartych sposobów działania", braku „intelektualnych możliwości zinterpretowania istniejących zjawisk" oraz bierności lub zniechęcenia członków.

W komisjach kontrolno-rewizyjnych Kielecczyzny pracuje 1469 osób, z czego 10 proc. — na etatach. Pozostali, to działacze społeczni. Mocno podkreślił to w swoim wystąpieniu zaproszony na obrady sekretarz KW PZPR, **Jan Maciejewski.**

W dyskusji wiele miejsca poświęcono problemom związanym ze zwiększeniem skuteczności partyjnego działania i umiejętnego wykorzystania w tym celu wyników kontroli. Mówił o tym m.in. **Jan Dąbrowski.** Dyskutowano też o systemie przyjmowania do PZPR nowych członków (**Edward Kubala, Jan Kosałka**). Na zakończenie obrad kierownik Biura WKKR, **Piotr Bidziński**, przedstawił kierunki działania terenowych i zakładowych komisji na najbliższe lata oraz oczekiwania związane z ich działalnością.
(elza)

Jaka partia jest nam potrzebna?

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

nego i duchowego przywódcy społeczeństwa. Jeśli partia nie potrafi działać w taki właśnie sposób — zaczyna być tworem samym dla siebie. Traci społeczne poparcie i autorytet, a społeczeństwu zaczyna brakować rzeczywistego przywództwa.

Ta myśl jest znana w ruchu robotniczym od dawna. Partie robotnicze, różnych ideowych orientacji, starały się zachować swój przywódczy charakter przez to właśnie, że działalność swoją wiązały z obiektywnymi potrzebami mas robotniczych, z ich dążeniami i oczekiwaniami. Troska o to, aby właściwie wypełniać obowiązki awangardy ujawniała się zawsze silniej w okresach przełomowych.

Teraz jest właśnie taki okres. Socjalizm jako system społeczny wchodzi na całym świecie w nową fazę rozwojową. Przezwycięża zarówno skutki własnych błędów, własnych zaniedbań w dziedzinie rozwoju teorii i praktyki politycznej, jak i podejmuje wyzwania rozwojowe naszego czasu. Radziecka pieriestrojka, polska odnowa, reformy w innych krajach to wyraz tych samych dążeń, to znak naszego czasu.

Przeobrażenia ustrojowe w Polsce są dziś coraz głębsze i odważne. Często mają pionierski charakter, co znaczy tyle, że próbujemy nowych rozwiązań politycznych, społecznych, gospodarczych.

Wszystko to dzieje się w trudnych warunkach przełamywania skutków kryzysu z przełomu lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych. Polska stanęła równocześnie przed dwoma wielkimi zadaniami: przezwyciężania trudności wewnętrznych i podjęcia wyzwań, które narzuca nam rozwój krajów sąsiednich, rozwój świata. Z tego powodu Polsce trzeba dziś szczególnie owej politycznej siły przywódczej działającej mądrze i sprawnie. Organizującej społeczne siły w taki sposób, aby można było nadążać za rozwojem innych, żeby można było z nadzieją patrzeć w przyszłość.

Kiedy w związku z tym pada pytanie, jaka partia jest nam dzisiaj potrzebna — odpowiedź jest prosta. Potrzebna jest nam partia zdolna do sprawnej organizacji jednostek i grup ludzi, partia zdolna do odważnego myślenia o wszystkich bez wyjątku problemach stających przed nami jako społeczeństwem.

Łatwo to napisać czy powiedzieć. W praktyce jednak trzeba się tego nauczyć w nowych warunkach. Przezwyciężając do końca stare nawyki, stare metody.

Nauczyć się partia powinna pełnienia funkcji ruchu politycznego, który nie rządzi i zarządza — ale inspiruje szerokie społeczne myślenie, organizuje społeczne siły do działań, które są dla narodu korzystne.

Nauczyć się partia musi rzeczywistej samodzielności swoich ogniw w realizowaniu partyjnej polityki, akceptowanej przez ludzi pracy. Musi postawić na wzrost indywidualnej inicjatywy swoich członków. Inicjatywy ograniczanej tylko poczuciem dyscypliny, związanym z wolnym i świadomym wyborem ideowo-politycznej postawy i socjalistycznych ideałów.

W tezach na X plenum KC nazwano te wszystkie dążenia przezwyciężaniem pozostałości stalinizmu, wynaturzonego centralizmu, chronicznej niezgodności słów z czynami. Tezy, zgodnie z wolą i oczekiwaniami tysięcy członków partii, podejmują wielki temat reform w partii, zmian w stylu i metodach jej działania. To wielka sprawa. Dotyczy ona wprawdzie samej partii, ale przecież skutki tych zmian nie są obojętne społeczeństwu. Nie tylko dlatego, że dwumilionowa partia z tego społeczeństwa wyrasta. Ludzie z legitymacjami w kieszeniach nie myślą przecież o sprawach kraju inaczej niż pozostali. Mają tylko obowiązek to myślenie wspierać działaniem, osobistym angażowaniem się w przemiany. Skuteczność działania partii leży więc w szerokim społecznym interesie. Dlatego proces reform w partii śledzony będzie z wielką uwagą wszędzie.

(KRAJOWA AGENCJA ROBOTNICZA)

Nowy rozdział... ...w rejonie Azji i Pacyfiku

Jednym z najistotniejszych tematów, omawianych w poniedziałek w Tokio przez ministrów spraw zagranicznych ZSRR i Japonii — **Eduarda Szewardnadze** i **Sosuke Uno** była kwestia zawarcia układu pokojowego między obu krajami, a więc doprowadzenie do pełnej normalizacji stosunków politycznych.

Strona japońska określiła atmosferę rozmów w Tokio, jako szczerą i przyjacielską. Akcentowano obopólną wolę poprawy stosunków. Szewardnadze podkreślił, że pragnie „otworzyć nowy rozdział" w stosunkach radziecko-japońskich. Uno zaakcentował, że rozwój tych stosunków będzie prowadzić do stabilizacji i pokoju na świecie, a zwłaszcza w rejonie Azji i Pacyfiku.

Podczas rozmów Szewardnadze scharakteryzował m.in. radziecką koncepcję pokoju i rozwoju współpracy w rejonie Azji i Pacyfiku, którą przedstawił M. Gorbaczow w swoich przemówieniach we Władywostoku i Krasnojarsku.

Szefowie dyplomacji ZSRR i Japonii poruszyli wiele problemów związanych z ochroną środowiska naturalnego, pokojowym wykorzystaniem kosmosu, przebudową międzynarodowych kontaktów gospodarczych, ugruntowaniem prymatu prawa międzynarodowego, stworzeniem mechanizmu i struktury dalszych kontaktów dyplomatycznych.

Zanim umarło miasto

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

dowiedzieliśmy się o tragedii z telewizyjnego wystąpienia M. Gorbaczowa.

— Zebraliśmy po trzy pary nowej odzieży od każdego. W komitecie Komsomołu długa kolejka. Przyszły także dzieci przynoszące swoje ulubione lalki i misie. Starsi znosili kołdry, swetry. Przyjechała ciężarówka, zapełniona wcześniej darami mieszkańców jednego z bloków. Z punktu do którego i my zgłosiliśmy się, odjeżdżało w ciągu doby ok. 30 samochodów, pełnych odzieży, pościeli, środków opatrunkowych...

— Byli pierwszymi Polakami w grupie Gruzinów. Przyjechała telewizja. Rozmawiali przed kamerami. Dostali piękny album z dedykacją „dla niosących pomoc naszym braciom".

— Pobyt w Tbilisi przedłużył się. Dopiero w poniedziałek rano wylecieli do Moskwy. Tutaj znów komunikacyjne problemy. Kierunek lotów przeważnie jeden: — Armenia. Na lotnisku Szeremietiewo górnicy i ratownicy tatrzańscy z Polski...

Mówi Marek Pawełczyk:

— **Ostatni zapamiętany obrazek: sznur może 50, a może więcej karetek pogotowia. Na sygnałach podjeżdżają pod osiadające na pasach samoloty. Nadszedł kolejny transport rannych. Z tamtej, cudownej krainy, która w ciągu kilku sekund zamieniła się w piekło na ziemi.**

JERZY MADEJSKI

TASS o działalności komitetu „Karabach"

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

spotęgowanie gospodarczej obecności Armeńskiej SRR w Nagorno-Karabachii, utworzenie z tych dwóch organizmów — drogą integracji — jednolitego kompleksu, z myślą o przyszłym połączeniu ich z sobą.

Obecnie w ruchu karabaskim wyraźnie wyodrębniają się trzy nurty. Pierwszy tworzą ludzie uczciwi i porządni, pragnący szczerze, by problem Nagorno-Karabachii został „zdjęty z porządku dnia". Wielu z tych ludzi dało się jednak oszukać. I nimi kierują przedstawiciele drugiego nurtu — aktywni funkcjonariusze świadomie podżegający do konfliktów, prowokatorzy, usiłujący przy tej okazji zdyskredytować władze republiki, sami dążący do przejęcia władzy.

Za tymi, którzy dali się omamić i aktywistami stoi główna siła — skorumpowani — konstatuje korespondent TASS. To ci, którzy przez dziesiątki lat bogacili się bez miary kosztem innych, ci, którym przebudowa jest nie na rękę.

W Radomiu

40 rocznica Kongresu Jedności Robotniczej

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

wnętrzne przemiany w PZPR służące zdynamizowaniu procesu socjalistycznej odnowy. Kulminacyjnym akcentem tych rocznicowych obchodów na ziemi radomskiej były wczorajsze uroczystości. Przybyli nań weterani ruchu robotniczego, kombatanci, ludzie wyróżniający się zaangażowaniem zawodowym i aktywnością społeczną ze wszystkich miast i gmin regionu. Przed płytą pamiątkową KPP, gdzie warty honorowe zaciągnęli żołnierze LWP, delegacje działaczy złożyły wieńce i wiązanki kwiatów. Następnie w Teatrze Powszechnym im. Jana Kochanowskiego rozpoczęła się uroczysta akademia, w której obok weteranów uczestniczyli też członkowie Sekretariatu KW PZPR, kierownictwo stronnictw politycznych, WRN, RW PRON, organizacji kombatanckich, społecznych, młodzieżowych oraz władz administracyjnych województwa i miasta.

Okolicznościowe przemówienie wygłosił I sekretarz KW **Bogdan Prus**, stwierdzając m.in.: „Po doświadczeniach wojennych, po latach walki z hitlerowskim okupantem, problem organicznej jedności wyłonił się przed ruchem robotniczym w Polsce Ludowej nie tylko w sensie teoretycznym, ale już politycznym. W trakcie przygotowań do Kongresu Zjednoczeniowego wykonano olbrzymią pracę polityczno-wyjaśniającą ukierunkowaną na zniwelowanie uprzedzeń i zadawnionych urazów między członkami PPR i PPS. Zaowocowała ona konsolidacją obu ugrupowań. Rezultatem ich współdziałania było stworzenie podstaw władzy ludowej. Dziś pełnym głosem mówimy, iż PZPR dziedziczy ideową spuściznę wszystkich postępowych nurtów i tendencji w klasowym ruchu robotniczym".

W trakcie akademii grono zasłużonych działaczy uhonorowano wysokimi odznaczeniami państwowymi i partyjnymi. Krzyże kawalerskie OOP otrzymali: **Feliks Dudek, Józef Frąk, Edmund Kruczyński, Teofil Michałowicz, Józef Piekut** i **Władysław Sikorski.** Wręczono złote, srebrne, brązowe krzyże zasługi, medale im. Ludwika Waryńskiego.

W części artystycznej widowisko słowno-muzyczne zaprezentowali aktorzy radomskiego Teatru im. J. Kochanowskiego.
(klm)

Narada gospodarzy „terenu"

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

stwa, usamodzielnianie się ekonomiczne rad narodowych, zasady ich zasilania finansowego — oto główne wątki narady. Naradę prowadził przewodniczący Rady Państwa **Wojciech Jaruzelski**, a uczestniczyli w niej premier **Mieczysław F. Rakowski**, marszałek Sejmu **Roman Malinowski.**

Pięć czynników determinuje obecną sytuację gospodarczą — powiedział w wystąpieniu otwierającym naradę wicepremier Ireneusz Sekuła. Są to: nierównowaga rynkowa, inflacja, zadłużenie, deficyt budżetowy oraz niecierpliwość społeczna. Niezbędne staje się wykorzystanie wszystkich aktywów w tym zwłaszcza w przedsiębiorczości. W tym też kierunku zmierzają zmiany w polityce gospodarczej, które generalnie odchodzą od reglamentowania przez państwo wszelkich inicjatyw na polu ekonomicznym, idą w stronę przywracania rangi mechanizmom rynkowym, m.in. przez tworzenie rynków: zaopatrzeniowego i konsumpcyjnego, dewizowego i kapitałowego, a także pracy.

O problemach budżetu państwa mówił minister finansów Andrzej Wróblewski. Podkreślił, iż wzrost deficytu budżetowego stanowi rezultat utrzymania w budżecie znacznego udziału dotacji. Zwrócił również uwagę na możliwości, jakie nowe podejście do polityki gospodarczej stwarza dla samodzielnego zasilania finansowego budżetów terenowych.

NA zakończenie narady przewodniczących WRN i wojewodów, głos zabrał **Wojciech Jaruzelski.** Podkreślił znaczenie faktu wejścia w życie z początkiem nowego roku znowelizowanej ustawy o systemie rad narodowych i samorządu terytorialnego wraz z towarzyszącymi jej zarządzeniami wykonawczymi. Jest to jeden z elementów uświadamiania społeczeństwu, że rady narodowe stają się faktycznymi gospodarzami terenu, że powstaje nowa jakość nie tylko z punktu widzenia ekonomicznego, ale i społeczno-politycznego. Ofensywność w działalności rad, ich skuteczność, demonstrowanie, że są gospodarzami terenu, powinna być ważkim argumentem w przyszłorocznej kampanii przed wyborami do Sejmu.

Mówiąc o zadaniach, jakie stoją przed radami narodowymi w najbliższym czasie, przewodniczący Rady Państwa podkreślił, że kluczowe jest zaopatrzenie rynku. Decyduje ono o nastrojach społecznych. Rady powinny nieustannie walczyć o poprawę sytuacji rynkowej, wyższą podaż towarów, ich lepszą jakość. Jednocześnie muszą dbać o to, by w okresie budzenia się różnych form przedsiębiorczości nie rozwijały się zjawiska niekorzystne, jak np. kombinatorstwo, które bez wkładu pracy pozwala uzyskiwać wysokie dochody.

W. Jaruzelski podziękował wszystkim radnym i pracownikom administracji państwowej za pracę wykonaną w mijającym roku, życzył pomyślności dla wszystkich regionów Polski w Nowym Roku.

(PAP)

Fundacja Kultury Polskiej

„Pan Tadeusz", Poniatowski, Fredro i... dom aukcyjny

W pierwszą rocznicę powołania Fundacji Kultury Polskiej, 19 bm. na Zamku Królewskim w Warszawie zebrała się jej rada, której przewodniczył prof. **Stanisław Wisłocki.**

Fundacja powstała z inicjatywy ludzi nauki, artystów oraz działaczy kultury, a jej celem jest rozwój polskiej kultury i jej prezentacja w świecie. Fundacja wręczyła nagrody edytorom zagranicznym, wydającym polskie książki oraz szwedzkiemu tłumaczowi, prof. **Lennartowi Kjellbergowi** za przekład „Pana Tadeusza"; otworzyła konto dla ratowania zbiorów Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego; ufundowała tablicę pamiątkową w Katyniu, przyznała nagrody laureatom konkursów muzycznych oraz stypendium wietnamskiemu tłumaczowi polskiej literatury. Objęła patronatem Polski Teatr Ludowy we Lwowie. Otoczyła opieką miejsca spoczynku króla Stanisława Augusta Poniatowskiego w Wołczynie k. Brześcia i Aleksandra Fredry w Rudkach k. Lwowa, a także zabytkowe cmentarze — Łyczakowski we Lwowie i na Rossie w Wilnie.

Fundacja jest udziałowcem i twórcą spółki „Polski Dom Aukcyjny", organizującej sprzedaż dzieł sztuki, z których dochód zasila jej kasę. Na majątek fundacji, wynoszący obecnie 79 mln zł, składają się dary rzeczowe, wpłaty finansowe i wpływy z koncertów, wystaw, wykonywanych dokumentacji itp. Min. Aleksander Krawczuk poinformował na posiedzeniu, że w przyszłym roku fundacja otrzyma dotację 0,5 mld zł.

W dyskusji zwrócono uwagę, że fundacja powinna rozpocząć szeroką działalność gospodarczą, bowiem wzrost jej majątku jest warunkiem wypełnienia zadań, jakie przyświecały jej powołaniu.

W posiedzeniu uczestniczyli **Andrzej Wasilewski** oraz prof. **Bogdan Suchodolski.**

(PAP)

Z głowy na nogi

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

zie płatniczym na łączne zobowiązania pieniężne od rolników lub w innych decyzjach organów podatkowych, ustalających wysokość zobowiązania podatkowego. W innych dokumentach urzędowych, takich jak dyplom lub świadectwo szkolne, świadectwo pracy, legitymacja studencka, szkolna, członkowska, służbowa, prawo jazdy, dowód rejestracyjny pojazdu, prawomocne orzeczenie sądu, orzeczenie lekarskie (komisji lekarskiej), akt notarialny lub notarialnie potwierdzony, akt stanu cywilnego.

Inaczej mówiąc — jeśli przepis prawa nie wymaga urzędowego potwierdzenia określonych faktów, załatwiający sprawę organ odbiera od obywatela stosowne oświadczenie i to wszystko.

● **Prawdziwą zmorą dla petentów jest kompletowanie różnych danych i informacji niezbędnych do załatwienia sprawy...**

— Jeśli te dane i informacje są możliwe do ustalenia na podstawie posiadanej przez urząd dokumentacji — zbiera je i kompletuje pracownik urzędu, załatwiający sprawę. Pracownik ten powinien uzyskać, oczywiście we własnym zakresie, dane i informacje niezbędne do załatwienia sprawy, a będące w posiadaniu innych jednostek.

● **W urzędach załatwia się często sprawy tak proste. Czy w każdym takim przypadku trzeba pisać podanie, życiorys, opłacać znaczek skarbowy itp.?**

— Jeśli kierowane do urzędu żądanie obywatela załatwienia sprawy nie wymaga przedstawiania złożonego stanu faktycznego lub prawnego, przyjęcie tego żądania powinno następować poprzez wpisanie go do specjalnego rejestru. Wpis ten stanowi uproszczoną formę ustnego złożenia podania czy wniosku do protokołu. Ta forma przyjmowania żądań petentów nie zwalnia jednak od opłat skarbowych.

● **Wspomniał pan, że w licznych sprawach wystarczy tylko oświadczenie petenta. Ludzie nie są jednak aniołami. Dla pomyślnego załatwienia sprawy gotowi są nawet do kłamstwa. Kto ma sprawdzać wiarygodność oświadczenia?**

— Chcę wyjaśnić, że petent składający oświadczenie powinien być pouczony o odpowiedzialności karnej za podawanie fałszywych danych. To jasne. Natomiast terenowe organa administracji państwowej powinny organizować kontrole prawdziwości danych zawartych w oświadczeniach, ze szczególnym uwzględnieniem oświadczeń potwierdzających wysokość dochodów (zarobków) obywateli. Kontrolą będą (a nawet już są) objęte oświadczenia wytypowane losowo, bądź wzbudzające wątpliwości co do prawdziwości zawartych w nich danych.

● **Wszystko to brzmi bardzo obiecująco. Czy podlegający panu urzędnicy wiedzą o tych zasadach?**

— Kodeks postępowania administracyjnego jest podstawowym aktem prawnym obowiązującym każdego urzędnika. Niezależnie od tego, w końcu listopada br. wydałem dyspozycję dyrektorom wydziałów UW, prezydentom i naczelnikom, w której zobowiązałem ich do wyeliminowania występujących nieprawidłowości i stosowania zasad, o których rozmawiamy. Sądzę, że zapoznali oni służby referendarskie ze sposobami załatwiania indywidualnych spraw obywateli.

Dziękuję za rozmowę.

CEZARY GĄTKIEWICZ

http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra

• Minął dzień •

Wątpliwa operatywność

Nowe po staremu?

Z komunikatu PAP dowiedziałem się najpierw, że trwają prace nad przygotowaniem zmian w systemie ubezpieczeń rolników, później, że „rząd przyjął projekt zmian ustawy" dotyczącej tych kwestii. Dla wielu rolników były to komunikaty krzepiące, bowiem pod adresem obecnie obowiązującej ustawy emerytalnej kierowano wiele krytycznych uwag. Nie wiem, czy ten projekt był z kimś konsultowany. Wiem natomiast, że w Monitorze Polskim nr 30 z 25 października br. prezes ZUS ogłosił obwieszczenie „w sprawie wysokości składki na Fundusz Ubezpieczenia Społecznego Rolników". O co chodzi?

Otóż nie czekając na to, co zrobi Sejm ze wspomnianym na wstępie projektem zmian w ustawie prezes ZUS obwieszcza, że w nadchodzącym roku obowiązywać będą składki w następującej wysokości (w nawiasach podaję ich wysokość w roku bieżącym, MP nr 31 z 1987 r.):

— od każdej osoby ubezpieczonej — 16.080 zł (5810);

— od każdego ha przeliczeniowego — 7840 zł (3080);

— od dochodu z działów specjalnych — 26 proc. (10 proc.).

Liczby te przemawiają do wyobraźni nawet tych, którzy nie są rolnikami. Oni natomiast krytykowali, między innymi, właśnie ten sposób naliczania składek ubezpieczeniowych, gdyż obciąża on coraz większymi kosztami producentów żywności, osłabia materialne podstawy ich egzystencji. Nie kto inny, a właśnie rolnicy **żywili nadzieję, że system ubezpieczeń będzie zmieniony od podstaw.** Tymczasem ZUS, nie czekając na dokonanie zmian, stawia ich w sytuacji przymusowej.

A co będzie jeśli Sejm, najwyższy organ władzy państwowej, przyjmie zupełnie inne rozwiązanie? (cug)

80 lat później

Ostatni na Kielecczyźnie parowóz wygasił kotły

Z kolejowych szlaków znikają parowozy. Te, które obsługiwała Lokomotywownia w Kielcach przez 80 lat ciągnęły pociągi do Warszawy, Dęblina, Krakowa i Katowic. Zastępują je doskonalsze, bardziej efektywne, gwarantujące komfort jazdy, oszczędniejsze i mniej uciążliwe dla środowiska elektrowozy i lokomotywy spalinowe.

Wczoraj kieleccy maszyniści **Tadeusz Chruściel, Marian [...]wski i Wacław Pronobis** odstawili na boczny tor, do [...]enu, ostatni wyeksploatowany parowóz TY-5180. Tym samym, ze stacji w Kielcach wycofano ostatecznie z eksploatacji tzw. trakcję parową. Wydarzenie to zbiegło się z 80-leciem kieleckiej Lokomotywowni, czyli swego rodzaju stacji obsługi parowozów. Zmieniła ona już specjalność. Jej 870-osobowa załoga od kilku lat specjalizuje się w przeglądach okresowych i naprawach lokomotyw spalinowych i elektrowozów.

Z tej okazji, wczoraj na kieleckim dworcu odbyło się spotkanie kolejarzy, weteranów pracy i najstarszych maszynistów, którzy pożegnali ostatni parowóz. W spotkaniu uczestniczyli również sekretarz KW PZPR, **Zdzisław Ko[...]ski**, wicewojewoda, **Marian [...]tura**, I sekretarz KM PZPR, **[...]usz Jóźwik**, przewodniczący Wojewódzkiego Porozumienia Związków Zawodowych, **Stanisław Kowalczyk**, dyrektor Wschodniej DOKP, **Janusz Bućko**.

Ponad 50 zasłużonych kolejarzy wyróżniono resortowymi i regionalnymi odznaczeniami oraz listami gratulacyjnymi. M.in. odznaki „Za zasługi dla transportu kolejowego" otrzymali maszyniści — **Kazimierz Dymek i Jerzy Rej**, odznaki „Przodujący kolejarz" — **Stanisław Bąk, Jan Kalwarski, Jan Pronobis, Stanisław Król**, a „Za zasługi dla Kielecczyzny" — **Jan Adamczyk, Władysław Czerwiak, Jan Staniek** i inni. Wśród wyróżnionych listami gratulacyjnymi znalazła się seniorka kieleckich kolejarzy — **Katarzyna Sowińska**, która przed 35 laty pracowała w kieleckiej Lokomotywowni, jako pomocnik maszynisty.

Podczas spotkania rozmawiano o parowozach i starych maszynistach, o kieleckim Węźle, nowych jego zadaniach, o pociągach jeżdżących z szybkością 160 km na godzinę po Centralnej Magistrali Kolejowej, o przygotowaniach do zwiększenia tej szybkości do 200 km na godzinę, a także o przygotowaniach do elektryfikacji w 1993 roku szlaku LHS. (b)

Najmniejsze miasteczko

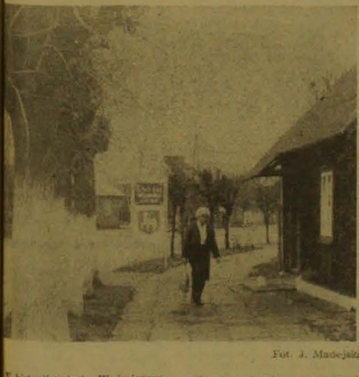

Fot. J. Madejski

W historii miasta Wyśmierzyc spisanej przez Dominika Górskiego można znaleźć i taki zapis: *„Ongi było dwóch książąt mazowieckich, rodzonych braci i bliźniąt nawet i oni to założyli grody nad Pilicą: Wyszymir po prawej stronie Pilicy, Trydom po lewej stronie i tamo i szczęśliwie w tych grodach zamieszkiwali. Owo spokojne bytowanie zakłóciła kiedyś tatarska wyprawa, ale zbrojna drużyna Wyszymira rozgromiła najeźdźców. Doceniając wiktorię, sam król przysłał posłańca z pismem, w którym obwieścił: «Wy uśmierzyliście, wy śmierzycie wrogów, przeto na wieczną pamiątkę Wyśmierzycami i tak się piszcie»".*

Ile w tej legendzie prawdy, a ile bajań przekazywanych wnukom przez dziadków, grzejących się na zapiecku — dziś dociec nie sposób. W każdym razie, nie brak też autentycznych archiwaliów potwierdzających 650-letnią tradycję tego nadpilickiego grodu. Dodajmy — zarazem najmniejszego miasteczka w Polsce. Liczą sobie bowiem Wyśmierzyce ledwie 889 mieszkańców. Ot, kilka wąskich uliczek, przy których rozsiadły się kolorowe, na ogół parterowe kamieniczki. Szczególnie urzekają te drewniane chatynki, z fantazyjnie zdobionymi ganeczkami, barwnymi skrzydłami okiennic, pamiętające na pewno czasy poprzedniego stulecia. Starannie odnowione na jubileuszowe uroczystości powitały gości świeżością elewacji. Zresztą, przykładów zapobiegliwości wyśmierzyczan, owocującej czynami społecznymi, można wskazać bez liku, o czym niejednokrotnie informowaliśmy na naszych łamach. Oby tylko nie zgasł ten zapał po rocznicowych obchodach. (kim)

Partia w przemianach — przemiany w partii (II)

IV. Jak ujmować i definiować socjalizm

13. Nawykliśmy przez dziesiątki lat ujmować i definiować socjalizm — językiem wyidealizowanych i abstrakcyjnych formuł oraz dogmatycznych zaklęć — jako historyczną nieuchronność i konieczność, jako ustrój wolny od antagonistycznych sprzeczności. Nawet nie uświadamiamy sobie jeszcze w pełni wszystkich ujemnych skutków w świadomości społecznej takiej indoktrynacji.

Bliskie mi są poglądy tych partyjnych uczonych, którzy postulują dzisiaj określanie socjalizmu przez cele. Mówiąc w największym skrócie: socjalizm będzie na miarę celów, jakie przed sobą nakreślimy i jednocześnie na miarę umiejętności ich realizowania. Na ile więc potrafimy pomniejszać warunki rodzące alienację, w jakim stopniu potrafimy ograniczać możliwości wyzysku ludzi przez ludzi, jakie będziemy stwarzać przesłanki dla pełnego rozwoju osobowości człowieka, czy udział większości w rządzeniu stawać się będzie faktem, czy też ostanie się hasłem na całe dziesięciolecia. To niektóre tylko przykłady ogólnych celów socjalizmu. Takie zaś ujęcie socjalizmu — przez określanie celów — akcentuje w istocie nie same cele, lecz przede wszystkim możliwości, sposoby, przesłanki, okoliczności i wszystkie inne warunki ich realizacji. Socjalizm, mówiąc jeszcze inaczej, jest określany nie przez to, co chcemy aby było, lecz przez to, co musi być zrobione, aby projektowane cele były możliwe do osiągnięcia. W tej koncepcji są ukryte szanse dotarcia do rdzenia, do istoty skuteczności pracy polityczno-organizatorskiej. Dotychczas tylko narzekaliśmy na jej brak.

14. Cele i sposoby ich zdobywania, istota i warunki realizacyjne — przez kilka dziesięcioleci zdążyliśmy te kategorie prakseologiczne gruntownie pomieszać, poplątać, obedrzeć z racjonalnego sensu. I tak jedynopartyjność wcale nie jest ani celem, ani wzorem organizacyjnym socjalizmu, jak głosiliśmy latami, lecz taką formą realizacyjną, która została proklamowana w warunkach walki o władzę i w czasach jej utrwalania. Etatyzm, czyli traktowanie własności państwowej jako najwyższej formy własności społecznej i niemal istoty socjalizmu, przynosi nam teraz „korzyści" w postaci konieczności dotowania wielu fabryk i przedsiębiorstw. Centralne planowanie wszystkimi dziedzinami życia, do niedawna uznawane wręcz za ostoję ustroju, zostało po prostu w swoim czasie pomylone z operatywnym zarządzaniem. Nie można także tolerować modelu centralizmu demokratycznego partii konspiracyjnej, walczącej o władzę, w obecnych warunkach, gdy ona kieruje państwem i społeczeństwem.

15. Reinterpretacji wymaga także określenie stosunku partii do poszczególnych klas i wielkich grup społecznych oraz zawodowych, przede wszystkim stosunku partii do klasy robotniczej. Czy cała klasa robotnicza jest nadal awangardą, jak w czasach Marksa, kiedy to „nie miała nic do stracenia prócz swoich kajdan"? Nie. Dzisiaj klasa robotnicza jest głęboko zróżnicowana i podzielona. Poszczególne jej grupy, w tym także tzw. wielkoprzemysłowe, uznawane za najbardziej uświadomioną i rewolucyjną awangardę socjalizmu, ujawniają sprzeczne interesy ekonomiczne, a nawet przeciwstawne cele polityczne. Położenie bytowe, warunki pracy, zdrowotność, dostęp do dóbr kultury różnych grup robotniczych mogą sprawiać wrażenie, że ich podstawowe interesy materialne i potrzeby duchowe nie są właściwie wyrażane i reprezentowane niemal przez nikogo. Przyczynia się to do ideowo-politycznej dezorientacji rzesz robotniczych. Stąd zdecydowana ich większość deklaruje swoją światopoglądową więź z ideologią kościelną, zaś Kościół upowszechnia mit, jakoby zawsze był wyrazicielem robotniczych trosk, potrzeb i interesów.

16. Bazą społeczną partii były dotychczas „zwarte oddziały proletariatu wielkoprzemysłowego". Nadal wśród robotników należących do partii najwięcej jest przedstawicieli przemysłu ciężkiego, wydobywczego, metalurgicznego. Spełniły już one swoją rolę w czasach podstawowego uprzemysłowienia w pierwszym dziesięcioleciu po wojnie. Te przemysły, oparte na przestarzałych technologiach, deficytowe, wymagające dotacji, nie mogą być dłużej ekonomiczną „ostoją socjalizmu". Decyzje o likwidacji stoczni, niektórych hut i zakładów zawierają w sobie znamię symbolu.

Partia musi opierać się na nowoczesnej bazie społecznej, rekrutującej się z załóg najbardziej nowoczesnych, proinnowacyjnych i naukochłonnych gałęzi przemysłu oraz ze środowisk decydujących o postępie cywilizacyjnym, a więc inteligencji twórczo pracującej w różnych zawodach. Wysoki poziom nasycenia naszej gospodarki zdobyczami nauki i techniki będzie dziełem wysokoprzemysłowej kadry robotników, inteligentów i rolników. Te kadry właśnie będą nową bazą społeczną partii. A więc nie „wielkoprzemysłowa klasa robotnicza", a wysokoprzemysłowa — czyli najwyżej wykwalifikowana i najbardziej świadoma potrzeby reform — awangarda ludzi pracy.

17. Partia musi od nowa odpowiedzieć na pytanie, czym jest dzisiaj „sojusz robotniczo-chłopski" i jak zamierza nowocześnie organizować jego realizację, aby wieś była miejscem godnego życia i efektywnej pracy, a jej mieszkańcy nie odstawali od miasta w zaspokajaniu potrzeb materialnych i duchowych, aby nie wyludniała się. Nie chodzi o to, żeby partia „umacniała swoją obecność w środowisku wiejskim", ale o to przede wszystkim, że nie będzie w Polsce żadnego socjalizmu bez wysokotowarowego rolnictwa i przemysłu rolno-spożywczego, że nie będzie socjalizmu bez wsi cywilizowanej i kulturalnej.

18. Bez rzeczywistych sił przebudowy i odnowy nie będzie można dokonać dzieła socjalistycznych reform. Bez sił postępu nie ma rozwoju o postępowym charakterze.

V. Struktura organizacyjna PZPR

19. Życie dowiodło, że nie ma racji bytu partia zorganizowana jedynie terytorialnie i branżowo, działająca „zebraniowo" raz w miesiącu, w której ogniwach i instancjach osobą centralną jest tylko pierwszy sekretarz, pracującą bardziej z urzędami niż z ludźmi, z rozbudowaną ponad miarę rzeczywiste potrzeby biurokratyką i sprawozdawczością, z aparatem dublującym i nadzorującym pracę wszystkich niemal urzędników w państwie, z biernymi i kompletnie nic nie robiącymi rzeszami członkowskimi, ze swoją bazą społeczną — powiedzmy to wreszcie! — nastawioną konserwatywnie i roszczeniowo wobec socjalizmu.

20. O przyszłym kształcie struktur organizacyjnych PZPR i ich funkcjonowaniu decydować będą następujące czynniki:

— rzeczywisty stosunek partii do zmieniającej się rzeczywistości i umiejętność jej kreowania;

— rzeczywisty stosunek partii do ruchu myśli i do ludzi twórczych;

— zdolność do działań elastycznych i innowacyjnych w warunkach pluralizmu, demokratyzmu i samorządności.

21. W zmieniającej się partii nie ma racji bytu centralizm demokratyczny pojmowany jako dogmat. Trzeba natomiast przywrócić centralizmowi demokratycznemu leninowskie zasady, orientujące wszystkie ogniwa partii na rozwiązywanie sprzeczności — poprzez jawność poglądów, swobodę dyskusji, publiczną krytykę nieprawidłowości i patologicznych zjawisk w partii, uspołecznienie podejmowania decyzji partyjnych — a więc takich norm życia wewnętrznego, które szanując odrębności poglądów i różne punkty widzenia, doprowadzą do jedności partii w sprawach zasadniczych. Przejawy łamania norm moralnych i partyjnych pod osłoną centralizmu demokratycznego muszą być traktowane jako zachowania antypartyjne i hańbiące.

22. Nie można dłużej utrzymywać w instancjach partii wydziałów resortowych, które dublują administrację państwową, spełniając wobec niej rolę „nadurzędu". Być może było to uzasadnione w przeszłości, w okresie walki o utrwalenie władzy, kiedy czujność wobec niepewnych politycznie urzędników była ważnym zadaniem kadr partyjnych. W miejsce dotychczasowych branżowych wydziałów, referatów i sektorów powinny powstać nowoczesne komórki organizacyjne, na miarę dzisiejszych i jutrzejszych zadań partii, programujące i unifikujące jej politykę. Tak więc powinny istnieć, na przykład, komórki programowania społeczno-gospodarczo-politycznego, komórki programowania rozwoju i badań teoretycznych, komórki inicjatywy ideologicznej i organizacyjno-kadrowej.

23. Trzeba rozważyć także potrzebę powołania dwóch innych komórek organizacyjnych. Jedna zajmowałaby się wyłącznie gromadzeniem informacji o tym wszystkim, co wymagać będzie od partii postawy opozycyjnej — wobec zła, biurokratycznych nonsensów, własnych błędów i niedomagań. Druga — torowałaby drogę poglądom mniejszości, nie pozwalając ich „wyciszyć". Doświadczenie dowodzi, iż zaczynem zmian były zawsze poglądy mniejszości. Prawdy przegłosować nie można. „Teoria zgody powszechnej" już dawno okazała się fałszywa.

24. „Sztywne" organizacje partyjne wyprowadzą się same z zakładów, instytucji i przedsiębiorstw. Tam, gdzie organizacje przestały istnieć wcale nie podupadła merytoryczna działalność kolektywów pracowniczych. Życie będzie wymuszać od ogniw, a zwłaszcza od członków partii porozumiewania się poziomego i pionowego celem wypracowywania wspólnych poglądów i stanowisk w sprawach lokalnych, regionalnych, międzyzakładowych, międzyszkolnych i innych. Muszą być wspierane tego rodzaju porozumienia i struktury poziome, jeżeli zawiązywać się będą ze względu na wspólnotę interesów zawodowych, środowiskowych, kooperacyjnych, naukowych itp.

25. Partia nie może opierać się jedynie na swoich członkach i kandydatach, ale powinna tworzyć grupy sojuszników, zwolenników, sympatyków — na przykład, dla wykonania jakiegoś przedsięwzięcia w osiedlu, mieście, zakładzie, uczelni; dla zamanifestowania określonego stanowiska lub opinii; dla rozwiązania jakiegoś problemu lub pilnowania właściwej jego realizacji.

VI. Tezy końcowe

26. Socjalizm rozwija się inaczej niż zakładaliśmy, że będzie się rozwijać. Także wiele z tego, co dzisiaj planujemy i programujemy ulegnie różnorakim odkształceniom.

27. Tak, jak żadne reformy gospodarcze nie mogą być uznane za udane, jeżeli nie następują w ich wyniku pozytywne przeobrażenia w siłach wytwórczych, tak reformy polityczne nie mogą być uznane za udane, jeżeli nie niosą ze sobą ożywienia masowych dążeń, nadziei i woli wspólnego działania.

28. Nie to dzisiaj jest najważniejsze, co możemy mówić i krytykować, ale to, co trzeba zmieniać w strukturach politycznych i społecznych, aby zmieniać nasze życie.

29. Ze znanej tezy Karola Marksa, że „idea staje się siłą materialną, gdy opanuje masy" trzeba wyciągnąć i ten wniosek, iż nie tylko nowe i postępowe idee są zdolne opanowywać masy. Dzieje społeczeństw zaświadczają, że również idee wsteczne mogą stać się siłą materialną, opanowując świadomość ludzi.

W takich przypadkach procesy reformatorskie nieuchronnie ulegają buksowaniu, a w życie społeczne wkrada się zastój.

BOGUSŁAW MORAWSKI

Płacić, jak za zboże...

Zawiłe i skomplikowane są wędrówki naszego zboża. Ze wsi, z chłopskiej zagrody ziarno trafia najpierw do magazynów GS. Tam sobie trochę poleżakuje, zostanie podsuszone i przygotowane do kolejnych wojaży; tym razem do dużych elewatorów Polskich Zakładów Zbożowych. Niekiedy nawet poza granice województwa, w którym zostało wyhodowane, bo spichlerze nie zawsze lokowano w rejonach intensywnej uprawy zbóż. Z ośmiu wybudowanych po wojnie dużych elewatorów zbożowych aż dwa znajdują się w obecnych granicach województwa kieleckiego. A że podobna historia dotyczy także młynarstwa, więc do piekarni kieleckich żytnią mąkę na chleb sprowadza się częściowo z Pomorza i Wybrzeża. Gdyby policzyć koszty tych wędrówek i „przerzutów", cenę bochenka chleba należałoby podnieść w dwu, a nawet — trójnasób. Nie płaci za to konsument, bo państwo dotuje z budżetu przemysł zbożowo-młynarski. Wysokość tych dopłat (drugich co do wielkości po mleczarstwie) osiąga setki miliardów złotych rocznie.

1

Adam Jędrzejek swojemu młynowi w Leszczynach dał nazwę „Zgoda". Wraz z wizerunkiem wiatraka widnieje ona na lnianych i papierowych opakowaniach żytniej mąki barszczowej, którą zaczyna zasypywać Kielce i okoliczne miejscowości. Dostarcza ją m.in. dla kieleckiej PSS oraz GS w Bielinach i Daleszycach. Przedsiębiorstwo Hurtu Spożywczego w Kielcach zaproponowało mu zakup 5 ton paczkowanej mąki „barszczówki".

— Zmuszony byłem odrzucić tą ofertę — wyjaśnia A. Jędrzejek, bo władze administracyjne w myśl dotąd obowiązujących przepisów nie są w stanie zezwolić mi na samodzielne prowadzenie skupu zbóż.

Jędrzejek, mówiąc potocznie poszedł po rozum do głowy, wydzierżawił u rolników dwa hektary ziemi, obsiał je żytem i w ten sposób uzyskał własne ziarno na „barszczówkę". Wprawdzie mógłby zakupić zboża, ile tylko zapragnie na jarmarkach, np. w niedalekim Bodzentynie, ale tam już w listopadzie kwintał żyta kosztował 6—7,5 tys. zł, a pszenicy 8—10 tys. zł. Drożej płaci się wtedy, gdy przyjadą samochodami górale i podbijają ceny. Mąki zmielonej ze zbóż kupionych po cenach wolnorynkowych nikt by od Jędrzejka nie kupił.

Wrócę jeszcze do mąki — „barszczówki". Jędrzejek bawi się w tę produkcję także i dlatego, by w okresie kiedy młyn stoi z braku ziarna do przemiału właściciel i dwóch zatrudnionych przez niego ludzi miało zajęcie. Ważą wtedy mąkę, pakują ją w torebki i woreczki, a potem kartony.

— Coś jednak drgnęło do przodu — ocenia po swojemu Jędrzejek. — Przynajmniej w kilkunastu okolicznych wsiach świętokrzyskich żyto i produkowana z niego mąka nie wędruje w tę i wewte, po całej Polsce — dodaje.

Młynarz z Leszczyn podpisał bowiem jesienią umowę z Przedsiębiorstwem Zbożowo-Młynarskim w Kielcach na usługowy przemiał żyta, w umownych ilościach około 20 ton ziarna miesięcznie. Do końca listopada przerobił już 40 ton zboża. Kupione zostało w najbliższej okolicy — w gminach Górno i Bieliny. Żytnia mąka chlebowa od Jędrzejka, kierowana jest (na zlecenie PZZ) do najbliżej położonej piekarni GS w Bielinach oraz piekarni prywatnych w Leszczynach, Górnie i Mąchocicach.

Jędrzejek jesienią przemielał również miesięcznie około 50 ton chłopskiego zboża. Jak dotąd, jego młyn pracuje tylko na jedną zmianę. Gdyby miał więcej zboża, mógłby pracować „na okrągło", przez trzy zmiany na dobę. A to stanie się możliwe jeżeli — tak jak zapowiedziano — także prywatne osoby będą mogły zajmować się skupem zbóż.

— Przymierzam się do tego — oświadcza Adam Jędrzejek. — Złożyłem ofertę Zakładom Zbożowo-Młynarskim, iż mogę na ich zlecenie przerabiać na mąkę, nawet 30 ton zbóż miesięcznie, pochodzącego ze skupu w gminach świętokrzyskich. Jeżeli zajmę się zakupem ziarna na zlecenie państwa, muszę przerobić kosz zasypowy i pomieszczenia magazynowe. Wtedy będę w stanie jednorazowo przyjmować do 15 ton zbóż. Oczywiście, zgodnie z zapowiedzianymi regułami gry ekonomicznej, płacąc rolnikom za zboże stawki urzędowe i sprzedając mąkę po cenach oficjalnych będę musiał korzystać z dotacji. Zgłoszę swoją ofertę zajęcia się skupem zbóż do Urzędu Gminy w Górnie.

2

Rolnicy z gminy Busko sprzedają państwu rocznie około 1,5 tys. ton zbóż, które odstawiane jest do magazynów PZZ w Pińczowie, Kielcach oraz mieszalni pasz w Chmielniku. Natomiast na wypiek chleba tylko piekarnia GS (prócz niej istnieje piekarnia PSS) zużywa około 3 ton mąki na dobę. Bilans zatem prawie się równoważy. A mąkę na zaopatrzenie Buska sprowadza się z młynów PZZ w Jędrzejowie, Kozłowie i Kielcach. I w tej gminie można częściowo przeciąć te wędrówki. W miasteczku jest młyn będący własnością GS, który spółdzielnia wydzierżawiła prywatnemu młynarzowi.

W dotychczasowym systemie wszystko „grało". PZZ odpowiednio refundowały spółdzielni koszty ponoszone z racji skupu zbóż, młynarz wpłacał do kasy GS zryczałtowaną opłatę za dzierżawę obiektu. Nikomu nie zależało na tym, czy mąka na chleb pochodzi z bliska, czy daleka. Państwo dotowało... A tu już bliskie prawdy staje się popularne powiedzenie: płacić, jak za zboże...

Rolnik siał, GS kupowała, PZZ dysponowały zbożem, mąką i odpadowymi produktami przemiału, np. otrębami. Ci pierwsi w tym łańcuszku — producenci — niewiele na tym korzystali. Np. przy dostawach ziarna z całej gminy wynoszących prawie 1500 ton, PZZ w swoim „rozdzielniku" przeznaczyły w tym roku dla GS w Busku tylko 18 ton otrąb żytnich, zaś 23 tony otrąb pszennych GS „wykołatała" dodatkowo.

GS w Busku ma również możliwości samodzielnie zająć się skupem i przerobem zbóż. We własnych magazynach może obecnie przechować jednorazowo 160 ton, zaś w budowie jest nowoczesny, w pełni zmechanizowany magazyn (o pojemności 600 ton), wraz z suszarnią. Do dyspozycji także własny młyn...

— Jesteśmy w stanie podjąć się zarówno skupu, jak i przemiału części ziarna — oświadczono mi w Zarządzie GS. Z pewnością można by obniżyć koszty: transportu, niepotrzebnych przeładunków, obsługi administracyjnej (rozbudowanej w PZZ) i koszty wynikające z kredytowania zapasów spółdzielni. Po zmienieniu umów kontraktacyjnych łatwiej byłoby dogadać się z rolnikami przy ustalaniu terminów dostaw, a nawet odbioru zbóż bezpośrednio z zagrody producenta. Wszakże pod jednym warunkiem — gdy będzie już pełna jasność, co do systemu i wielkości dotowania tych operacji, bo przy reformie lepiej nie podejmować interesu, do którego trzeba by było dopłacać — uzasadnia prezes GS w Busku Gabriel Zeliaś.

3

Dotychczasowy „monopolista" w skupie i przetwórstwie zbóż — Przedsiębiorstwo Zbożowo-Młynarskie „PZZ" w Kielcach jest kolosem w tej branży i z racji posiadanego potencjału produkcyjnego nikt nie wysadzi go z siodła. Zresztą byłoby nonsensem takie stawianie sprawy. W ub.r. PZZ, we własnych siedmiu młynach przerobiły na mąki i kasze około 240 tys. ton zbóż. Z importu pochodziło 136 tys. ton, 38 tys. ton — z ościennych województw, a reszta z własnego skupu. Skromnym uzupełnieniem był przemiał zlecony dla 19 młynów GS i 3 prywatnych, które wyprodukowały około 8 tys. ton mąki.

A sens demonopolizacji polega na tym, żeby zezwolić innym wejść na rynek zbożowy, po to, by częściowo chociaż ograniczyć zbędne przerzuty ziarna, mąki i pasz tam gdzie są ku temu warunki. Niestety, z kondycją prywatnego młynarstwa nie jest najlepiej. Stare, zdewastowane obiekty sypią się i rozlatują. Również coraz mniej rolników jedzie do młyna. Mąkę i chleb kupują w sklepach, zboża na pasze przecierają we własnych śrutownikach. Z tych powodów w byłym powiecie kieleckim tylko w tym roku właściciele zamknęli młyny w Belnie, Bielinach i Mójczy.

Ale tam gdzie młyny się ostały ma ekonomiczną rację by w gminie mieli prawo zakupu ziarna, bez pośrednictwa PZZ także inni. Przerabiać je na mąkę, wypiekać z niej chleb, albo wciskać się w przetwórcze luki. Np. po co wozić grykę, wyhodowaną na kieleckich polach, do przetarcia na kaszę aż do woj. olsztyńskiego? Jeżeli młynarz z Leszczyn wziął się za produkcję żytniej „barszczówki", niech inni produkują kaszę lub mąkę pytlową. Wtedy wszystkim się to opłaci.

MARIAN RYNKOWSKI

Cena frajdy

JUŻ za kilka dni liczni amatorzy narciarstwa, korzystając z widocznych już uroków zimy oraz świątecznych wolnych od pracy dni, udadzą się w góry. W większości tradycyjnych ośrodków zimowego wypoczynku miejsca w domach wczasowych, pensjonatach i schroniskach zostały zarezerwowane. Liczyć jeszcze można na noclegi w kwaterach prywatnych oraz na miejsca wczasowe, którymi dysponują niektóre biura podróży. Wydaje się jednak, iż w tym sezonie zimowego wypoczynku najazd turystów i wczasowiczów będzie trochę mniejszy niż w latach ubiegłych. Świadczą o tym właśnie wolne miejsca wczasowe w biurach podróży i nie ma się czemu dziwić, gdy weźmie się pod uwagę proponowane ceny.

Wrocławski Oddział „Orbisu" np. dysponuje m.in. skierowaniami na dwutygodniowe wczasy świąteczno-noworoczne w hotelu „Skalnym" w Karpaczu. Jednoosobowe skierowanie kosztuje dokładnie 78 tys. zł, co niewątpliwie odstrasza masową klientelę. Nieco taniej, bo za 42 tys. zł, można wykupić za pośrednictwem „Gromady" wczasy świąteczno-noworoczne w Polanicy Zdroju. W koszt skierowania nie wchodzi jednak bal sylwestrowy, który wczasowicze muszą sobie urządzić we własnym zakresie.

Także krakowski Oddział „Orbisu" przygotował wiele propozycji wczasów świątecznych i zimowych w Zakopanem, Krynicy, Szczawnicy i Bukowinie Tatrzańskiej. Ale i tu ceny nie odbiegają od innych i za dwutygodniowy pobyt średnio zapłacić trzeba sporo ponad 50 tys. zł. Oczywiście, można próbować zorganizować sobie zimowy wyjazd na narty bez pośrednictwa biur turystycznych, ale większość lepszych miejsc noclegowych i kwater jest właśnie przez te biura zarezerwowana.

Organizatorzy zimowego wypoczynku tłumaczą wysokie ceny swych usług ogólnym wzrostem kosztów, a także koniecznością opłacania tzw. podatku turystycznego.

Wypoczynek i to zarówno zimowy, jak i letni staje się w coraz większym stopniu luksusem, na który nie każdy będzie sobie mógł pozwolić.

http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra

Związki zawodowe

Dokąd toczą się koła?

— Pełni pan funkcję przewodniczącego zakładowej organizacji związkowej w Dyrekcji Okręgowej Krajowej Państwowej Komunikacji Samochodowej w Kielcach. Co się kryje za tą długą nazwą?

— Kilka tysięcy związkowców zatrudnionych w towarówce, osobówce, zapleczu technicznym i administracyjnym.

— Był pan delegatem na III Zgromadzenie OPZZ. Jakie problemy są dzisiaj w środowisku, które pan reprezentuje najważniejsze?

— Zgromadzenie to było święto. Okazyjne spotkanie, próba podsumowania tego co do tej pory zrobiliśmy. Na co dzień związki zawodowe jednak nie obradują, dyskutują, międlą słowa i podejmują mniej lub bardziej życiowe uchwały. Na co dzień to my rozwiązujemy i rozstrzygamy problemy jakie zgłaszają nam ludzie.

— Ale pytam przecież o najważniejsze z nich!

— Bez wątpienia to kwestia doprowadzenia do końca spraw związanych z podpisaniem układu zbiorowego pracy w komunikacji samochodowej. My ciągle płacimy na podstawie protokołów, porozumień zakładowych, znowelizowanych dokumentów. Kodeksu co za co i kiedy — jak nie było tak nie ma. Nie godzimy się co prawda z tą prowizorką, ale negocjacje z władzą są bardzo trudne. To irytuje, stawia związki w niezwykle trudnej sytuacji.

— Ale po zjeździe waszej federacji coś się jednak zmieniło. Uporządkowano między innymi wszystkie zgłaszane przez załogi postulaty, sporządzono rejestr strategicznych kierunków pracy.

— Zgadza się. Wszystkie postulaty, jakie w trakcie zebrań związkowych zgłaszali kierowcy, zostały zrealizowane. Każdy otrzymał wyczerpującą odpowiedź jaki kształt przybrał złożony wniosek i dezyderat. Uporządkowane zostały tabele płacowe. Ale do realizacji pozostał zasadniczy dla ludzi z ruchu towarowego problem: zapłata za chorobowe. Nie godzimy się z propozycjami strony rządowej i o mediację zwróciliśmy się do rzecznika praw obywatelskich, pani profesor Łętowskiej.

— O co chodzi w tym sporze?

— Problem w tym, że obecnie obowiązuje zasada zapłaty za zwolnienie lekarskie wyłącznie od nominalnego czasu pracy kierowców. Tymczasem wiadomo, że każdy z nas niskie zarobki w KPKS zwiększa przez nadgodziny. Gdy taki człowiek zachoruje, zostaje wyłączony z systemu, licznik bije mocno po kieszeni. Bo chociaż pracował po kilkadziesiąt godzin w miesiącu więcej niż norma, to chorobowe otrzymuje tylko za nominalny czas pracy. To niesprawiedliwe! Domagamy się więc obliczania zasiłków zgodnie z wypracowanymi indywidualnie podstawami.

— Rozwój przedsiębiorstw komunikacyjnych hamuje obowiązujący dzisiaj system podatkowy. Czy również w tej kwestii związkowcy zajmują jednoznaczne stanowisko?

— Zamiast odpowiedzieć wprost, zacytuję fragment wystąpienia na III Zgromadzeniu OPZZ przewodniczącego naszej federacji Józefa Radkowskiego: „system podatkowy jest w naszym kraju anachroniczny. Przypomina on bardziej średniowieczne haracze w postaci myta, podymnego czy świętopietrza, aniżeli elementy zdrowej, spójnej polityki podatkowej. W rezultacie, w polskim transporcie nie tylko nie widać zjawisk postępu, ale obserwować można systematyczny regres. A przecież już uczeń liceum ekonomicznego wie, że każdy podatek o charakterze rabunkowym producent przerzuca w cenę wyrobu. Zgodzi się pan chyba, że taki system podatkowy z jakim mamy do czynienia w Polsce to nie tylko hamulec rozwoju, ale również źródło inflacji i karuzeli cenowej.

— Zgodzę się z taką opinią, ale muszę zaraz zapytać: cóż z tej konstatacji wynika?

— To przede wszystkim, że chory system trzeba zmienić. Urealnić przepisy, stworzyć mechanizmy gwarantujące sprawne funkcjonowanie całej gospodarki. Jeżeli zależy nam na poparciu społecznym i wiarygodności, to musimy być zdecydowani. A to znaczy, że związki powinny skutecznie upominać się o stawianie gospodarki z głowy na nogi. Nie ma innego wyjścia. Sytuacja w jakiej znajduje się cała gospodarka zmusza nas do konsekwencji.

— To są tylko słowa. Gdybym zapytał o konkrety, to co mi pan odpowie?

— Mogę przedstawić całą listę postulatów, które załatwiliśmy. Zmiana tabel płacowych, lepsza ochrona pracy, nowe normy zatrudnienia, budowa całych zespołów zaplecza socjalnego, rozbudowany program wypoczynku sobotnio-niedzielnego, wczasów pracowniczych, opieka lekarska.

— To jednak wyłącznie ogólniki. Ciekaw jestem jednak jakie działania związkowcy z regionu kieleckiego mogą zapisać na swoje konto. Na przykład: do jakich rezultatów doszli związkowcy upominając się o poprawę warunków socjalnych?

— W ostatnim okresie — chociaż czasy dla inwestycji są wyjątkowo trudne — obserwujemy znaczny rozmach. Zdołano rozbudować zaplecze, poprawiono warunki pracy. W Starachowicach dysponujemy dzisiaj zajezdnią i warsztatami technicznymi z prawdziwego zdarzenia. Kierowcy z Jędrzejowa mają do swojej dyspozycji przestronną stołówkę zakładową. Nieporównywalne są dzisiaj warunki pracy i wypoczynku w Miechowie, gdy rozbudowano istniejące zaplecze socjalne. W ubiegłym roku KPKS przejęła nowy budynek socjalny i gabinety przychodni lekarskiej w Końskich. Teraz ogłosiliśmy zbiórkę pieniędzy na budowę ośrodka wypoczynkowego w Sielpi.

— Które z przedsięwzięć inicjowanych przez organizacje związkowe w naszym województwie znalazły potem odbicie w planie pracy federacji?

— Przynajmniej trzy wnioski decydują o charakterze działań na szczeblu krajowym: poprawa warunków pracy kierowców autobusów kursowych, odnowa taboru i uporządkowanie całej sfery naliczania składek ZUS. Chodzi o to, że każdy kierowca przynajmniej 60 proc. swojego nominalnego czasu pracy spędza za kierownicą. Musi więc mieć możliwość odpowiedniego, godnego wypoczynku na stacji docelowej. Upieramy się zatem o przywrócenie pozamykanych kiedyś pokoi rekreacyjnych, organizację zakładowych bufetów, pracowniczych stołówek. W ubiegłym roku dla transportu zorganizowanego przyznano tylko 10 proc. dostaw taboru liczonego od stanu posiadania. Urzędowo, ale związki domagały się zwiększenia dostaw autobusów. W efekcie KPKS otrzymał 2700 jednostek. Więcej niż zakładał plan. Domagamy się także zniesienia składek ZUS od premii wypłacanej kierowcom za oszczędność paliwa i ogumienia.

— Jak liczna jest organizacja związkowa w kieleckim okręgu KPKS?

— Gdy się weźmie pod uwagę stan zatrudnienia, przewozy i zyski jakie wypracowała w minionym roku nasza załoga, to okaże się, że województwo kieleckie plasuje się na piątym miejscu w Polsce. Gdy natomiast chodzi o liczbę członków związku to z ponad 6,5 tysiącami Rada Okręgowa KPKS w Kielcach jest zdecydowanie na pierwszym miejscu w kraju. Ten fakt zobowiązuje do aktywności.

Z przewodniczącym RO NSZZ Pracowników KPKS w Kielcach JANEM TOMASIKIEWICZEM

rozmawiał **RYSZARD BISKUP**

Chmielnik — zakład mleczarski. Fot. A. Pę

Każdy z nas...

ZBLIŻA się kolejna zima. Dla ludzi starych, samotnych, schorowanych, niepełnosprawnych zawsze jest ona trudna. Nic więc dziwnego, że okres jesienno-zimowy charakteryzuje się zwiększoną aktywnością służb socjalnych, PKPS, PCK, Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów oraz innych organizacji.

Kto może liczyć na opiekę społeczną ze strony państwa? Przede wszystkim osoby starsze, niesprawne, inwalidzi I i II grupy, którzy nie posiadają emerytur lub rent. Dla nich przewidziano m.in. stałe lub okresowe zasiłki oraz zapomogi. **Na ten cel Wojewódzka Rada Narodowa w Kielcach przewidziała w swym budżecie 540 mln zł.** Ponieważ wzrosła wysokość wypłacanych zasiłków, w połowie bieżącego roku **WRN dofinansowała opiekę społeczną kwotą 966 mln zł.**

Wedle opinii Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej UW w Kielcach kwestia świadczeń pieniężnych rozwiązana jest prawidłowo. Nie można natomiast tego powiedzieć o świadczeniach w naturze. Najważniejszym z nich jest zaopatrzenie w opał. Różnie z tym bywa. W jednych gminach przeznacza się dość spore kwoty na dopłaty do zakupu opału. W innych organizuje się zakup i dowóz węgla lub drewna do zagród podopiecznych. Tę kwestię dość dobrze rozwiązano m.in. w gminach: **Mirzec, Jędrzejów, Końskie, Wąchock, Waśniów, Radoszyce, Kazimierza Wielka,** a także w miastach **Skarżysko** i **Starachowice.**

Na uwagę zasługuje także inicjatywa **Zespołu Opieki Zdrowotnej w Kielcach.** Zafundowano podopiecznym talony na ziemniaki, warzywa i owoce. Realizować je można w sklepach Wojewódzkiej Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej. Wartość takiego talonu sięga 9 tys. zł, a podopieczni mogli za niego nabyć: 100 kg ziemniaków, 10 kg jabłek, 5 kg cebuli, 5 kg buraków i 10 kg marchwi.

Inaczej tę kwestię rozwiązano w **Starachowicach.** W tym mieście podopieczni otrzymali bezpłatnie 100 kg ziemniaków i 10 kg cebuli. Artykuły te dowiezione zostały do domów. Prócz tego dla 52 osób kupiono pościel, ręczniki i odzież.

Naśladować można też działania Urzędu Miasta i Gminy w **Kazimierzy Wielkiej.** 17 osób otrzymało pościel i ce, 9 innym dostarczono niaki, warzywa i owoce nemu z podopiecznych wano pralkę wirnikową nemu zaś kuchnię Zaopatrzenie w ziem warzywa organizował UMG w Końskich.

Dla ludzi starych, niesprawnych lub chorych mniej ważną sprawą nego rodzaju zasiłki jest tia opieki. Na przykład organizuje opiekę nad w domu, Polski Komitet mocy Społecznej równie inicjatorem i realizatorem sług domowych. Często go rodzaju zajęć włącza harcerze. **Można mieć je, że i tej zimy takiej cy nie zabraknie.** Często dzi o pozornie drobne wy: przyniesienie wody, narąbanie drew, bienie zakupów itp.

Każdy z nas może być dyś stary. Pamiętajmy o zwłaszcza w środowisk skim, gdzie często informacja o potrzebach dzi znajdujących się w nej sytuacji materialnej życiowej. C. GĄTKIEW

„POŚLIZG KONTROLOWANY"

NO! zupa się wylała: nie będzie w Polsce każdy na swój strój kupował licencji i wytwarzał różnych aut. Wprawdzie nie wiem, jaki to ma być ten nowy polski „maluch", ale z tego, co wiem, będzie ważył zaledwie 600 kg, zabierał jednak 5 osób, gdyż jego długość wyniesie 3,2 m, szerokość 2,2 m, zaś apetyt na benzynę, przy szybkości 90 km na godz. ograniczy się do 4 litrów. Wygląda na to, że decyzja włączenia do produkcji jednego tylko modelu przez wszystkie polskie fabryki samochodów jest słuszna.

Chociażby z samego tylko ekonomicznego powodu — samochód można wyprodukować i sprzedać opłacalnie jedynie pod warunkiem, że roczna produkcja danego modelu sięgnie kilku setek tysięcy wytwarzanych pojazdów. Fachowcy twierdzą, że takim minimum opłacalności jest liczba 300 tys. szt. w roku. Minister Wilczek twierdzi, że FSM (obydwa zakłady w Bielsku i Tychach) oraz FSO na Żeraniu będą mogły przekroczyć śmiało granice 400—500 tys. samochodów rocznie, czyli plus dla ministra, gdyż będzie to już liczba znacząca, wprawdzie tylko na papierze, ale chyba realna. Dotychczasowe doświadczenia wskazują, że granica taka jest do pokonania nawet jeśli się weźmie pod uwagę dotychczasowe osiągnięcia FSM i FSO (210 tys. plus 180 tys. „maluchów" FSO i „polonezów"). Praktycznie oznacza to, że i my, tu w kraju możemy mieć jakąś szansę na odnowienie naszego parku maszynowego. Nie wszystko pojedzie za granicę.

Fakt że w Związku Radzieckim powstaje fabryka samochodów małolitrażowych, która docelowo będzie wytwarzała rocznie jakieś 900 tys. do miliona „radzieckich „małyszy" i część z nich na pewno Kraj Rad będzie chciał wprowadzić na rynki zachodnie — niewiele to jednak zmienia. Taki eksport będzie niewielkim odpryskiem z tego miliona, który ma być przeznaczony głównie na zaspokojenie potrzeb własnego, chłonnego rynku. Radziecki „maluch" ma spełnić w tym ogromnym, wielomilionowym kraju identyczną rolę, jaką kiedyś spełniał w Ameryce „ford T", jak w PRL „fiat 126p", dzięki któremu — tak jest, nie przesadzam — nauczyliśmy się jeździć, a także naprawiać i obsługiwać samochody.

A skoro te wszystkie nauki mamy za sobą, to chyba zasłużyliśmy na jakiś, chociaż mały, ale wygodny (wygodniejszy od obecnego „malucha") samochód, którego cena w 1992 roku mogłaby być porównywalna z ceną „fiata 126p" z roku 1976-77. Praktycznie wyglądało to wtedy tak, że za 10-20 miesięcznych pensji można było kupić „malucha". Podobno teraz też będzie można, jeśli ktoś miesięcznie zdoła wyciągnąć 300 tys. zł albo więcej.

Ale co my tu będziemy się martwić o ceny samochodów z wczesnych lat 90-ych. Niech się tym martwią autorzy powieści S-F i minister Wróblewski. My jedynie możemy sobie życzyć, żeby szybko trafiły do kraju oprzyrządowanie, dokumentacja i urządzenia do produkcji nowego auta, a także żeby nasi konstruktorzy nauczyli się czegoś, choćby na błędach popełnianych przy „oswajaniu" poprzednich licencji i spróbowali tych błędów uniknąć. Czego wszystkim życzy pod choinkę z całego serca.

WIESŁAW BARAŃSKI

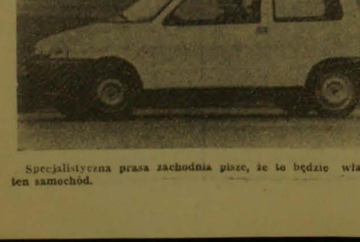

Specjalistyczna prasa zachodnia pisze, że to będzie właśnie ten samochód.

Podróż z Miechowa

Miechów jest najbardziej oddalonym od stolicy województwa miastem-gminą. Kilometraż biletu kolejowego głosi: 89 km. W jedną stronę! Pozyskana lub jeśli kto woli — odzyskana w 1975 roku struktura administracyjna w południowo-zachodniej części województwa to region typowo rolniczy. Ale rolnicy też wiele spraw załatwiają w Kielcach. Anomalia z tym związane powoli układają się z normalnością.

Do Wolbromia w województwie katowickim 19 km do granic województwa krakowskiego 8 km, do Krakowa 38 km, do wspomnianych Kielc 89 km. Odległość niebagatelna zważając na często równoczesny powrót w tym samym dniu.

Do Kielc jeżdżą nie tylko rolnicy. Swoje narady, szkolenia czy konferencje mają niemal wszystkie sektory gospodarki uspołecznionej. Często, z roku na rok coraz częściej. Przyjrzyjmy się rozkładom PKS i PKP w jedną i drugą stronę.

Kolej proponuje pociąg osobowy o godz. 6.09 (niegdyś odchodził z Miechowa o godz. 6.28) trochę za wcześnie bo wszelkie nasiadówki rozpoczynają się zazwyczaj o godz. 11. Kolej uzupełnia autobus pospieszny z Krakowa o godz. 7. Nie zawsze są jednak miejsca a poza tym sfera tzw. budżetowa — w tym licznie jeżdżący nauczyciele — mogą korzystać tylko z najtańszego środka lokomocji. Delegacje za „pospieszne" nie są rozliczane. O godz. 8.56 odchodzi „Wisła", w Kielcach ok. 10.30. Jedna jaskółka. Później długo nic i dopiero od 17 pociągi pospieszne do Lublina i Warszawy.

Powroty też nie należą do łatwych. Pociąg osobowy z Kielc o godz. 13.20 z przesiadką w Sędziszowie lub jak kto woli w Tunelu jest przewoźnikiem sezonowym. Kursuje w okresie letnim do Katowic. O tej samej, dogodnej porze odchodzi pospieszny, przelotowy autobus z Warszawy do Szczawnicy. Dosłownie oblegany przez delegowanych z Miechowa i okolic. Wszak na 15 w domu! Wiadomo, że nie zabierze wszystkich. Co więc pozostaje?

Bigos w barze „Warsu" na dworcu, bułka rozmiękczona „bursztynkiem" i jeszcze dwa pociągi osobowe po południu. Z przesiadką w Sędziszowie. Ostatnia, przyzwoita deska ratunku to pospieszny „Wisła", z Warszawy, często zatłoczony, ale w Miechowie po godz. 20. Takie możliwości komunikacji pomijając samochodowe „okazje" zatrzymywane na E-7 mają oddaleni o 89 km od stolicy województwa, miechowianie.

Z Miechowa do Warszawy Centralną Magistralą Kolejową jedzie się niecałe trzy godziny. Nie ekspresem. Pospiesznym! Z Miechowa do Kielc bez mała dwie godziny. To nie anegdota, to nasza normalna rzeczywistość.

ZBIGNIEW WOJTIUK

Bez euforii

Obcy kapitał

Rząd skierował do Sejmu projekt ustawy o działalności podmiotów zagranicznych. Celem, jak wskazuje preambuła projektu, jest rozwój współpracy między firmami krajowymi i zagranicznymi. Inwestor zagraniczny ma mieć zagwarantowaną ochronę swoich praw i dochodów. Projektowana ustawa ma zrealizować od dawna postulowaną ideę stabilności ustawodawstwa dla obcych inwestycji.

Przenieśmy jednak sprawę „z głowy na nogi". Obcy kapitał nie uzdrowi naszej gospodarki. Nie ma co marzyć, że jest to sposób na spłatę długów. Zagraniczne inwestycje w Polsce nie mogą być prowadzone bez kontroli i racjonalnego sterowania. Podobnie, jak obcy partner, powinniśmy się kierować kategorią korzyści, bez względu na jakiekolwiek sentymenty. Zyski muszą być wzajemnie zrównoważone. Nie możemy rozmyślać tylko o tym, w jaki sposób partnerowi zapewnić jak najatrakcyjniejsze warunki. Byłoby to stanowisko jednostronne, pozbawione wyobraźni i prowadziłoby w kierunku eksploatacji gospodarczej naszego kraju. Trzeba stworzyć prawno-podatkowe mechanizmy kontroli obcych inwestycji. Skonstruować taki system sterowania kapitałem zagranicznym, aby stał się realny przepływ nowoczesnej technologii i metod produkcji. To może być polska korzyść. Pamiętajmy bowiem, że kapitał ma jeden, zresztą słuszny cel: maksymalizację zysku.

Projekt przewiduje powołanie organu sterującego obcym kapitałem. Ma to być Agencja do Spraw Inwestycji Zagranicznych. Uzyskałaby ona pozycję centralnego organu administracji państwowej, podległego bezpośrednio prezesowi Rady Ministrów. Powstałby organ kompleksowo administrujący zagranicznymi poczynaniami na terenie PRL. Prezes agencji wydawałby zezwolenia na działalność podmiotów zagranicznych, ale nie tylko. Winien on:

● sprawować nadzór nad zgodnością działania tychże podmiotów z ustawą i warunkami określonymi w zezwoleniu,

● opracowywać założenia polityki państwa wobec kapitału zagranicznego oraz inicjować jego inwestycje w kontekście interesów gospodarki narodowej.

Przewiduje się stworzenie Izby Przemysłowo-Handlowej Inwestorów Zagranicznych, pod nadzorem prezesa agencji. Należy mieć nadzieję, że urok administrowania nie usunie w cień kategorii korzyści i zysku.

Najistotniejsze w projekcie jest jednak, jakie warunki działania stwarza on podmiotom zagranicznym. Są to warunki korzystniejsze niż te, które obowiązują nasze firmy. Zagraniczni inwestorzy działać będą mogli w formie spółki akcyjnej i spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Dla obcego kapitału są to formy zrozumiałe, od lat funkcjonujące na ich terenie. Zagraniczny partner powinien mieć w takiej spółce minimum 20 proc. udziałów. Jego wspólnikami mogą być: zagraniczne firmy, obcokrajowcy, polscy obywatele, polskie osoby prawne. Projekt przewiduje możliwość zebrania kapitału w spółce nej za pomocą publ subskrypcji akcji. Da szansę realizacji szers nicjatyw gospodarczych, również większych ko

Zezwolenie wydawane prezesa agencji winno lać: czas trwania wspólników, przedmiot działalności, rodzaj i cje wkładów poszczeg wspólników, siedzibę

Jeśli zagraniczne spółki mierzałyby inwestować dziedzinach, w których wa o podejmowaniu d ności gospodarczej prze je konieczność uzyskania cesji, to prezes agenc dzie mógł wydać takie wolenie w porozumieni organem koncesyjnym. mowa zezwolenia może stąpić ze względu na żenie interesów gospodar państwa, bezpieczeństwa bronność państwa, środowiska naturalnego ochronę tajemnicy pań wej.

Projekt ułatwia dys wanie finansami spółek zarówno w części dew jak i złotówkowej. Spółk ją prawo uczestniczyć w targach walutowych. W nemu zmniejszeniu, do proc. podstawy opodat nia, uległ podatek do wy. Z podstawy opod wania wyłączono inwe preferowane, określone Radę Ministrów i daro na cele społecznie uży Projekt umożliwia zatru nie zagranicznych facho i płacenie im części grodzenia w walucie Kierować spółką może dzoziemiec. Sektory gospodarki są różne. Z mów prawnych poszcz nych sektorów wybrano korzystniejsze elementy.

Pozostaje zagadnienie dą?, nie wejdą? — „oto pytanie", zwłaszcza że runek przepływu, oczyw gospodarczo pożądany.

RYSZARD DRĄ

Prawnik wyjaśnia

Czy pracownikowi zatrudnionemu na budowie eksportowej, w związku z niezdolnością do pracy i pobytem w szpitalu za granicą dłuższym niż okres trwania umowy o pracę, przysługuje po okresie, na jaki zawarta była umowa do czasu powrotu do kraju, wynagrodzenie w walucie kraju zatrudnienia?

Zagadnienie to reguluje rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 27 grudnia 1974 r. w sprawie niektórych praw i obowiązków pracowników skierowanych do pracy za granicą w celu realizacji budownictwa eksportowego i usług związanych z eksportem (jed. tekst Dz. U nr 19 z 1986 r.) oraz uchwała Sądu Najwyższego z dnia 7 stycznia 1988 r. (III, PZP 57/87).

Zgodnie z cyt. uchwałą Sądu Najwyższego — pracownikowi skierowanemu do pracy za granicę w celu realizacji kontraktów eksportowych nie przysługuje wynagrodzenie w walucie kraju zatrudnienia za czas niezdolności do pracy po ustaniu stosunku pracy za granicą.

W uzasadnieniu uchwały Sąd Najwyższy wyjaśnił, że przepis paragrafu 1 ust. 4 rozporządzenia stanowi, że jednostka kierująca kieruje pracownika do pracy za granicą na podstawie zawartej z nim umowy o pracę, przy czym umowa ta powinna określać m.in. termin rozpoczęcia i okres pracy za granicą oraz przysługujące z tego tytułu wynagrodzenie. Oznacza to, że umowa o pracę za granicą zostaje zawarta na czas oznaczony, z czego wypływają określone konsekwencje, a w szczególności ta, że z upływem okresu, na jaki umowa została zawarta, następuje rozwiązanie umowy o pracę.

Skoro więc umowa o pracę za granicą podlega rozwiązaniu z określoną datą, to z upływem tej daty nie istnieje (wygasa) obowiązek wypłaty pracownikowi wynagrodzenia za pracę przez jednostkę kierującą. Odmienne stanowisko prowadziłoby do niezrozumiałej pod względem prawnym konstrukcji obowiązku wypłaty wynagrodzenia mimo braku (nieistnienia) umowy o pracę.

Zgodnie z paragrafem 6 ust. 1 rozporządzenia — pracownikowi zatrudnionemu za granicą za czas nieobecności w pracy z powodu niezdolności do pracy wskutek choroby albo odosobnienia w związku z chorobą zakaźną wypłaca się wynagrodzenie w wysokości i na zasadach ustalonych dla zasiłku chorobowego przepisami ustawy z dnia 17 grudnia 1974 r. o świadczeniach pieniężnych, przysługujących z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa (Dz. U. z 1983 r., nr 30, poz. 143) ze zmianami wynikającymi z ust. 2—5 rozporządzenia.

Przede wszystkim należy zauważyć, że paragraf 6 rozporządzenia posługuje się pojęciem „pracownika zatrudnionego za granicą" w odróżnieniu od pojęcia „pracownika skierowanego do pracy za granicę" (paragrafy 1 i 14 rozporządzenia). Jest to istotne odróżnienie, np. w przypadku gdy pracownik w związku z mającym nastąpić podjęciem pracy za granicą udaje się w podróż służbową, w czasie której (z różnych przyczyn) powstanie niezdolność do pracy wskutek choroby. W tym ostatnim przypadku trudno byłoby mówić o przysługującym pracownikowi wynagrodzeniu w rozumieniu paragrafu 6 rozporządzenia, gdy poza tym tego rodzaju stan faktyczny objęty jest dyspozycją paragrafu 13 rozporządzenia. Identyczna sytuacja zachodziłaby wówczas, gdyby pracownik, po zakończeniu stosunku pracy, podczas powrotu do kraju, stał się niezdolny do pracy wskutek choroby, bowiem wtedy pracownikowi również przysługiwałyby świadczenia przewidziane w paragrafie 13 rozporządzenia.

Z powyższych rozważań wynika wniosek, iż paragraf 6 rozporządzenia nie normuje sytuacji, gdy niezdolność do pracy powstała po rozwiązaniu umowy o pracę za granicą zawartej na czas oznaczony. Poza tym świadczenia określone w paragrafie 6 rozporządzenia przysługują pracownikowi „za czas nieobecności w pracy", zaś o takiej nieobecności nie można mówić wówczas, gdy nastąpiło już rozwiązanie umowy o pracę za granicą. Jednocześ do przyjęcia byłoby ro nie, według którego ność do pracy, zaistniała w sie stosunku pracy, „przedłuża" umowę o prac kiego unormowania nie ra cyt. rozporządzenie z

Reasumując należy wy dzić wniosek, iż świad przewidziane w paragrafie przysługuje pracownikowi nie w czasie trwania st pracy za granicą. Jeżeli niezdolność do pracy po lub trwa po zakończeniu sunku pracy, przepis par 6 rozp. nie ma zastosowa

Mimo ustania stosunku i braku podstaw do wy wynagrodzenia za pracę, wynagrodzenia przewidz w paragrafie 6 ust. 1 rządzenia za czas niezd do pracy podczas pobytu granicą — jednostkę kie obciąża obowiązek zape świadczeń przewidzianych rębnymi przepisami, w świadczeń określonych paragrafie 13 rozp., tj. zwrotu kosztów według określonych uchwałą Rady Ministrów z d czerwca 1985 r., w spraw krywania kosztów podróż bowych poza granicami (M.P. nr 20, poz. 154).

http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra

• Z Kielc i województwa • Z województwa i Kielc • Z Kielc i województwa •

Mieszkańcy o swych osiedlach

Jak jest Na Stoku, każdy mieszkaniec wie doskonale. Piątego listopada br. w czasie wizji lokalnej, przedstawiciele samorządu w obecności kierownictwa SSM, raz jeszcze stwierdzili to, co każdy widzi: terminy robót przy zagospodarowaniu osiedla nie zostały dotrzymane. Chodników, jak nie było, tak nie ma. Parkingów też nie ma, lampy tam gdzie są — nie świecą. Wszędzie pełno błota, w jezdniach dziury, schody — gdzie były — zapadły się w ziemię. Sporządzona notatka służbowa posłużyła zarządowi SSM do wyegzekwowania od KBM kar za to, co nie zostało zrobione.

Kiedy przełom Na Stoku

Jednak pieniądze przelane do spółdzielczej kasy nie poprawią samopoczucia mieszkańców. Życie im bowiem „umilają": nie dogrzane mieszkania, braki ciepłej wody i światła, woda w piwnicach wielu bloków, przeciekające dachy, byle jak od początku zrobione klatki schodowe, wiecznie zepsute anteny zbiorcze, bardzo powolne usuwanie budowlanych niedoróbek i spóźnienia w oddawaniu obiektów usługowych, nie ma też telefonów.

Kłopotów co niemiara, pretensji też. Nic dziwnego, że na wyborcze zebranie samorządu mieszkańców osiedla przyszło około 70 osób, w większości młodych, jak młode jest osiedle. Sprawnie przebiegły też wybory, bo niemal wszyscy zgłoszeni wyrazili chęć społecznej pracy. Nowa Rada Osiedla liczy więc 25 osób, a jej przewodniczącą została ponownie **Ewa Nocula**.

Zebranie podjęło uchwałę, w której zwraca się do MPK o utworzenie teraz nowych linii autobusowych i przedłużenie istniejących. Budżet miasta dotuje linie do podkieleckich gmin i wsi, autobusu chcą i Daleszyce, a tymczasem w mieście kilkadziesiąt tysięcy mieszkańców kilku wielkich osiedli jeździ w wiecznym tłoku. Wiceprezes SSM **Zbigniew Major** mówił o przyczynach zaniedbań i utarczkach z KBM. Kombinat w tym roku zapłacił spółdzielni 30 milionów złotych kar za niewykonanie tego, co należy. Ponieważ nie będzie pawilonu handlowego, KBM na własny koszt postawi na razie pawilon tymczasowy. Będzie też przedszkole. Jest jeszcze problem z Zakładem Energetycznym, który nie chce oświetlać osiedla i konserwować lamp. Wreszcie mają być zagospodarowane tereny. Rok 1989 ma być dla osiedla. Na Stoku rokiem przełomowym, w którym życie mieszkańców zmieni się na lepsze. Tak stwierdził prezes Zbigniew Major, a wszyscy zebrani pomyśleli: oby tak było.

MAREK MACIĄGOWSKI

Grzać chmury czy ściany?

Czekając na wyrok, ocieplają na kredyt

Nielatwo dać wiarygodną odpowiedź na pytanie, „dlaczego jest zimno w wielorodzinnym budynku?" Bo może dostawy ciepła z kotłowni są za małe, może liczba żeberek na ścianach nieodpowiednia, albo okna nie uszczelnione? A może ludzie „nic nie robią, tylko wietrzą i wietrzą?..." Różne formułuje się teorie, a ich autorami są najczęściej budowlani, którzy bronią się przed odpowiedzialnością za oddanie do użytku budynku „podgrzewającego" chmurki.

Toteż żeby nie było sporów i wątpliwości, Spółdzielnia Mieszkaniowa „Pionier" w Kielcach zleciła analizę, a naukowcy z Politechniki Świętokrzyskiej wykonali m.in. serię zdjęć termowizyjnych jednego z wielorodzinnych domów, w którym jest zimno. I co widać? Wielkie płyty poprzecinane są świetlistymi smugami. **Te jaśniejące pręgi, to miejsca, przez które ulatuje ciepło.** Teraz już wiadomo na pewno, że blok został zbudowany niestarannie, z kiepskich materiałów. Trzeba dociepląć!

Do dzisiaj w „Pionierze" — dwa wieżowce przy ul. Gwardii Ludowej i blok nr 23 na Barwinku pokryto izolującą powłoką. Ocieplone są tam następne dwa budynki nr 5 i 7. W 1989 roku wada przemarzania będzie usuwana w kolejnych dwóch domach wielorodzinnych. **Na razie za ocieplanie płaci bank,** bowiem zgodnie z uchwałą Rady Ministrów z 1981 roku roboty te finansowane są z kredytu umarzanego w całości. Ulga ta obejmuje jednak budynki, których konstrukcje ustawiono do 31 grudnia 1981 roku. Ale termin ten określony został dopiero w poprawce z 1982 roku do wspomnianej już uchwały. **Kto więc zapłaci za ocieplanie bloków zbudowanych później?** Przecież przemarzanie ujawnia się zazwyczaj po kilku latach. Chodzi o niemałe pieniądze. **Mieczysław Fabrowski,** kierownik działu gospodarki zasobami mieszkaniowymi informuje, że **postawienie np. budynku nr 7 na Barwinku kosztowało w 1982 roku 56 milionów złotych, a ocieplenie dziś — 50 milionów.**

— Mieszkańcy bloków niedawno oddanych do użytku już narzekają na skutki przemarzania ścian — mówi wiceprezes **Marian Jędras**. — Kto zapłaci te ogromne kwoty za ocieplanie? Wykonawca umywa ręce po trzy-, góra czteroletnim okresie rękojmi. Spółdzielcy?... A czy oni projektowali i budowali!

Problemem tym radca prawny **Wojciech Arczyński** zainteresował rzecznika praw obywatelskich. Do tej wysokiej instancji skierował również inną wątpliwość. **Czy lokator musi podawać spółdzielnię do sądu, żeby uzyskać obniżenie opłat za mieszkanie z przemarzającymi ścianami?** Przecież gospodarze budynku stoją wtedy na straconej pozycji. Zawsze przegrywają. A koszty tych niepotrzebnych spraw pokrywane są z konta spółdzielni i obciążają w końcu jej członków.

Czekając na wyrok, w „Pionierze" mają nadzieję, że zmodernizowana w kieleckim „Inwestprojekcie" niechlubna technologia W-70, ułatwi budowanie domów „chytrych" na ciepło, a nie hojnie podgrzewających chmurkę.

REMIGIUSZ KASPRZYK

Już tylko dzień dzieli nas od wielkiego KONCERTU OTWARTYCH SERC, organizowanego na rzecz ofiar trzęsienia ziemi w Armenii. Przypominamy — ŚRODA, 21 BM., GODZ 18, HALA WIDOWISKOWO-SPORTOWA. Bilety w WDK, a kto pierwszy ten lepszy. Wolnych miejsc zostało już niewiele.

Powiększa się też lista nagród rzeczowych, które wezmą udział w losowaniu loterii fantowej — losem jest bilet, może więc wygrać każdy. Mamy więc na koncie loterii 100 płyt „Wolnatek", ofiarowanych przez zespół, 50 singli i 20 śpiewników przekazanych przez Młodzieżową Agencję Kulturalną ZSMP, 8 dużych, pluszowych misiów ze Świętokrzyskiej Spółdzielni Zabawkarskiej, zestawy pościeli z „Puchatka", słodycze z „Kielczanki", sanki ze Spółdzielni Zabawkarskiej w Szydłowcu.

Koncert otwartych serc

* * *

Do akcji na rzecz pomocy Ormianom włączyły się też dzieci. UCZNIOWIE SZKOŁY PODSTAWOWEJ W KLISZOWIE ZEBRALI 18 TYS. ZŁ.

(bas)

Był raz bal...

Na odświętne kreacje musi być wytworny materiał. Toteż nie dziwi długa kolejka przed sklepem z tkaninami przy ul. Zagórskiej w Kielcach. A już niebawem będzie kilka okazji, na które potrzebne jest ładne ubranie. Wszak szykownie powinno wyglądać 90 młodych par, które, od Wigilii do końca roku, staną na ślubnym kobiercu w kieleckim USC. A i na sylwestra przydałby się również strój prosto spod igły (rk)

Fot. G. Romański

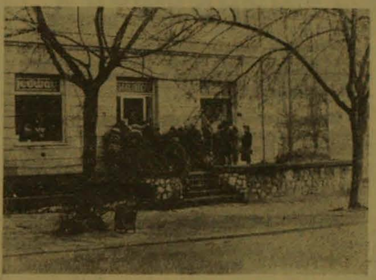

Szanowna Redakcjo!

Piszę ten list do Was, ponieważ myślę, że popularny dziennik, może coś pomóc, a przynajmniej zwrócić uwagę na pewne mankamenty. Mianowicie: o godz. 13.30 wszedłem do baru „Łysogórski" przy placu Partyzantów w Kielcach, na obiad. Lokal ów ma ostatnio dużą klientelę — taką, która przyszła zrealizować swoje obiadowe bloczki, taką, która chce coś dobrego zjeść i jeszcze inną zamierzającą „wypić" i zakąsić. Tak też było 13 grudnia.

Zaraz po wejściu do baru można było zauważyć stojących między stolikami, lub pod ścianami ludzi, patrzących czy jest wreszcie wolne krzesło. Część z nich cierpliwie czekała, część wychodziła robiąc „stojące" miejsce dla innych. I nie byłoby w tym nic dziwnego, poza jednym: na wprost drzwi, przy stoliku, siedziało sobie czterech panów z „miarkami" i winem na stole oraz wulgarnym słownictwem na ustach. Kelnerka, owszem, zwróciła im uwagę, lecz oni puścili ją mimo uszu i kontynuowali picie. W pewnym momencie jednemu z biesiadników przyszła ochota na papierosa. Nie mając zapałek poprosił o nie kelnerkę, która podając mu pudełko powiedziała — „Kazik masz zapałki", po czym on zaczął spokojnie palić. Działo się to w lokalu, gdzie nie wolno palić, ani spożywać napojów alkoholowych (nie wspominam o „łacinie")! W lokalu, który znajduje się obok Urzędu Miasta. Jakież to poczucie bezkarności, bezprawie, brak jakiejkolwiek kultury, szacunku. Nie mogę tego zrozumieć. A są chyba ludzie odpowiedzialni za takie sprawy, biorą za pilnowanie dyscypliny pensje. Gdzie oni są?

ZBYSZEK NAWROCKI
Łopuszno

Nałykały się

Zziębnięci, zdenerwowani beznadziejnym oczekiwaniem na autobusy MPK, pasażerowie telefonują do naszej redakcji: — 16 listopada z al. IX Wieków Kielc w kierunku Bukówki od godziny 15.10 do 15.30 nie odjechała żadna „trójka", a między 17.50—18.35 nie było „czwórki". Zastępca dyrektora MPK, **Jerzy Konopa**: — Autobusy „nałykają się" wilgotnego powietrza, które później zamarza w układzie pneumatycznym — wyjaśnia. — Potem ani otworzyć drzwi, ani obrócić kierownicą, ani zahamować. Rano, 17 grudnia wyjechały z zajezdni wszystkie wozy! A o godzinie ósmej już 13 zamarzło.

(rk)

Eksperci od 4 kółek

W pierwszych latach po wojnie polskimi drogami jeździły samochody wielu różnych marek, będące na ogół w kiepskim stanie technicznym. W trosce o bezpieczeństwo ich użytkowników, a także przechodniów, powołano grupę ekspertów, którzy oceniali, czy owe pojazdy mogą poruszać się po drogach publicznych. Taki był początek **Organizacji Rzeczoznawców Techniki Samochodowej i Ruchu Drogowego PZMot.**, obchodzącej właśnie 40-lecie swej działalności. Dziś organizacja skupia na Kielecczyźnie ponad 1600 rzeczoznawców w 16 zespołach.

(kk)

„Złote Pióro"

Młodzieżowe Centrum Kultury zaprasza młodych twórców do wzięcia udziału w konkursie prozatorsko-lirycznym o „**Złote Pióro**". Celem konkursu jest nie tylko odkrycie nowych talentów, ale przede wszystkim otoczenie ich fachową opieką, a w przyszłości promocją. Udział może wziąć młodzież w wieku 15—24 lata. Gatunek twórczości — to proza i liryka. Objętość prozy — do 10 stron maszynopisu, liczba wierszy — od 3 do 5. Prace w trzech egzemplarzach powinny być nadesłane do 31 stycznia 1989 roku pod adresem: MCK ul. Słowackiego 23, 25-365 Kielce z dopiskiem „Złote Pióro".

Notatnik

○ **DKF przy „Sabacie"** zaprasza 22 bm. o godz. 19 na „Amadeusza", a 29 bm. o godz. 19 na „Magika z Lublina".

○ **„Wigilijne śmichy-chichy"** — premierowe przedstawienie Kabaretu „Zerik" — wtorek, godz. 18, studencki Klub „Pod Kreską".

○ **20 bm. godz. 18, DST** — pałacyk Zielińskiego prelekcja Mariana Fuksa połączona z koncertem muzyki żydowskiej.

Informator świąteczny

Kielce

HANDEL I GASTRONOMIA

20 bm., wtorek — cała sieć handlowa i gastronomiczna czynne w obowiązującym czasie pracy;

21 bm. środa — sklepy spożywcze, owocowo-warzywne i mięsne pracują normalnie z tym że mięsne do godz. 20, sklepy rybne otwarte w godz. 9—19, zakłady gastronomiczne — jak w każdy roboczy dzień;

22 i 23 bm., czwartek, piątek — sklepy spożywcze, owocowo-warzywne i rybne wydłużają czas pracy o 2 godziny, nie później jednak niż do godz. 20. Sklepy mięsne pracują do godz. 20, a zakłady gastronomiczne będą czynne jak zwykle. 23 bm. **w „Bistro-Mikrus" przy ul. Źródłowej organizowana jest wigilia dla samotnych.**

24 bm. Wigilia — sklepy spożywcze, owocowo-warzywne i rybne czynne do godz. 13, sklepy mięsne tak, jak w wolną sobotę, lecz nie dłużej niż do godz. 16, piętnaście sklepów spożywczych czynnych będzie do godz. 16. Sklepy przemysłowe otwarte będą w godz. 9—15, kioski „Ruchu" — dyżury na dworcu PKS do 19, a na PKP całą dobę. Sklep nocny nieczynny. Zakłady gastronomiczne otwarte będą tak, jak w wolną sobotę, z tym, że do godz. 16.

25 bm. niedziela — cała sieć handlu detalicznego nieczynna, kioski „Ruchu" — dyżury na dworcu PKS w godz. 8—16 i PKP całą dobę. Otwarte będą zakłady gastronomiczne: „Winnica" — kawiarnia w godz. 12—22, „Delicja" u Sołtyków w godz. 10—21, „Samantha" w godz. 10—18, „Centralna" w godz. 10—20.

26 bm. poniedziałek — cała sieć handlowa nieczynna za wyjątkiem sklepów dyżurujących: nr 208 przy ul. Sienkiewicza i nr 200 przy ul. Zagórskiej — otwarte w godz. 11—16 oraz sklepu nocnego czynnego w godz. 20—6. Czynna będzie połowa sieci kiosków „Ruchu" w godz. 8—13, na dworcu PKS w godz. 8—16 i na dworcu PKP cała dobę. Otwarte będą następujące zakłady gastronomiczne: „Świętokrzyska" w godz. 10—22, „Czardasz" w godz. 10—21, „Galena" w godz. 10—18, „Piastowska" w godz. 10—16, „Delicje" w godz. 10—20, kawiarnia „Centralna" w godz. 10—20, restauracja „Bristol" w godz. 8—20.

27—29 bm., wtorek, środa, czwartek — cała sieć detaliczna pracuje jak w tygodniu po wolnej sobocie. Sklepy mięsne 27 bm. nieczynne, a zakłady gastronomiczne otwarte jak zwykle.

30 bm. piątek — cała sieć handlowa pracuje w normalnym wymiarze, natomiast sklepy mięsne pracują do godz. 20.

KIERMASZE

Kiermaszową sprzedaż ciast i wyrobów cukierniczych prowadzić będą w dniach: **22—24 bm.**: sklepy — nr 58 przy pl. Obrońców Stalingradu, nr 128 przy ul. Staszica, 179 przy ul. Buczka, 232 przy ul. Rewolucji Październikowej, 246 w osiedlu Słoneczne Wzgórze, 91 przy ul. Piekoszowskiej, 51 przy ul. Zagórskiej, 245 w osiedlu Świętokrzyskim; zakłady gastronomiczne — **„Minibar", „Kajko", „Gastronom", „Burki", „Sabat", „Bocianek", „Rosa", „Centralna".**

Sprzedaż wyrobów garmażeryjnych w dniach **22—24** odbywać się będzie w sklepach: nr 224 przy ul. Wiśniowej, nr 171 przy ul. Armii Czerwonej, nr 304 przy pl. Partyzantów, nr 246 w osiedlu Słoneczne Wzgórze, nr 91 przy ul. Piekoszowskiej, nr 51 przy ul. Zagórskiej, nr 245 i 250 w osiedlu Świętokrzyskim oraz w zakładach gastronomicznych 22—23 bm. w godz. 12—17: **restauracja „Winnica", „Jodłowa", „Świętokrzyska", „Centralna"** (23 bm. godz. 11—16, 24 bm. godz. 10—13), „Bistro-Bartek", bar „Pyza", sklep nr 222 przy ul. Kilińskiego.

Kiermaszowa sprzedaż napojów chłodzących i piwa w dniach **21—23** bm. w godz. 10—16 prowadzona będzie: restauracja „Jodłowa", „Osiedlowa", „Sady", „Bistro-Zajazd", kawiarnia „Galena", bar „Agat", „Bistro-Bartek", „Jagienka", „Herbski".

W czterech punktach miasta: na targowiskach przy ul. Gwardii Ludowej, ul. Armii Czerwonej, przy ul. Solnej i przy ul. Ogrodowej — róg Świerczewskiego prowadzona będzie sprzedaż choinek naturalnych.

Natomiast na pl. Obrońców Stalingradu od godz. 11 20 bm. sprzedaż z samochodów przez WPHW dresów i sprzętu narciarskiego produkcji zagranicznej.

USŁUGI

24 bm., sobota — czynne będą: Zakład RTV przy ul. Sienkiewicza w godz. 9—15, Zakł. AGD przy ul. Konopnickiej w godz. 9—15, zakł. fryzjersko-kosmetyczne — wszystkie w godz. 8—15, „Polmozbyt" — stacja obsługi nr 1 Niewachlów od godz. 7 do 15, CPN — pracują wszystkie stacje całodobowe, pozostałe w godz. 7—18.

25 bm., niedziela — pracują: Zakład RTV Grzegorza P. na osiedlu Barwinek 4/94, tel. 204-60, CPN wszystkie stacje całodobowe — pozostałe nieczynne, „Polmozbyt" — stacja obsługi Niewachlów pracuje w godz. 7—15, zakład fotograficzny, Janusz K., ul. Radlińska 9, tel. 453-53.

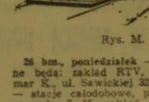

Rys. M. Dulęba

26 bm., poniedziałek — czynne będą: zakład RTV, Waldemar K., ul. Sawickiej 32/5, CPN — stacje całodobowe, pozostałe w godz. 7—15, zakład fryzjersko-kosmetyczny — dworzec PKP, godz. 6—11, „Polmozbyt" SO nr 1 centrum 1 Maja godz. 7—15, zakład fotograficzny Henryka P., ul. Toporowskiego 68, tel. 31-54-73.

Dla zapewnienia prawidłowej pracy stacji benzynowych w dniach 24 i 31 bm. zorganizowane zostaną dyżury w następujących punktach: CPN Kielce — godz. 9—14, tel. 454-05, 455-26, 436-28; dział głównego mechanika w godz. 7—14, tel. 522-.9, zakład transportu w godz. 7—11, tel. 530-87; ZGPN — w godz. rannych — numery telefonów stale obowiązujące.

KOMUNIKACJA

W dniach **24 i 31 bm.** autobusy kursować będą wg rozkładów obowiązujących w wolne soboty. Od godz. 18 nastąpią sukcesywne zjazdy autobusów z trasy.

W dniach **25 bm. i 1 stycznia** 1989 r. autobusy będą kursować tak jak **w niedziele, z ograniczeniem** do 30 proc. na liniach nr 4, 8, 21, 25, 34, 35. Według rozkładu niedzielnego na trasę wyjadą samochody linii 8, 31, pozostałe natomiast będą miały wyjazdy później. W tych dniach nie będą kursowały autobusy linii nr 1, 5, 11, 46 „A" i „G". Zjazdy z trasy nastąpią w godz. 20—22.

26 bm. autobusy będą kursowały wg rozkładów obowiązujących w niedziele i święta. Zgodnie z niedzielnym rozkładem wyjadą na trasę samochody linii nr 8 i 31, pozostałe wyjazdy nastąpią z opóźnieniem. Linie nr 5, 11, 46, „A" i „G" nie kursują.

Oddział PKS w Kielcach informuje, że w okresie świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku, w związku ze wzmożonym ruchem podróżnych uruchamia dodatkową komunikację w następujących kierunkach:

23 bm., piątek — z Kielc do Sandomierza o godz. 15, do Staszowa przez Chmielnik o godz. 16.10, do Końskich o godz. 17.30, do Buska przez Morawicę o godz. 16;

24 bm. sobota — Wigilia z Kielc do Pińczowa o godz. 7.50, do Ostrowca o godz. 8, do Sandomierza o godz. 7.25, do Staszowa przez Chmielnik o godz. 8, do Staszowa przez Daleszyce o godz. 9, do Pińczowa o godz. 12.35, do Końskich o godz. 13.10;

26 bm., poniedziałek — do Sandomierza o godz. 15, do Końskich o godz. 15.10, do Pińczowa o godz. 15.20, do Buska przez Morawicę o godz. 15.40, do Staszowa przez Łagów o godz. 17;

30 bm. — piątek — do Staszowa przez Chmielnik o godz. 16, do Końskich o godz. 17.30;

31 bm. sylwester — do Ostrowca o godz. 8, do Sandomierza o godz. 7.25, do Staszowa przez Daleszyce o godz. 9, do Pińczowa o godz. 12.35, do Końskich o godz. 12.50

1 stycznia Nowy Rok — do Końskich o 13.10 do Sandomierza o 15, do Pińczowa o 15.20, do Łodzi o 16, do Staszowa przez Daleszyce o 17, do Staszowa przez Łagów o 17.10.

Ponadto PKS informuje, iż 25 bm. i 1 stycznia komunikacja PKS będzie prowadzona wg skróconego rozkładu jazdy obowiązującego na te dni. Natomiast 24 bm. i 31 bm. samochody będą wyjeżdżały na trasę tak jak w dni dodatkowo wolne od pracy, a 26 bm. wg rozkładu jazdy obowiązującego w dni świąteczne.

Kap, kap, kap

Płynie woda, płynie po ścianach mieszkania na czwartym piętrze. To „lanie" z dachu zaczęło się w czerwcu br. Oglądamy plamy na suficie i zacieki. A potem podziwiamy białe kropy na liściach fikusa — to ślady po kroplach, które spadają z sufitu po każdym deszczu.

Lokatorzy spod numeru 29 w bloku przy ul. Krasickiego 22 w Kielcach — **Zuzanna i Edward Karwatowie:** — Od pół roku nieprzerwanie zgłaszamy do administracji osiedla Świętokrzyskiego — że nas zalewa. Telefonicznie, pisemnie, osobiście. Jak również... bezskutecznie. W sierpniu złożyliśmy podanie o remont dachu. Nie było odpowiedzi.

W końcu przyszedł z administracji kierownik, który zajmuje się naprawami. Stwierdził, że woda faktycznie spływa ze ścian, jednak... nie ma papy na remont. Wtedy pan Karwat udał się do dyrekcji Świętokrzyskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Dyrekcja zleciła sprawę temu samemu kierownikowi (tel. 31-53-48). A on powtarza, że papy nie ma, ale... „będzie, będzie"... I tak płynie, woda, płynie...

(MW)

CO, GDZIE, KIEDY?

Dziś wtorek — 20 grudnia 1988 roku. Imieniny Bogumiły i Dominika. Słońce wschodzi — 7.42, zachodzi — 15.24.

KIELCE

PAŃSTWOWY TEATR IM. S. ŻEROMSKIEGO — „Pan Jowialski" — g. 18.

KINA

„Romantica" — „Mściciel znad Żółtej Rzeki" — Hongkong, l. 15, g. 8.30, 13 i 15.30. „Bez litości" — USA, l. 18, g. 10.45, 17.45 i 20.

WIDEOKLUB — „Czarny Tulipan" — fr., l. 13, g. 11 i 13.15. „Morderstwo w Orient Expressie" — ang., l. 15, g. 15.30 i 18.

„Moskwa" — „Pan Kleks w kosmosie" — cz. I i II, pol., bo., g. 8.30 i 11.30. „Pan Kleks w kosmosie" — pol., bo., cz. I, g. 14.30, cz. II, g. 16.15. „Łuk Erosa" — pol., l. 18, g. 17.30 i 19.45.

„Studyjne" — „Diabeł" — pol., l. 18, g. 19.

WIDEO — „Karatecy z kanionu Żółtej Rzeki" — ChRL, l. 15, g. 15.15 i 17.

„Robotnik" — nieczynne

„Amonit" — „Powrót Rysia" — ZSRR, l. 12, g. 18.

„Sabat" — „Pod Borsuczą Skałą" — CSRS, bo., g. 8, 9.30 i 11.30.

MUZEA — WYSTAWY

MUZEUM — pl. Partyzantów — wystawa stała: „Przyroda Kielecczyzny", „Broń w zbiorach Muzeum Narodowego w Kielcach". Wystawy czasowe: „Nabytki z lat 1984—1988", „Szlakiem I Brygady", „Klasa robotnicza Kielecczyzny", „Malarstwo Marianny Wiśniosz". Czynne w godz. 9—16, wtorek od 9 do 17. Poniedziałek i środa — nieczynne.

MUZEUM ZABAWKARSTWA ul. Kościuszki 11 — wystawa stała — zabawki świata Muzeum czynne w godz. 10—15 (poniedziałek i wtorek — nieczynne).

GALERIA FOTOGRAFIKI — ul. Rewolucji Październikowej 8a — wystawa Marka Pawła NOWACKIEGO pt.: „Między niebem a ziemią" — Pejzaż Amerykański. Galeria czynna godz. 18.

DOM ŚRODOWISK TWÓRCZYCH — pałacyk Zielińskiego — Galeria Sztuki Współczesnej — wystawa malarstwa Waldemara Bylaka. Galeria Promocyjna — wystawa gobelinów Marii Sajdak.

MUZEUM LAT SZKOLNYCH S. ŻEROMSKIEGO — nieczynne do końca br.

DYŻURY OSTRE

SZPITALE: Oddziały Wewnętrzny i Chirurgiczny — Czerwona Góra. Ginekologiczno-Położniczy wg rejonizacji, tel. 510-66, 467-43.

Informacja o lekach — czynna w godz. 7.30—15.30, tel. 323-32.

APTEKI DYŻURNE. Dyżur nocny pełni Apteka nr 29-001 przy ul. M. Buczka 37/39, Apteka nr 29-008 ul. Sienkiewicza 15.

PORADNIE DYŻURUJĄCE: dla dzieci i dorosłych ul. Pocieszka 11 (Przychodnia Rejonowa nr 2) czynna codziennie w godz. 17—21, w niedziele w godz. 7—13. Poradnia Stomatologiczna przy ul. Karczówkowskiej 35 — czynna w niedziele i święta w godz. 7—19. Dyżur nocny w godz. 19—7 rano (codziennie).

Centrum Informacji Turystycznej ul. Sienkiewicza 73, tel. 488-66.

TELEFON ZAUFANIA — 433-48 (dyżur psychologów szpitala w Morawicy) czynny codziennie w godz. 14—7, a w dni wolne od pracy — całą dobę.

TELEFONY ALARMOWE

Pogotowie Ratunkowe	— 999
Pogotowie milicyjne	— 997
Straż Pożarna	— 998
Pomoc drogowa	— 981
Pogotowie energetyczne	— 991, 956
Pogotowie wod.-kan. (wodociągów i kanałów ulicznych)	— 508-11 i 994
Pogotowie BPGM (wod., co., elek)	463-80 i 430-94 w godz. 15—7.

Pogotowie gazowe w dni powszednie, niedziele i święta — 31-20-20.

POSTOJE TAKSÓWEK

Dworzec PKP	— 534-34
Ul. Jesionowa	— 31-79-19
Ul. J. Słowackiego	— 31-29-19
Ul. Piekoszowska	— 515-11

TAKSÓWKI BAGAŻOWE

ul. Armii Czerwonej, tel. 31-09-19

TAKSÓWKI CIĘŻAROWE

ul. Domaszowska, tel. — 135-19

KOMUNIKACJA

Informacja PKP	— 930
Informacja PKS	— 602-79

Całodobowe Pogotowie Techniczne „Polmobytu" — tel. 954

KINA

JĘDRZEJÓW: „Gdynia" — „Chłodne lato 53" — ZSRR, l. 15, g. 16 i 18.30.

MIECHÓW: „Gryf" — nieczynne.

KAZIMIERZA WIELKA: „Uciecha" — nieczynne.

PIŃCZÓW: „Bajka" — „Zimowa pani" — CSRS, bo., g. 15.30, „Kogel-mogel" — pol., l. 12, g. 17.30 i 19.30.

WŁOSZCZOWA: „Muza" — „Duch" — USA, l. 15, g. 15, 17 i 19.

Uwaga! Za ewentualne zmiany redakcja nie odpowiada.

http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra

KOMBINAT REMONTOWO-BUDOWLANY
PRZEMYSŁU CEMENTOWEGO,
WAPIENNICZEGO i GIPSOWEGO
w WIERZBICY

ZATRUDNI ZARAZ PRACOWNIKÓW
na następujących stanowiskach:

- ELEKTRYK SAMOCHODOWY
- MECHANIK SAMOCHODOWY
  ze znajomością hydrauliki siłowej
- ELEKTROMONTER
- HYDRAULIK
- TOKARZ
- FREZER
- MURARZ

Zgłoszenia przyjmuje i bliższych informacji udziela Dział Kadr i Szkolenia Kombinatu w godz. 7—15, tel. Wierzbica 103 w.224. 4087-k

---

PEWEX

Specjalnie z okazji GWIAZDKI i 15-lecia „PEWEXU"

oferujemy z dużą bonifikatą:

- OTVC „panasonic" i „sanyo"
- Magnetowidy: „sanyo" — JVC — NEC
- Kolumny głośnikowe
- Kasety wideo
- Artykuły spożywcze
- Artykuły dziewiarskie, galanteryjne i konfekcyjne
- Tkaninę denimową i futerkową

Szczegóły w sklepach PEW „PEWEX"

prowadzących sprzedaż wymienionych towarów

Zapraszamy

4064-k

PRZEDSIĘBIORSTWO
OBROTU MASZYNAMI
i SUROWCAMI

BOMIS

DELEGATURA
w OLSZTYNIE, ul. WYZWOLENIA 2
10-106 OLSZTYN
tel. 27-48-23, 27-24-45, teleks 0522291

OFERUJE

i PRZYJMUJE ZAMÓWIENIA

na rok 1989 na:

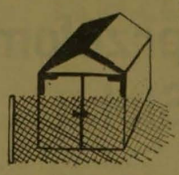

1. garaże blaszane o wym. 6x3x2, 6,80x3x2
2. szafy metalowe bhp
3. rusztowanie warszawskie kpl i ramki
4. stoły ślusarskie 1- i 2-stanowiskowe
5. biurka dwuskrzynkowe typ BO
6. szafy biurowe z nadstawką i bez typ SB1 i SB2
7. regały magazynowe typ RE różne wymiary
8. siatka „rabitza"
9. siatka ogrodzeniowa ocynkowana z drutu Ø 2,8; 3; 3,4—4, wys. 1,5 i 2 m
10. segmenty ogrodzeniowe z rurek Ø 20 wym. 2000x1500
11. pojemniki wymienne kryte na odpadki V-10 m sześc do sam. SM-1
12. palety drewniane o wym. 1200x800
13. szlifierko-ostrzarka OND 250D
14. gwinciarki stołowe GWD6/8
15. wózki widłowe akumulatorowe prod. polskiej WW 1213, WW 1212, WW 1207, udźwig 1250 kg
16. wózki widłowe spalinowe prod. bułg. udźwig 3,5 t, 2,5 t
17. barakowozy z podwoziem i bez, z wyposażeniem: szatnia, hotel, biuro, pakamera, suszarnia odzieży
18. modularne zaplecza budów, „system", „lobez"
19. beczki blaszane 200 l
20. kraty WEMA wym. wg życzenia klientów
21. kraty typu „gretinga" — wym. 460x1000, 560x1000; 660x1000; 760x1000; 510x1000, 610x1000, 710x1000, 810x1000
22. prasy hydrauliczne stołowe PHS80A — nacisk 8 t, PHX10 — nacisk 10 t
23. prasy mimośrodowe PMSt6,3t, PMS63t
24. kotły c.o. typ KSW20
25. palety metalowe typu UJC wym. 1200x800x970
26. rusztowanie ruchome ramowe typ PRR-9
27. hoboki o poj. 20, 15, 5, 4, 3, 2 dm sześc.
28. złącza kablowe ZK-1c, ZK-2c, ZK-3
29. mierniki dużych pojemności typ E-320
30. mierniki RLC typ E-326
31. elektroniczne próbniki obwodów elektrycznych
32. elektroniczne liczniki impulsów LE-1
33. programatory pamięci PE-1
34. regeneratory kineskopów RK-2
35. programowe zegary cyfrowe do miniwieży
36. elektryczne olejowe grzejniki
37. słupki ogrodzeniowe
38. opony 1200x20 — nowe
39. opony po niewielkim przebiegu 1200x18
40. dętki po naprawie 1200x20, 1200x18
41. walcówki odpadowe w kręgach Ø 5,5—14
42. pręty nie sortowane II gat. Ø 17—60, 65—120
43. konstrukcje wiaty o wym. szer. 12 m wys. 5—6 m dł. seg. 6 m.
44. plandeki gospodarcze o różnych wym., samochodowe do różnych typów samochodów
45. zbiorniki do cementu poj. 25 t.

UWAGA:

w zamówieniach należy obowiązkowo podać nazwę gazety.

3173-k

PRZEDSIĘBIORSTWO
USŁUG PRODUKCYJNO-HANDLOWYCH
spółka z o.o.
26-600 RADOM, ul. M. KONOPNICKIEJ 6
tel. 527-43

zatrudni

NA KORZYSTNYCH WARUNKACH PŁACOWYCH

inwentaryzatorów.

Wymagana 2-letnia praktyka na wyżej wym. stanowisku oraz ukończone co najmniej 2 kursy w zakresie inwentaryzacji.

Osoby zainteresowane naszą ofertą prosimy o osobiste zgłaszanie się w siedzibie przedsiębiorstwa przy ul. M. Konopnickiej 6, w godz. 8—14.

3619-k

PTH

ITECH

spółka z o.o.
KIELCE, ul. Barytowa 3,
tel. 558-24, telex 0613339
oferuje:
— komputery
— telefaxy
— sprzęt wideo VHS
polecamy:
dyskietki, kalkulatory
sklep, ul. Sienkiewicza 16 w Kielcach.

44128-g

PRZEDSIĘBIORSTWO
„ELEKTROMONTAŻ" KIELCE

poszukuje pracownika na stanowisko

ENERGETYKA

Wymagane kierunkowe wykształcenie wyższe lub średnie, praktyka i znajomość zagadnień energetyki cieplnej, sprężonego powietrza oraz spraw wodno-ściekowych.

Warunki pracy i płacy do omówienia i uzgodnienia na miejscu w przedsiębiorstwie, adres: Kielce, ul. Hauke-Bosaka 1. Dojazd autobusem linii nr 3 i 33. 4032-k

---

REGAŁY Z KĄTOWNIKA STALOWEGO
PIĘCIOPÓŁKOWE o wymiarach:

wys. 2050 mm, szer. 1000 mm, głęb. 500 mm
oraz wys. 2050 mm, szer. 1240 mm, głęb. 620 mm

a także REGAŁY Z KĄTOWNIKA STALOWEGO
SZEŚCIOPÓŁKOWE o wymiarach:

wys. 2050 mm, szer. 1240 mm, głęb. 620 mm.

oferuje do SPRZEDAŻY

Przedsiębiorstwo Zagraniczne „BUMET"
41-807 ZABRZE, ul. KOPALNIANA 5
tel. 71-85-96 lub 71-44-11, wewn. 388,

Odbiór własny. 3718-k

AUTOPOŚREDNICTWO
SPISYWANIE UMÓW
KUPNA — SPRZEDAŻY
SAMOCHODÓW

Opłaty skarbowe zniżkowe!
PE „IMPACT" sp. z o.o.
w Łodzi
przedstawicielstwo
w Skarżysku ul. Kossaka 8/40
w godz. 17—19

2337-s

ZAKŁADY PŁYTEK
i WYROBÓW SANITARNYCH w RADOMIU

ZATRUDNIĄ:

- MISTRZÓW PRODUKCYJNYCH
- ŚLUSARZY
- ELEKTROMONTERÓW
- PRACOWNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH
  kobiety i mężczyzn.

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje dział kadr Radom, ul. Słowackiego 100, tel. 500-61, w. 46

4010-k

ZAKŁAD INWESTYCJI i BUDOWNICTWA WZGS „SCH" w RADOMIU

ZATRUDNI

na korzystnych warunkach:

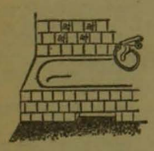

— DYREKTORA NACZELNEGO
w Oddziale ZIB — Lipsko n. Wisłą
(wykształcenie wyższe lub średnie techniczne lub ekonomiczne plus 5 lat praktyki na stanowiskach kierowniczych)

— ZASTĘPCĘ DYREKTORA ds. technicznych
w Oddziale ZIB — Kozienice
(wykształcenie wyższe lub średnie budowlane plus uprawnienia budowlane)

— KIEROWNIKA BUDOWY w Radomiu
(wykształcenie wyższe lub średnie budowlane plus uprawnienia budowlane).

PRACOWNIKÓW fizycznych W ZAWODACH:

- MURARZ-TYNKARZ
- LASTRYKARZ-GLAZURNIK.

Zainteresowanych prosimy o zgłaszanie się do kadr ZIB w Radomiu, ul. Młodzianowska 86, tel. 231-53, wewn. 38. 3802-k

---

SPÓŁDZIELNIA PRACY „CHEMIMET"
w RADOMIU, ul. Odlewnicza 1

pilnie ZATRUDNI INŻYNIERA lub TECHNIKA MECHANIKA w dziale technicznym spółdzielni na stanowisku TECHNOLOGA — KONSTRUKTORA.

Oferujemy wysokie zarobki.

4005-k

BIURO PROJEKTÓW BUDOWNICTWA KOMUNALNEGO
w KIELCACH, ul. MONIUSZKI 18

ZATRUDNI:

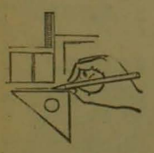

— MAGISTRÓW, INŻYNIERÓW i TECHNIKÓW na stanowiska projektantów i asystentów o specjalnościach:

— ARCHITEKTURA

— KANALIZACJA
oraz MAGISTRA EKONOMII.

Wymogi:

— wykształcenie wyższe lub średnie odpowiedniej specjalności
— w przypadku projektantów uprawnienia do projektowania.

Biuro zapewnia konkurencyjne warunkowe pracy i płacy.

Informacji udziela specjalista ds. pracowniczych, tel. 414-61, w. 237.

3728-k

RÓŻNE

M-3 Ostrowiec, zamienię na Warszawę lub sprzedam. Ostrowiec, tel. 267-69. 50941-o

„SOLARIUM" — czynne codziennie w godz. 17—19. Kielce, tel. 614-71, ul. Maślana 3 (przy dworcu PKP poprzeczna P'ńskoszowskiej). 44325-g

POTRZEBNA pomoc domowa. Warunki bardzo dobre. Skarżysko-Kam., ul. Świerczewskiego 66, tel. 51-38-61. 2351-s

FIRMA „WELMAR" z siedzibą w Radomiu zatrudni na terenie Kozienic szwaczki do szycia konfekcji lekkiej. Stała praca, wysokie zarobki. Kozienice, tel. 14-45-48. 11374-r

SYLWESTER dla samotnych. Biuro Matrymonialne „Iasura" Kielce, tel. 607-07, koszt 10.000 zł 44418-g

MALOWANIE i tapetowanie. Kielce, tel. 365-30. 44401-g

SPÓŁDZIELNIA Kółek Rolniczych w Jastrzębi k. Radomia tel. 10-18-22 — oferuje po cenach konkurencyjnych wyciąjem 2 spycharek T-100 M wraz z obsługą. 11131-r

PRZEDSIĘBIORSTWO zagraniczne zatrudni pomoc domową. Referencje konieczne. Warszawa tel. 43-80-194. 4007-k

---

PRZEDSIĘBIORSTWO MARKETINGOWE
Consmarket
SPÓŁKA zoo-jgu.

RADOM, ul. WOLNOŚĆ 5, tel. 232-43, 267-17, 248-39, teleks 067733

W RAMACH NOWO UTWORZONEJ PRACOWNI PROJEKTOWEJ OFERUJE PAŃSTWU USŁUGI W BUDOWNICTWIE W ZAKRESIE:

— projektowanie i kosztorysowanie we wszystkich branżach budowlanych
— wykonywanie opinii technicznych, orzeczeń i ekspertyz
— oceny i badania stanów technicznych obiektów budowlanych
— technicznych badań podłoża gruntowego
— nadzoru nad realizacją robót
— zastępstwa inwestycyjnego.

Oferowane usługi realizujemy na wysokim poziomie technicznym, w konkurencyjnych terminach i po najniższych stawkach w stosunku do państwowych biur projektowych i innych jednostek projektowych na terenie kraju.

Usługi nasze świadczymy dla jednostek gospodarki uspołecznionej i nieuspołecznionej.

MAMY MOŻLIWOŚĆ ŚWIADCZENIA USŁUG EKSPORTOWYCH!

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY!

4023-k

http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra

SZUKASZ PRACY ZA GRANICĄ

BUDEXPOL Da Ci Szansę ! BUDEXPOL

PROWADZIMY STAŁY NABÓR DO REZERWOWEJ KADRY EKSPORTOWEJ PRACOWNIKÓW W NIŻEJ WYMIENIONYCH ZAWODACH:

I. Pracowników z wyższym i średnim wykształceniem oraz znajomością języka angielskiego lub niemieckiego:

- INŻYNIER i TECHNIK ELEKTRYK
- INŻYNIER i TECHNIK MECHANIK (spec. obróbka skrawaniem)
- INŻYNIER i TECHNIK ELEKTRONIK-AUTOMATYK
- INŻYNIER i TECHNIK INSTALACJI URZĄDZEŃ SANITARNYCH WEWNĘTRZNYCH I ZEWNĘTRZNYCH
- INŻYNIER i TECHNIK ENERGETYK
- INŻYNIER i TECHNIK BUDOWNICTWA OGÓLNEGO, WODNEGO, DROGOWEGO
- INŻYNIER i TECHNIK CERAMIK, TECHNOLOG MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
- INŻYNIER i TECHNIK METALURG, ODLEWNIK

II. Pracowników na stanowiska robotnicze:

ZAWODY BUDOWLANE:
- MURARZ-TYNKARZ
- CIEŚLA-STOLARZ
- ZBROJARZ-BETONIARZ
- BLACHARZ-DEKARZ
- PŁYTKARZ
- POSADZKARZ-LASTRYKARZ
- MURARZ PIECÓW PRZEMYSŁOWYCH
- MONTER RUSZTOWAŃ
- IZOLER

ZAWODY MECHANICZNE:
- SPAWACZ z uprawnieniami UDT (Rs_1, Rs_2, Bs_1, Bs_2)
- SPAWACZ W OSŁONIE CO_2, ARGONU
- OPERATOR FREZAREK, TOKAREK — sterowanych numerycznie
- TOKARZ
- USTAWIACZ AUTOMATÓW TOKARSKICH
- FREZER
- SZLIFIERZ
- WYTACZARZ
- KOWAL MASZYNOWY (kucie matrycowe)
- PRASER, TRASER
- USTAWIACZ PRAS
- FORMIERZ, ODLEWNIK, WYTAPIACZ, OCZYSZCZACZ HARTOWNIK
- LAKIERNIK SAMOCHODOWY
- BLACHARZ SAMOCHODOWY I MASZYNOWY
- MONTER TURBIN
- WIERTACZ

INNE:
- KUCHARZ
- MASARZ

Realizujemy kontrakty w następujących krajach:

NRD, CSRS, RFN, FINLANDIA, LIBIA, NIGERIA, EGIPT

Oferty należy przesyłać pocztą pod adresem PEBiUT „BUDEXPOL".
Zastrzega się udzielenie odpowiedzi jedynie w stosunku do ofert wybranych w zależności od zapotrzebowania przez własne kontrakty zagraniczne.
Przesłane dokumenty nie są zwracane adresatom.

Nasz adres:

PRZEDSIĘBIORSTWO EKSPORTU BUDOWNICTWA I USŁUG TECHNICZNYCH „BUDEXPOL"
53-680 WROCŁAW, UL. BRANIBORSKA 38/40

FIRMA, Z KTÓRĄ WARTO WIĄZAĆ SWOJĄ PRZYSZŁOŚĆ

4089-k

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACYJNE w KIELCACH

zatrudni bezzwłocznie

KIEROWCÓW AUTOBUSOWYCH.

PRACOWNIKOM ZAPEWNIA SIĘ:

— wynagrodzenie wg nowych atrakcyjnych stawek osobistego zaszeregowania wprowadzonych od 1 września 1988 r. (szczegółowa informacja w MPK)

— dodatki stażowe w podwyższonym wymiarze dla komunikacji miejskiej

— nagrody jubileuszowe od 10 lat pracy

— nagrody roczne (14 pensja)

— premia motywacyjna

— bezpłatne bilety na przejazdy środkami komunikacji miejskiej na terenie całego kraju dla pracowników i ich rodzin

— wyżywienie w stołówce przyzakładowej

— wczasy nad morzem, kolonie, obozy, wymianę wczasową dla młodzieży i dorosłych w WRL

— leczenie w przychodni przyzakładowej

— możliwość uzyskania pożyczek na remonty i modernizację mieszkań.

Ponadto przedsiębiorstwo zapewnia zakwaterowanie pracownikom zamiejscowym na kwaterach prywatnych.

SZCZEGÓŁOWYCH INFORMACJI UDZIELA
dział kadr i szkolenia MPK
Kielce, ul. Jagiellońska 92,
tel. 524-21, wewn. 214 i 232. 3801-k

ELEKTROBIT

PRZYJMIE DO WYKONANIA metodą sitodruku:
- METKI TOWAROWE
- ETYKIETY WIELOBARWNE
- DYPLOMY, ZAPROSZENIA itp.

OSTROWIEC, ul. TETMAJERA 35, tel. 279-37. 3859-k

PRZEDSIĘBIORSTWO INNOWACYJNO-HANDLOWE „INCOMEX" SA
KIELCE, ul. MANIFESTU LIPCOWEGO 43/4

ZAPRASZA

DO KORZYSTANIA Z OFERTY:

- oprogramowania komputerów
- kompletacji sprzętu komputerowego
- instalacji sieci NOVELL
- serwisu pogwarancyjnego komputerów
- wyposażania pracowni komputerowych
- dostaw sprzętu TV PAL-SECAM i WIDEO
- telefaksów i papieru do nich.

Nasz telefon 31-65-20 od 8.30 do 15, nasz teleks 0613594 INC. 2894-k

telewizja satelitarna

ARCON NAJBLIŻEJ ŚWIATA

ARCON

00-553 WARSZAWA, UL. KOSZYKOWA 30 1/
TEL. 28 48 80, 21 65 57 TLX: 816540 ARCON PL

• 10 PROGRAMÓW • URZĄDZENIA Z U.S.A., JAPONII •
• SERWIS NA TERENIE CAŁEGO KRAJU •

KUPNO

SZAFĘ rogową kupię. Mieczysław Dybczyński, naprawa zapalniczek, Bydgoszcz, ul. Pomorska 1a. 4153-k

KUPIĘ hafciarkę automatyczną dwuigłówkę. Kielce, tel. 428-30. 44007-g

KUPIĘ M-2 w rozliczeniu „126p" (1988). Oferty z ceną Biuro Ogłoszeń Kielce „44001". 44001-g

KUPIĘ skóry lisów rudych (surowe). Kielce, tel. 646-07, po 17. 44495-g

KUPIĘ magnetofon M-8047, 8040. Kielce, tel. 227-68. 44580-g

SPRZEDAM

DZIAŁKĘ 0,28 ha uzbrojoną w Kielcach, tel. 285-42. 44059-g

SPRZEDAM piec gazowy c.o. Starachowice, 89-56. 44405-g

SPRZEDAM telewizor czarno-biały. Radom, tel. 238-73. 11416-r

SILNIK „126p" (1985) z głowicą bez osprzętu. Kielce, Wspólna 2B/6. 38431-g

SPRZEDAM za bony „fiata 126", nowy. Kielce, tel. grzecznościowy 31-23-19, po 16. 44553-g

„MERCEDES 4070" (blaszak). Kielce, tel. 468-94. 44029-g

MASZYNĘ dziewiarską 1-płytową, grzejniki żeliwne. Bieliny, Kielecka 16. 44590-g

MAGNETOWID japoński, telewizor kolorowy radziecki, nowe. Kielce, tel. 237-86. 44597-g

TELEWIZORY „Ei" z pilotem, „heliosa". Kielce, Armii Czerwonej 198 (po 16). 44091-g

„RADMORA", nowego. Kielce, tel. 259-87. 44028-g

FUTRO „karakuły". Kielce, tel. 408-44 (od 19). 44043-g

SILNIK „mercedesa 115 200 D" po remoncie, głowicę (RFN) inne. Kielce, tel. 235-71. 44172-g

AGREGATY do wylęgu drobiu. Kielce, Czarnieckiego 27, tel. 206-95. 44204-g

90 GRZEJNIKÓW żeliwnych. Kielce, tel. 423-05. 44148-g

C-330, „robura" (diesel). Juszczyk Jan, Zagość 35, gmina Pińczów. 44153-g

FUTRO kozy. Kielce, tel. 280-33. 44157-g

TELEWIZOR „rubin 714". Kielce, 511-73, po 16. 44164-g

TANIO „zetora K-25". Obięgosek 107. 44170-g

SPRZEDAM „żuka" skrzyniowego. Radom, Gołębiowska 98. 11301-r

SPRZEDAM ciągnik C-360. Dziura Marian, Płusy 32 gm. Rzeczniów 11307-r

SPRZEDAM samochód ciężarowy „skoda". Kupię ramę do samochodu ciężarowego „skoda". Radom, Chałubińskiego 15 A/20. 11323-r

1,5 TONY łubinu. Podkońce 61 gm. Rzeczniów. 11299-r

SPRZEDAM magnetowid „sanyo", „fiata 126 p" 1986 rok. Radom, tel. 414-29. 11298-r

SPRZEDAM kombajn do warzyw lub zamienię Wolanów 26, tel. 75. 11327-r

SPRZEDAM butlę z umową. Radom, telefon 31-04-04 11316-r

SPRZEDAM pianino. Radom, telefon 428-53 11330-r

ORGANY B-11 i perkusję krajową — sprzedam. Radom, Ludwikowska 24. 11333-r

SILNIK „perkinsa" do „żuka", 2 tony teownika. Michałek Henryk 27-300 Lipsko, ul. Lipowa 2 11334-r

PRZYCZEPĘ wywrotkę, talerzówkę, silnik „S" do młocarni. Górno 83 a. 44202-g

DZIAŁKĘ rekreacyjną 30 arów w Jacentowie. Jacentów 13 poczta Radoszyce. 44230-g

LAKIER biały zachodni do samochodu 3 kg. Kielce, tel. 562-45 44228-g

„Wołgę" (diesel). Kielce 610-81 44226-g

TELEWIZOR czarno-biały, cztery ule warszawskie. Kielce, tel. 511-77. 44357-g

TELEWIZOR kolorowy „rubin 714", wannę blaszaną 1,70 z demontażu. Kielce, tel. 31-81-49. 44354-g

„126 p" nowy za bony. Kielce, 31-82-40. 44350-g

„MULTIKARA" w trakcie remontu, kabinę „żuka" stan idealny. Drochów Górny 3, k. Morawicy (sobota, niedziela). 44343-g

„FIATA 125 p" 1500 (1978) Skarżysko, tel. 532-508. 44312-g

„126P" (1984). Kielce 544-38, po 17. 44298-g

SPRZEDAM ciągnik C4011 wymieniony silnik po remoncie. Klepacz Stanisław, Studzienice 48 k. Przytyka. 11365-r

SPRZEDAM duży złoty pierścionek. Radom, Grzybowska 15/35, po 18. 11381-r

SPRZEDAM piękną kołyskę. Radom, telefon 439-00. 11380-r

SPRZEDAM piec c.o. 60 m na trociny oraz prasę do młocarni. Krzysztof Mosioł, Klonówek 26-634 Gózd 11378-r

„STARA A-28", skrzyniowy. Faryna, Kiwatka gm. Gózd. 11371-r

SPRZEDAM silnik „ifa" oraz skrzypce. Radom, ul. Struga 19/21 m 79 po 16. 11345-r

SPRZEDAM długie futro z tchórzofretek. Radom, tel. 532-89, po 16. 11352-r

SPRZEDAM mieszkanie własnościowe 72 m kw. I p. w centrum Radomia. Oferty „SL" Radom nr 11361. 11361-r

ORGANY „farfisa" sprzedam. Radom, tel. 529-71, Szymański (wieczorem). 11351-r

SPRZEDAM kolorowy, najnowszy 24 cale telewizor radziecki oraz „ziła" 8 ton i „poloneza" (80). Radom, ul. Szklana 6/7 (od ul. Kolberga). 11357-r

ZAMRAŻARKĘ „foron DKK-150" nową — kupię. Radom, tel. grzecznościowy 421-26, po 16. 11336-r

SPRZEDAM telewizor czarno-biały „cyguns" i akordeon 80-ka Wiadomość: Przysucha, tel. 38-48, po godz. 15. 11388-r

PIEC gazowy — centralnego ogrzewania. Radom, tel. 528-40. 11346-r

SUKNIA ślubna z trenem (USA). Radom, tel. 247-52. 11347-g

SPRZEDAM „FSO 1,5 ME" (1988). Radom, tel. 448-20. 11353-r

TELEWIZOR kolorowy „selena" na gwarancji. Kielce, tel. 606-00. 44363-g

M-3 za bony sprzedam. Oferty pisemne „44362" Biuro Ogłoszeń Kielce. 44362-g

PRZETARGI

OKRĘGOWA SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA w JĘDRZEJOWIE
ul. ARMII CZERWONEJ 30

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż:
1. „Żuka" skrzyniowego KIG 800Y, cena wywoławcza 337.800 zł;
2. Przyczepy samowyładowczej D-47A cena wywoławcza 269.500 zł
3. „Robura" LD-3000, KIH 829Y cena wywoławcza 677.700 zł.

Przetarg odbędzie się 29 grudnia 1988 r. o godz. 10 w siedzibie spółdzielni. Jeżeli I przetarg nie dojdzie do skutku II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy najpóźniej do godz. 9 w dniu przetargu.

Pojazdy można oglądać w dniu przetargu.

Zakład zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

4077-k

KOMENDA REJONOWA STRAŻY POŻARNYCH we WŁOSZCZOWIE

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu marki „wołga gaz 24" nr silnika 347417 nr podwozia 0374532 rok produkcji 1976 stopień zużycia 75 proc. cena wywoławcza 718.750 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 29.XII.1988 roku o godzinie 10 w KRSP we Włoszczowie, ul. Sienkiewicza 45.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12.

Pojazd można oglądać w KRSP we Włoszczowie w godz. od 12 do 14 na dwa dni przed przeargiem.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej pojazdu w kasie KRSP najpóźniej dzień przed przetargiem. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Komenda nie ponosi odpowiedzialności za wady ukryte w samochodzie. 4066-k

OKRĘGOWY ZAKŁAD TRANSPORTU i MASZYN DROGOWYCH w KIELCACH, ul. BATALIONÓW CHŁOPSKICH 82

zatrudni na bardzo korzystnych warunkach płacowych

w nowo powstałym Oddziale Remontu Samochodów „biełaz"

PRACOWNIKÓW w niżej wym. ZAWODACH:
- MECHANIK SAMOCHODOWY
- BLACHARZ SAMOCHODOWY
- ELEKTRYK lub ELEKTROMECHANIK SAMOCHODOWY
- MECHANIK NAPRAW UKŁADU ZASILANIA.

Wyróżniającym się pracownikom zakład oferuje:
— wyjazd do ZSRR w ramach szkolenia zawodowego
— wyjazd na budowę eksportową po przepracowaniu w zakładzie minimum 3 lat.

Szczegółowych informacji udziela dział spraw pracowniczych, telefon 528-01 do 05, wewn. 223. 3787-k

SPÓŁDZIELNIA KÓŁEK ROLNICZYCH w ŁOPUSZNIE

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż:
1. Samochodu „kamaz" szt. 1 — skrzyniowy
2. Samochodu „star" szt. 1 — osinobus
3. Naczepy samochodowej NW — 18 szt. 1 — wywrotka

Przetarg odbędzie się w dniu 29 grudnia 1988 roku na terenie zakładu Łopuszno o godzinie 10. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej do godziny 9 w dniu przetargu.

Spółdzielnia nie odpowiada za wady ukryte, jak również zastrzega możliwość wycofania pojazdu z przetargu bez podania przyczyn. 4078-k

PODZIĘKOWANIE

Lekarzom, Pielęgniarkom Oddziału Chirurgii Szpitala Polikliniki za troskliwą opiekę podczas choroby, oraz wszystkim Przyjaciołom i Znajomym, którzy okazali pomoc i współczucie oraz wzięli udział w uroczystościach pogrzebowych naszego kochanego

MĘŻA i OJCA śp. JANA PAWLAKA

serdeczne podziękowanie składają

44581-g ŻONA i SYNOWIE z RODZINAMI

PRZEDSIĘBIORSTWO „WIMOTECH" w GARBATCE-LETNISKU SPÓŁKA z o.o.
ul. KOCHANOWSKIEGO 97 tel. 211 i 218

zaprasza

do sklepu nr 1 w Garbatce-Letnisku po zakup lepiku asfaltowego
do sklepu nr 3 w Zwoleniu (ul. Odrodzonego Wojska Polskiego 3) po zakup siatki rabitsa, grzejników aluminiowych
do sklepu nr 4 w Radomiu po zakup kurtek młodzieżowych „Delta" i „Dallas" (sklep w pawilonach handlowych przy ul. Orłowa).

PRZYJMIE DO PRACY

- STOLARZY i TOKARZY AUTOMATOWYCH płaca od 60.000 do 100.000 zł;
- AKWIZYTORÓW — towarów przemysłowych i artykułów spożywczych.

ZLECI DO WYKONANIA

100 szt. biurek wg. naszej konstrukcji i inne wyroby stolarskie na i eksport

CHCESZ KUPIĆ, CHCESZ PRACOWAĆ, CHCESZ WYKONAĆ — ZGŁOŚ SIĘ!

4084-k

http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra

sport sport sport

Spotkanie w Pionkach

Na spotkanie to czekali działacze szkolnego sportu od dawna. W pionkowskim Urzędzie Miejskim doszło do rozmów, które mogą wiele zmienić w warunkach treningowych i organizacyjnych miejscowego MKS. Jak dotąd młodzi łyżwiarze zdobywali medale dzięki usilnej pracy, wytrwałości i wręcz poświęceniu, jako że w okresie zimowym musieli po kilka dni jeździć na tory do Warszawy czy ostatnio Piotrkowa. Towarzyszyli im ich szkoleniowcy, równie ofiarni i zapaleni do tej dyscypliny.

Po latach znów wrócono do dawnych projektów. Na spotkaniu z naczelnikiem Pionek, Wiesławem Soczewicą, jednocześnie prezesem MKS, postanowiono przystąpić do prac przygotowawczych, by można było rozpocząć budowę toru łyżwiarskiego, sztucznie lodzonego. Po dokonaniu pewnych zmian w dokumentacji, sprawa ta zostanie przedstawiona radnym na posiedzeniu MRN i zapisana w planie gospodarczym miasta. Zapowiedziano także powołanie Społecznego Komitetu Budowy z udziałem władz Pionek i miejscowych zakładów pracy.

Podczas spotkania, w którym uczestniczyli dyrektorzy szkół, władze oświatowe z wicekuratorem **Kazimierzem Rutkowskim**, przekazano działaczom i szkoleniowcom MKS — **Halinie Fliszkiewiczowej i Stanisławowi Pacanowi**, proporzec ZG SZS „Nauka i sport ojczyźnie" oraz upominki i listy gratulacyjne, w tym od wojewody radomskiego, płk. **Alojzego Wojciechowskiego**.

W spotkaniu uczestniczył dyrektor Wydziału Kultury Fizycznej Turystyki i Wypoczynku, **Marian Turski**.

Ocena sportowego roku

Dziś w sali Radomiaka ul. Struga 63, spotkają się najlepsi sportowcy, działacze i szkoleniowcy ziemi radomskiej, by podsumować tegorocznego dokonania, podziękować za sukcesy i wyróżnić najofiarniejszych. Będzie też okazja do wspomnień i kreślenia zamierzeń na rok przyszły.

Początek spotkania o godz. 17.

Podziękowania za całoroczną pracę

Jak zawsze u schyłku roku działacze, zawodnicy, pracownicy instytucji i klubów motorowych, spotkali się wczoraj w pałacyku Zielińskiego w Kielcach, na plenarnym zebraniu Zarządu Okręgu PZMot. Mimo trochę słabszych wyników sportowych ludzie związani ze sportami motorowymi mogą pochwalić się dużymi osiągnięciami w innych dziedzinach, choćby wspomnieć inwestycje, pozyskiwanie funduszy z działalności gospodarczej czy propagowanie zagadnień bezpieczeństwa ruchu drogowego.

Podkreślono dużą pomoc zakładów pracy w trzech województwach, m.in. Huty im. M. Nowotki i Huty „Stalowa Wola", Elektrowni „Połaniec", „Siarkopolu", FSS-SHL, „Iskry", „Polmozbytu" i „Exoudu", a także kieleckiego i radomskiego OZDG, dzięki którym możliwe są zwiększone dotacje na działalność statutową — powiedział prezes ZO PZMot., **Henryk Klimek**.

Wicewojewoda kielecki, dr **Andrzej Juszczyk** podziękował w imieniu władz Kielecczyzny wszystkim działaczom, zawodnikom, pracownikom agend PZMot. za dotychczasowe osiągnięcia i życzył owocnych rezultatów w roku przyszłym. Najlepszym zawodnikom, organizatorom imprez wręczono okazałe puchary i dyplomy, natomiast najaktywniejszych w tej działalności wyróżniono odznakami honorowymi PZMot. oraz regionalnymi.

W spotkaniu uczestniczył m.in. przewodniczący Komisji Kultury, Kultury Fizycznej i Turystyki WRN, przew. WPZZ, **Stanisław Kowalczyk**.

(ora)

MOSKWA. W kolejnych spotkaniach turnieju hokejowego o Puchar „Izwiestii", drużyna **ZSRR** wygrała z **Finlandią** 5:2 (2:0, 1:1, 2:1), a **Kanadyjczycy** (reprezentacja olimpijska tego kraju pokonali **Finlandię** 7:1 (4:0, 2:0, 1:1).

RZYM. W Sassari na Sardynii odbyła się walka bokserska, w której zawodowy mistrz Europy w wadze ciężkiej Włoch **Francesco Damiani** zmierzył się z **Manfredem Jassmanem** (RFN). Damiani obronił tytuł nokautując rywala w trzeciej rundzie.

PARYŻ. Belg **Eddy Merckx** uznany został za najlepszego kolarza naszego stulecia. W plebiscycie zorganizowanym przez francuski magazyn „Velo" zajął zdecydowanie pierwsze miejsce. Dwa dalsze przypadły Francuzom Bernardowi Hinault i Jacquesowi Anquetilowi.

MOSKWA. W nocy z niedzieli na poniedziałek agencje podały nazwiska medalistek drugiego dnia akademickich mistrzostw świata w judo. Okazało się, że **Bogusława Olechnowicz** startowała w wadze 66 kg i w tej kategorii zdobyła brązowy medal. Rywalizację wygrała Francuzka **Caterina Fleury**, która w finale już w 37 sek. zwyciężyła zawodniczkę z RFN — Fauke Eickhoff.

Brawa dla Ostrowca

— Wspaniałym turniejem i serdeczną opieką zrobiliście nam wielką frajdę. — Gremialne „dziękujemy", jakie rozległo się po imprezie, było najlepszym uznaniem od 189 najmłodszych judoków z 9 klubów i ich szkoleniowców dla gospodarzy imprezy, władz miasta, szefów KSZO oraz instytucji i zakładów pracy Ostrowca.

Przez kilka godzin w hali KSZO trwały pojedynki młodzików i juniorów młodszych, którzy walczyli o cenne upominki i nagrody ufundowane przez gospodarzy. Dopingowała ich liczna grupa młodzieży, z niektórych szkół przyszły kilkudziesięcioosobowe grupy z nauczycielami. Były też występy zespołu „Szlaka-Paka" z ZDK Huty im. M. Nowotki, świetnie zaopatrzony bufet z gorącymi daniami, napojami i słodyczami, który umożliwił młodym judokom spędzenie kilku godzin w hali KSZO.

Były też fanfary, podium i należna oprawa jak dla zwycięzców poważnych imprez. Wśród licznie zebranych przedstawicieli władz Ostrowca i KSZO był wiceprezydent miasta **Jerzy Lewiński** i prezes klubu dyr. **Wojciech Rola**.

Wśród młodzików w poszczególnych kategoriach wagowych zwyciężyli: **Janczak i Karpowicz** (najlepszy zawodnik turnieju) — obaj z Siedlec, **Jurecki** Dęblin, **Wodo** Piotrków, **Jankowski** KSZO, **Dworzyński** Piotrków, **Kowalik** Błękitni. W klasyfikacji zespołowej pierwsze miejsce zajęło KSZO Ostrowiec, przed Orionem Piotrków i MKS Siedlce.

W rywalizacji juniorów młodszych zwyciężyli: **Senkowski** Chełm, **Młodożeniec** KSZO, **Ciechocki, Soczewka** — obaj Siedlce, **Zelke** Start, **Kałus** Lechia. Zespołowo: MKS Siedlce, Start Radom, Orion, Lechia Kielce, KSZO.

W klasyfikacji końcowej obu turniejów, pierwsze miejsce zajął **MKS Siedlce** przed KSZO i Orionem.

Uporali się z długami

— To duże osiągnięcie władz Kieleckiego Klubu Motorowego, by w tak trudnych warunkach nie ograniczając działalności zakończyć rok bez długów, które klubowi komplikowały życie w minionych latach — stwierdził sekretarz OZ PZMot. Ryszard Mikurda. KKM nigdy nie należał do potentatów, wspierany przez nieliczne instytucje i zakłady jakoś radził sobie z utrzymaniem sekcji motocyklowej i działalnością na rzecz propagowania bezpieczeństwa ruchu drogowego. Tymczasem właśnie działalność sekcji motorowej ze względu na coraz większe koszty motocykli i części zamiennych (wszystko sprowadzane z NRD lub Czechosłowacji) wymaga specjalnej troski i gospodarskiego wydatkowania pieniędzy.

Dlatego optymistycznie brzmią zapowiedzi kierownictwa klubu o rozszerzeniu działalności gospodarczej, bowiem dotychczasowe dochody z parkingu są dużo za małe. Wraz z pomocą materialną i sprzętową zakładów patronujących klubowi (członkiem zbiorowym i liczącym się patronem został OZDG), władze klubu zamierzają utrzymać działalność sekcji, a także zwrócić większą uwagę na szkolenie młodzieży i utworzenie specjalnej grupy motocyklistów w kategorii 50 ccm, jako tzw. szkółki motorowej.

Ciekawym przedsięwzięciem jest powołanie w KKM sekcji cyklotrialu, a więc dyscypliny zdobywającej sobie coraz większą popularność wśród dzieci i młodzieży. Wyczynianie akrobatycznych wręcz ewolucji na rowerach typu BMX, jest namiastką emocji, jakie później czekają kandydatów na rajdowych motocyklistów. ZO PZMot. obiecuje pomoc w tworzeniu cyklotrialnej grupy, jest więc nadzieja, iż kielecki klub zdobędzie rowery, które jak dotąd, bydgoski „Romet" wysyła za granicę.

Na zakończenie obrad sprawozdawczo-wyborczych KKM, wybrano nowe władze klubu. Prezesem 13-osobowego zarządu został ponownie **Wojciech Idzikowski**, dyrektor Państwowej Spedycji Krajowej w Kielcach. Podczas zebrania chwilą ciszy uczczono śmierć długoletniego działacza KKM, założyciela klubu, **Stanisława Lesiaka**. Najlepsi sportowcy, działacze otrzymali upominki, a przedstawiciele firm patronackich okolicznościowe plakietki za pomoc i współpracę z klubem w minionej kadencji.

(ora)

KRONIKA

● Podczas kongresu sprawozdawczo-wyborczego PZJudo w Warszawie, znany działacz, sędzia i szkoleniowiec, **Stanisław Kowalczyk**, na co dzień przewodniczący WPZZ w Kielcach, otrzymał złotą odznakę „Zasłużonego działacza kultury fizycznej".

DZIŚ...

● We wtorek o godz. 11 **plenarne zebranie RW LZS** w Kielcach, sala WDK.

● O godz. 17 w Domu Rzemiosła w Kielcach ul. Rew. Październikowej 34, kierownictwo KTC zaprasza na spotkanie z red. **Lechem Kaczoniem** oraz ekipą filmową Redakcji Sportowej TV. W programie — projekcja filmów z najsławniejszych wyścigów świata.

Na pomoc ofiarom w Armenii

O Kilkunastu zawodników i pracowników kieleckich Błękitnych, oddało krew dla ofiar trzęsienia ziemi w Armenii. Inni członkowie tego klubu zadeklarowali składkę pieniężną. Klub otrzymał już specjalne podziękowanie z Wojewódzkiej Stacji Krwiodawstwa za tak humanitarny gest.

O 35 tys. złotych zebrali uczestnicy obrad kongresu sprawozdawczego judo w Warszawie i przekazali tę kwotę na rzecz poszkodowanych w wyniku trzęsienia ziemi w Armenii.

W SKRÓCIE

WARSZAWA. Na mistrzostwach Polski w łyżwiarstwie szybkim, złoty medal w biegu na 3000 m kobiet zdobyła **Erwina Ryś-Ferens**, srebrny — **Ewa Borkowska I**, a brązowy **Agata Zdrojek** (wszystkie Marymont Warszawa). Wśród mężczyzn na 5000 m triumfował **Jaromir Radke** przed Andrzejem Jóźwiakiem (obaj Pilica Tomaszów Maz.) oraz Andrzejem Makowskim (Zagłębie Lubin).

Farsa w „Domu Chłopa"

Kilka godzin zajęły w sali „Domu Chłopa" jałowe dyskusje nad poprawkami do statutu i gdy go wreszcie zatwierdzono, zebrani nie wiedzieli co uchwalili, gdyż stary statut miał jeden z delegatów, a do tego były dwa różne projekty poprawek, oczywiście, najostrzejsze przedstawili szkoleniowcy z opozycji. Tak natarczywie sprzeciwiali się jakimkolwiek uwagom, dopatrując się kreciej roboty byłego zarządu, że to, co uchwalono, odbiega od wszelkich znanych statutów. PZJudo ma obecnie zarząd 11-osobowy z prezesem, nie ma ani wiceprezesów, ani sekretarza, wszyscy będą rządzić.

Tuż przed północą pierwszego dnia, wreszcie wybrano prezesa, którym został kandydat opozycji, szef prywatnego biznesu, który od tygodni zapowiadał, iż wesprze związek finansowo, przekazując swe udziały w spółce, a sędziom, działaczom i reprezentantom zafunduje jednolite, firmowe garnitury. W wybranym już nazajutrz zarządzie, jest czterech szkoleniowców, w tym kontrowersyjny trener kadry.

Przepychanki wyborcze tak zajęły uwagę zebranym, że nikt nie myślał o przyszłości tej dyscypliny, która z roku na rok traci zawodników i zawodniczki, maleje liczba sekcji, bo nie ma sprzętu, szkoleniowców i... sprzyjającej atmosfery. Ważne są tylko punkty w lidze seniorek i seniorów, wyjazdy zagraniczne i pieniądze. Kto by się martwił brakiem lub słabym wyszkoleniem juniorek i juniorów, istnieniem sekcji w małych klubach. Nic dziwnego, że możni tego sportu, uchwalili 30-tysięczną składkę roczną dla PZJudo od klubów, ale już startowego w wysokości 1000 zł, im się nie udało przeforsować, zebrani na takie obciążenie sekcji się nie zgodzili.

Na sarsuty, iż za duże będzie w zarządzie szkoleniowców, w tym trenerów kadry narodowej, którzy np. przez blisko pół roku przebywają na zgrupowaniach lub imprezach sportowych, bardzo utytułowany i pewny siebie selekcjoner związku odparł: CZŁONKOWIE ZARZĄDU NIE MUSZĄ NIC ROBIĆ, OD TEGO SĄ PRACOWNICY ETATOWI, KTÓRYCH POWINNO BYĆ JESZCZE WIĘCEJ. NIE WIEM PO CO SĄ DZIAŁACZE SPOŁECZNI, MIEJSCE W ZARZĄDZIE JEST DLA SZKOLENIOWCÓW, ZNAWCÓW DYSCYPLINY.

Mimo ostrej i krytycznej reakcji wielu uczestników obrad kongresu sprawozdawczo-wyborczego PZJudo w Warszawie, w tym zdecydowanego stanowiska dyrektora departamentu KM i KF, nawoływań o rozsądek i niedopuszczenie do kompromitacji, faktycznie do niej nie doszło. Farsa zaprogramowana na wiele tygodni przed kongresem odbyła się zgodnie ze scenariuszem. Poprzedni prezes przez grupę uderzeniową opozycji został totalnie uznany za przyczynę wszelkiego zła, zarząd tylko przeszkadzał, a jednymi, którzy coś zrobili w ciągu czterech lat, byli szkoleniowcy. Wśród zaciekłych krytykantów ustępujących władz związku i prezesa byli jego... współpracownicy i podwładni.

Raz po raz rozlegały się nawoływania, by nie dyskutować lecz głosować, gdyż tak spieszno było rzecznikom zmian nie na lepsze, ale by było inaczej, czyli, by do rządów doszli inni ludzie. Wszystkie metody były dobre, które prowadziły do celu. Nie brakowało osobistych wycieczek i mieszania z błotem, ubliżania, wieszania psów np. na serdecznym przyjacielu szkoleniowców, który jako jeden z nich został na poprzednim kongresie wprowadzony do zarządu i piastował w nim aż pięć różnych funkcji. Dwa miesiące temu wyjechał zarabiać w innym kraju i już stracił u kolegów notowania.

Za cztery lata znów dojdzie do farsy, bo taka jest tradycja w tym związku.

A. ORLICZ

Plastyka

O renesans sztuki portretu

Wyjątkową pozycję w dziejach sztuki zajmuje portret — dziedzina twórczości plastycznej wielce szlachetna, wymagająca od artysty szczególnych predyspozycji znajdujących wyraz nie tylko w znakomitym opanowaniu malarskiego rzemiosła, ale także w umiejętności odczytywania prawdy o człowieku, którego wizerunek ma być utrwalony pędzlem.

Sztuka portretu wielce ceniona w każdej epoce i zawsze ciesząca się uznaniem, a także popularnością, zwłaszcza w kręgu możnych tego świata używających jej do zaspokajania swojej próżności — w dobie współczesnej przeżywa pogłębiający się regres grożący całkowitym zniknięciem tej specjalności z pracowni i galerii. O przyczynach tego zjawiska mogliby ludzie z kompetentnych kręgów — sami twórcy, krytycy oraz historycy sztuki — rozprawiać zapewne długo wiodąc spór, co stanęło u samych źródeł dzisiejszego upadku portretu. Cóż, jak to często bywa, przyczyny są zapewne złożone; być może uprawianie portretu staje się cokolwiek staroświeckim zajęciem w dobie, gdy sztuka przedstawiająca nie czyni artysty nowoczesnym i wielkim, być może czasy są takie, że nie dostarczają malarzom koniecznych bodźców zdolnych zainteresować ich śleczeniem przy sztalugach, bo robienie portretu to cały długi, żmudny proces, a może nie strzelają, bo po prostu armat nie ma...

To wszystko są, bliskie może prawdy, ale jednak domniemania; natomiast faktem bezspornym pozostaje ucieczka od sztuki portretu, który pozostaje domeną nielicznego grona artystów. Z uświadomienia sobie tej sytuacji zrodziła się w radomskim Biurze Wystaw Artystycznych energicznie kierowanym przez dr Ewelinę Pierzyńską-Jelską inicjatywa, by pobudzić zainteresowanie malarzy i grafików sztuką portretu i tak przed ponad dziesięcioma laty został ogłoszony ogólnopolski konkurs plastyczny pod nazwą „Prezentacje portretu współczesnego" zakończony wystawą w 1978 r. Nadesłano ponad pięćset prac, a więc można było mówić o powodzeniu zamiaru, o tym że utrafił w oczekiwania środowiska. Zatem konkurs przeistoczono w rzecz cykliczną, powtarzaną co trzy lata.

Czwarte, zeszłoroczne Triennale zostało zorganizowane jako pierwsze przedsięwzięcie o zasięgu ponadregionowym. Napłynęło ponad tysiąc prac. Sukces. I ten sukces rozwiał na wysokich, ministerialnych szczeblach wątpliwości, jeśli takowe utrzymywały się jeszcze, w sprawie oficjalnego podniesienia statusu Triennale. Decyzją ministra kultury z września 1988 r. „Prezentacje portretu współczesnego" — 1990 wpisano do rejestru wystaw międzynarodowych.

Prawie półtora roku do wystawy. BWA już po Polsce i świecie rozesłało zaproszenia i regulaminy, już wpływają prace. Przyszły obrazy ze Lwowa, także z Belgii, natomiast z Hiszpanii, Francji, Meksyku odzywają się telefony z pytaniami o szczegóły organizacyjne i warunki uczestnictwa.

Triennale nie jest jedyną inicjatywą wyrosłą na gruncie radomskiego BWA z intencją przysłużenia się renesansowi sztuki portretu. Naturalnym następstwem organizowania konkursu i wystawy stały się zakupy własne BWA w celu poszerzania kolekcji portretu, a także autoportretu, którego stała galeria ta placówka urządziła w swoich murach.

Rzadki to przypadek, by instytucja upowszechniania kultury rangi wojewódzkiej zdobyła się na specjalistyczne uprofilowanie swojej działalności i osiągnęła w obranej dziedzinie wysoki poziom profesjonalnej kompetencji, bo tak mówi się o dorobku radomskiego BWA, promieniującym poza lokalne opłotki.

DAN

Uczniowie – historycy

Zarząd Miejski Towarzystwa Wiedzy Powszechnej i Oddział Polskiego Towarzystwa Historycznego w Kielcach — to organizatorzy konkursu ogłoszonego z okazji 70-lecia niepodległości Polski. Do udziału w nim zaprosili uczniów średnich szkół ogólnokształcących i zawodowych z Kielc i podkieleckich miejscowości. Wpłynęło 13 prac pisemnych, najwięcej z I Liceum Ekonomicznego im. M. Kopernika w Kielcach. Z tej szkoły wywodzi się też większość laureatów.

Emilia Tosnowiec i **Edyta Szwarc** to uczennice tej właśnie szkoły, które zdobyły I nagrodę jako autorki najlepszej pracy. Ich koleżanki z tego samego liceum też otrzymały nagrody — **Marzena Janik** za zdobycie II miejsca, **Mirosława Samiec** za uzyskanie IV miejsca. Wśród nagrodzonych znaleźli się także: **Grzegorz Latała** z LO w Bodzentynie (III miejsce) i **Michał Brzeziński** z II LO im. J. Śniadeckiego w Kielcach (V miejsce). Kto wie, może zostaną uczestnikami olimpiad historycznych?

(mar)

„Marszałek" na sprzedaż

Pomysłowi rodacy przerabiali niegdyś monety kilkugroszowe na dewocjonalia. Powszechnie znany jest żart o sprzedaży przewierconych złotówek jako guzików. Jakie będą natomiast losy sprzedawanych od dzisiaj okolicznościowych monet z wizerunkiem J. Piłsudskiego o nominale 50.000 zł trudno przewidzieć. Wiadomo wszakże, że kupno „marszałka" to dla numizmatyków nie lada gratka. Dla każdego antyinflacyjna lokata kapitału, dla fiskusa zaś jeden ze sposobów w ściąganiu z rynku zdewaluowanych pieniędzy. Dla innych być może kontynuacja obchodów 70 rocznicy odzyskania niepodległości...

W Radomskiem będzie sprzedawał monety tylko Oddział NBP przy ul. Żeromskiego 43/45. Ponieważ jest to dopiero początek emisji, wielu pewnie pieniędzy nie kupi. Może uda im się ta sztuka w przyszłym roku. Natomiast tych, którym nie uda się zobaczyć monety, informujemy, że: na rewersie widnieje wizerunek głowy Józefa Piłsudskiego. U góry półkolisty napis: „70 rocznica odzyskania niepodległości". Pod wizerunkiem napis: „Józef Piłsudski". Średnica 35 mm, brzeg gładki, waga 19,3 g, próba srebra 750/1000 ag. Prawo do zakupu mają zarówno osoby fizyczne, jak i prawne. Cena 50.000 zł. Oczywiście, w dniu sprzedaży... (fm)

Arytmetyka raz jeszcze

Zakończono spis kontrolny po Narodowym Spisie Powszechnym, który trwał od 7 do 12 grudnia. Objął on 500 wylosowanych obwodów, spośród 170 tys., na jakie podzielono kraj do spisu powszechnego. Spis kontrolny przeprowadzili rachmistrze, którymi byli głównie pracownicy resortu statystyki. Sprawdzano podane informacje z dokumentami, a więc z dowodami osobistymi, świadectwami itp. W biurach spisowych trwają prace nad kontrolą logiczną zebranego materiału, wyjaśnianiem ujawnionych niejasności itd. Mają one na celu przygotowanie w sposób kompletny i rzetelny materiału do obliczeń wyników spisu.

IRENIE FUŻYŃSKIEJ
wyrazy szczerego i głębokiego współczucia z powodu śmierci MĘŻA
składają
dyrekcja, rada zakładowa, Rada Pracownicza, POP i pracownicy II Oddziału PKO w Kielcach. 4163-k

TELEWIZJA • TELEWIZJA

PROGRAM I

8.35 „Domator" — Nasza poczta — Czym się bawić — papierkami
8.50 „Domowe przedszkole"
9.15 Wiadomości
9.25 Dodatek gospodarczy
9.40 „Ballada o Januszku" (7) — serial TP
10.35 „Domator" — „To się może przydać"
12.00 Historia, kl. IV lic. — Polska... ale jaka?
12.50 Wiedza o społeczeństwie, kl. VIII — W interesie wyborców
13.30 TTR — Matematyka, sem. 3 — Hiperbola
14.00 TTR — Mechanizacja rolnictwa, sem. 3 — Mechanizacja zbioru zielonek na kiszonkę
14.30 Telewizyjny kurs rolniczy — Bezpieczeństwo i higiena pracy (2)
15.00 Powtórka przed maturą: Język rosyjski (11)
15.30 „Kim być?" — program dla piętnastolatków
16.00 Program dnia — Wiadomości
16.05 „Gazeta rolnicza"
16.25 Dla dzieci: „Tik-Tak"
16.50 Kino „Tik-Taka": „Cudowna podróż" (10) — serial produkcji austriackiej
17.15 „Teleexpress"
17.35 „Awanturnik" (3) — serial przygodowy produkcji angielsko-nowozelandzkiej
18.30 Relacja z obrad X plenum KC PZPR
19.20 Dobranoc: „Przedziwne sny wspaniałego psa Fika"
19.30 Dziennik
20.15 „Ballada o Januszku" (7) — „Leader zespołu" — serial TP
21.10 Konferencja prasowa rzecznika rządu
21.35 XXIV Festiwal Piosenki Radzieckiej „Zielona Góra '88" — recital Krzysztofa Krawczyka
22.05 „Rozmyślania prof. Mariana Stępnia"
22.15 „Wódko, pozwól żyć..."
22.45 Komentarze

PROGRAM II

17.25 Program dnia
17.30 Galerie świata: „Skarby moskiewskiego Kremla" (5) — „Zbrojownia i skarbiec" — serial dokumentalny produkcji radzieckiej
18.00 Program lokalny
18.30 „Wiek niepewności" (10) — „Ziemia i ludzie" — serial dokumentalny produkcji angielsko-kanadyjsko-amerykańskiej
19.30 Studio Sport — Turniej „Izwiestii" w hokeju na lodzie: Szwecja — ZSRR
20.00 „Non stop kolor" — Stevie Wonder
21.00 Program publicystyczny
21.30 Panorama Dnia
21.45 Filmy Krzysztofa Zanussiego: „Sinobrody", wyk.: Barbara Kwiatkowska-Lass, Karin Baal, Vera Techechnowa, Maja Komorowska
23.20 Komentarz dnia

EKSPRESOWE

SPRZEDAM „zastawę 1100 p" (1984). Busko, tel. 26-50. 44511-g

SPRZEDAM „dacię" (1983). Wyrowce 16 (Miedziana Góra). 44628-g

SPRZEDAM nowego „rubina C 281 D", przyczepę N-126. Kielce, tel. 31-14-12. 44645-g

SPRZEDAM telewizor czarno-biały z gwarancją. Kielce, tel. 31-31-12. 44644-g

SPRZEDAM wideo „panasonic". Kielce, 31-63-79. 44643-g

POTRZEBNA pomoc domowa. Warunki płacy bardzo dobre. Kielce, tel. 222-97. 44638-g

PILNIE poszukuję mieszkania w Suchedniowie na 2—3 lata, płatne z góry oraz kupię działkę budowlaną. Suchedniów, Kościuszki 14. 44637-g

SPRZEDAM telewizor „jowisz" Starachowice, tel. 35-30. 44634-g

SPRZEDAM telewizor przenośny „szafir". Kielce, tel. 31-58-25. 44633-g

SPRZEDAM 1200 kg tynkolu białego z klejem winacetem, polerkę sześciowałową, kombajn czterostronny oraz piłę taśmową DRSB-63. Górno, tel. 20, k. Kielc. 44631-g

SPRZEDAM spalinowy wózek widłowy „rak". Kupię silnik górnozaworowy do „żuka". Kielce, tel. 622-61. 44630-g

SPRZEDAM telewizor kolorowy, duży, nowy. Kielce, tel. 427-03. 44629-g

MAŁŻEŃSTWO poszukuje mieszkania. Kielce, tel. 252-47. 44627-g

TELEWIZOR kolorowy sprzedam. Kielce, tel. 31-05-34. 44625-g

KOLUMNY za bony sprzedam. Kielce, tel. 31-29-53. 44623-g

SPRZEDAM „poloneza" (1982). Kielce, tel. 555-34. 44624-g

KIELCE. Zamienię mieszkanie pokój z kuchnią 38 m. I piętro, telefon na większe. Oferty pisemne „44619" Biuro Ogłoszeń Kielce. 44619-g

SPRZEDAM telewizor kolorowy (ZSRR). Kielce, tel. 31-54-54, po 17. 44621-g

NOWEGO „poloneza" sprzedam. Kielce, tel. 610-99, po 16. 44618-g

RADIOMAGNETOFON „fischer" sprzedam. Kielce, tel. 31-67-46, po 17. 44617-g

SPRZEDAM „żuka" blaszaka. Kielce, tel. 541-03. 44616-g

SPRZEDAM nowy tv radziecki, kolorowy, robot kuchenny. Kielce, tel. 250-20. 44615-g

WIEŻĘ „radmor" zamienię na magnetofon „MDS-442" czarny. Kielce, tel. 551-56, po 18. 44612-g

SPRZEDAM TVC „elektron 382 DJ, 282 D (nowe). Suchedniów, tel. 375, po 19. 44610-g

ŚWIĄTECZNE choinki — mini (w doniczkach, żywe) poleca szkółka. Kielce, Jasieńskiego 30 (boczna Piecka). 44614-g

SPRZEDAM używany telewizor kolorowy „jowisz". Kielce, tel. 31-90-02. 44609-g

SPRZEDAM radziecki telewizor kolorowy. Kielce, tel. 565-95. 44611-g

AIREDALE terriery rodowodowe sprzedam. Radom, Żeromskiego 115/117 m 29. 11421-r

SPRZEDAM telewizor kolorowy radziecki. Radom, 407-74. 11398-r

SPRZEDAM telewizor kolorowy radziecki. Radom, tel. 223-47, po 16. 11422-r

SPRZEDAM tv color radziecki „tauras" — nowy. Radom, telefon 31-05-07, po 16. 11424-r

SPRZEDAM „nysę 522". Radom — Rajec Szlachecki 133. 11425-r

SPRZEDAM „fiata 125" (1982) z przydziałem karoserii. Radom, telefon 45-90-09. 11423-r

ATRAKCYJNĄ suknię ślubną sprzedam. Radom, tel. 508-76. 11419-r

SPRZEDAM „fiata 126 p" (1981). Kielce, tel. 31-03-87, po 16. 44601-g

SPRZEDAM telewizor kolorowy „rubin 714". Kielce, tel. 31-63-62, Nałkowskiej 6/13. 44622-g

SPRZEDAM telewizor, odtwarzacz, radiomagnetofon „samsung". Kielce, Rew. Październikowej 101/15. 44599-g

SPRZEDAM TVC „telefunken", „heliosa TC-503". Kielce, Barwinek 14/46. 44605-g

SPRZEDAM telewizor kolorowy „grunding". Kielce, 631-57. 44606-g

SPRZEDAM telewizor kolorowy „rubin 714". Kielce, tel. 415-68, po szesnastej. 44508-g

SAMOTNY pracujący poszukuje samodzielnego pokoju lub mieszkania. Kielce, tel. 31-82-51. 44607-g

SPRZEDAM „magirus dutzh" 3,5 tony, stan idealny. Kielce, tel. 31-03-79. 44647-g

SPRZEDAM narty „damari" nowe. Kielce, 635-69. 44619-g

SPRZEDAM nowego „heliosa". Kielce, tel. 423-98. 44650-g

„STARA 244" wywrotka zamienię na osobowy lub sprzedam. Lasocin 106, gmina Łopuszno. 44653-g

SPRZEDAM „poloneza" (1981), „fiata 126p" nowego, przyczepę campingową (1986). Łagów, Rynek 63. 44654-g

SPRZEDAM odtwarzacz, tv, radiomagnetofon „samsung", nowe. Kielce, tel. 31-87-02. 44655-g

SPRZEDAM tv „sony 21" Hi-Fi stereo. Kielce, tel. 455-74, po 17. 44656-g

POTRZEBNA pomoc do dzieci, 4 godz. dziennie. Kielce, tel. 505-47. 44598-g

ZATRUDNIĘ kelnera w barze gastronomicznym „Dom Rzemiosła", Kielce, Rew. Październikowej 34. 44608-g

SPRZEDAM lek „denol". Kielce, 31-19-88. 44604-g

KUPIĘ „commodore 64". Kielce, tel. 484-47. 44602-g

Słowo Ludu. Redaguje kolegium. Redaktor naczelny BRONISŁAW ZAPAŁA. Adres redakcji: 25-953 Kielce 12, skr. pocztowa 171, pl. Obrońców Stalingradu 2. Telefony: centrala — 460-31, 460-32; redaktor naczelny: 424-80; zastępca redaktora naczelnego: 459-19; sekretarz redakcji: 472-55; dział ekonomiczno-rolny: 422-63; dział społeczno-polityczny: 472-51; dział sportowy: 487-42; dział miejski: 443-45; dział łączności z czytelnikami: 447-25; redakcja nocna: 520-36.
REDAKCJA W RADOMIU: 26-600 Radom, ulica Słowackiego 1, telefony: 237-36, 290-64.
WYDAWCA: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa-Książka-Ruch" — Kieleckie Wydawnictwo Prasowe, plac Obrońców Stalingradu 2, 25-367 Kielce, telefony: centrala — 460-31, dyrektor — 485-64.
Biuro Ogłoszeń Kielce, 448-58.
DRUK — Prasowe Zakłady Graficzne, ulica Sienna 2, 25-725 Kielce, centrala telefoniczna 516-51.
Red. prowadzący numer — Władysław Grabka
Red. dyżurny — Emilian Szczerbicki
Red. depeszowy — Artur Jarosz
3 B-2

http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra

• Minął dzień •

Wątpliwa operatywność

Nowe po staremu?

Z komunikatu PAP dowiedziałem się najpierw, że trwają prace nad przygotowaniem zmian w systemie ubezpieczeń rolników, później, że „rząd przyjął projekt zmian ustawy" dotyczącej tych kwestii. Dla wielu rolników były to komunikaty krzepiące, bowiem pod adresem obecnie obowiązującej ustawy emerytalnej kierowano wiele krytycznych uwag. Nie wiem, czy ten projekt był z kimś konsultowany. Wiem natomiast, że w Monitorze Polskim nr 30 z 25 października br. prezes ZUS ogłosił obwieszczenie „w sprawie wysokości składki na Fundusz Ubezpieczenia Społecznego Rolników". O co chodzi?

Otóż nie czekając na to, co zrobi Sejm ze wspomnianym na wstępie projektem zmian w ustawie prezes ZUS obwieszcza, że w nadchodzącym roku obowiązywać będą składki w następującej wysokości (w nawiasach podaję ich wysokość w roku bieżącym, MP nr 31 z 1987 r.):

— od każdej osoby ubezpieczonej — 16.080 zł (5810);

— od każdego ha przeliczeniowego — 7840 zł (3080);

— od dochodu z działów specjalnych — 26 proc. (10 proc.).

Liczby te przemawiają do wyobraźni nawet tych, którzy nie są rolnikami. Oni natomiast krytykowali, między innymi, właśnie ten sposób naliczania składek ubezpieczeniowych, gdyż obciąża on coraz większymi kosztami producentów żywności, osłabia materialne podstawy ich egzystencji. Nie kto inny, a właśnie rolnicy żywili nadzieję, **że system ubezpieczeń będzie zmieniony od podstaw.** Tymczasem ZUS, nie czekając na dokonanie zmian, stawia ich w sytuacji przymusowej.

A co będzie jeśli Sejm, najwyższy organ władzy państwowej, przyjmie zupełnie inne rozwiązanie? (cug)

80 lat później

Ostatni na Kielecczyźnie parowóz wygasił kotły

Z kolejowych szlaków znikają parowozy. Te, które obsługiwała Lokomotywownia w Kielcach przez 80 lat ciągnęły pociągi do Warszawy, Dęblina, Krakowa i Katowic. Zastępują je doskonalsze, bardziej efektywne, gwarantujące komfort jazdy, oszczędności, mniej uciążliwe dla środowiska elektrowozy i lokomotywy spalinowe.

Wczoraj kieleccy maszyniści: **Tadeusz Chruściel, Marian Kosowski i Wacław Pronobis** odstawili na boczny tor, do skansenu, ostatni wyeksploatowany parowóz TY-5180. Tym samym, ze stacji w Kielcach wycofano ostatecznie z eksploatacji tzw. trakcję parową. Wydarzenie to zbiegło się z 80-leciem kieleckiej Lokomotywowni, czyli swego rodzaju stacji obsługi parowozów. Zmieniła ona już specjalność. Jej 870-osobowa załoga od kilku lat specjalizuje się w przeglądach okresowych i naprawach lokomotyw spalinowych i elektrowozów.

Z tej okazji, wczoraj na kieleckim dworcu odbyło się spotkanie kolejarzy, weteranów pracy i najstarszych maszynistów, którzy pożegnali ostatni parowóz. W spotkaniu uczestniczyli również sekretarz KW PZPR, **Zdzisław Kowalski**, wicewojewoda, **Marian Jantura**, I sekretarz KM PZPR, **Tadeusz Jóźwik**, przewodniczący Wojewódzkiego Porozumienia Związków Zawodowych, **Stanisław Kowalczyk**, dyrektor Wschodniej DOKP, **Janusz Bućko.**

Ponad 50 zasłużonych kolejarzy wyróżniono resortowymi i regionalnymi odznaczeniami oraz listami gratulacyjnymi. M.in. odznaki „Za zasługi dla transportu kolejowego" otrzymali maszyniści — **Kazimierz Dymek i Jerzy Rej**, odznaki „Przodujący kolejarz" — **Stanisław Bąk, Jan Kalwarski, Jan Pronobis, Stanisław Król**, a „Za zasługi dla Kielecczyzny" — **Jan Adamczyk, Władysław Czerwiak, Jan Staniek** i inni. Wśród wyróżnionych listami gratulacyjnymi znalazła się seniorka kieleckich kolejarzy — **Katarzyna Sowińska**, która przed 35 laty pracowała w kieleckiej Lokomotywowni, jako pomocnik maszynisty.

Podczas spotkania rozmawiano o parowozach i starych maszynistach, o kieleckim Węźle, nowych jego zadaniach, o pociągach jeżdżących z szybkością 160 km na godzinę po Centralnej Magistrali Kolejowej, o przygotowaniach do zwiększenia tej szybkości do 200 km na godzinę, a także o przygotowaniach do elektryfikacji w 1993 roku szlaku LHS. (b)

Najmniejsze miasteczko

Fot. J. Madejski

W historii miasta Wyśmierzyc napisanej przez Dominika Górnickiego można znaleźć i taki zapis: *„Ongi było dwóch książąt mazowieckich, rodzonych braci i bliźniąt nawet i oni to założyli grody nad Pilicą: Wyszymir po prawej stronie Pilicy, a Trydom po lewej stronie i długo i szczęśliwie w tych grodach zamieszkiwali. Owo spokojne bytowanie zakłóciła kiedyś tatarska wyprawa, ale zbrojna drużyna Wyszymira rozgromiła najeźdźców. Doceniając tę wiktorię, sam król przysłał posłańca z pismem, w którym obwieścił: »Wy uśmierzyliście ordy, wy śmierzycie wrogów, będziecie na wieczną pamiątkę Wyśmierzycami i tak się piszcie.«"*.

Ile w tej legendzie prawdy, a ile bajań przekazywanych wnukom przez dziadków, grzejących się na zapiecku — dziś orzec nie sposób. W każdym razie, nie brak też autentycznych archiwaliów potwierdzających 650-letnią tradycję tego nadpilickiego grodu. Dodajmy — zarazem najmniejszego miasteczka w Polsce. Liczą sobie bowiem Wyśmierzyce ledwie 889 mieszkańców. Ot, kilka wąskich uliczek, przy których rozsiadły się kolorowe, na ogół parterowe kamieniczki. Szczególnie urzekają te drewniane chatynki, z fantazyjnie zdobionymi ganeczkami, barwnymi skrzydłami okiennic, pamiętające na pewno czasy poprzedniego stulecia. Starannie odnowione na jubileuszową uroczystości powitały gości świeżością elewacji. Zresztą, przykładów zapobiegliwości wyśmierzyczan, owocującej czynami społecznymi, można wskazać bez liku, o czym niejednokrotnie informowaliśmy na naszych łamach. Oby tylko nie zgasł ten zapał po rocznicowych obchodach. (kim)

Partia w przemianach— przemiany w partii (II)

IV. Jak ujmować i definiować socjalizm

13. Nowykliśmy przez dziesiątki lat ujmować i definiować socjalizm — językiem wyidealizowanych i abstrakcyjnych formuł oraz dogmatycznych zaklęć — jako historyczną nieuchronność i konieczność, jako ustrój wolny od antagonistycznych sprzeczności. Nawet nie uświadamiamy sobie jeszcze w pełni wszystkich ujemnych skutków w świadomości społecznej takiej indoktrynacji.

Bliskie mi są poglądy tych partyjnych uczonych, którzy postulują dzisiaj **określanie socjalizmu przez cele.** Mówiąc w największym skrócie: socjalizm będzie na miarę celów, jakie przed sobą nakreślimy i jednocześnie na miarę umiejętności ich realizowania. Na ile więc potrafimy pomniejszać warunki rodzące alienację, w jakim stopniu potrafimy ograniczać możliwości wyzysku ludzi przez ludzi, jakie będziemy stwarzać przesłanki dla pełnego rozwoju osobowości człowieka, czy udział większości w rządzeniu stawać się będzie faktem, czy też ostanie się hasłem na całe dziesięciolecia. To niektóre tylko przykłady ogólnych celów socjalizmu. Takie zaś ujęcie socjalizmu — przez określanie celów — akcentuje w istocie nie same cele, lecz przede wszystkim możliwości, sposoby, przesłanki, okoliczności i wszystkie inne warunki ich realizacji. Socjalizm, mówiąc jeszcze inaczej, jest określany nie przez to, co chcemy aby było, lecz przez to, co musi być zrobione, aby projektowane cele były możliwe do osiągnięcia. W tej koncepcji są ukryte szanse dotarcia do rdzenia, do istoty skuteczności pracy polityczno-organizatorskiej. Dotychczas tylko narzekaliśmy na jej brak.

14. Cele i sposoby ich zdobywania, istota i warunki realizacyjne — przez kilka dziesięcioleci zdążyliśmy te kategorie prakseologiczne gruntownie pomieszać, poplątać, obedrzeć z racjonalnego sensu. I tak jedynopartyjność wcale nie jest ani celem, ani wzorem organizacyjnym socjalizmu, jak głosiliśmy latami, lecz taką formą realizacyjną, która została proklamowana w warunkach walki o władzę i w czasach jej utrwalenia. Etatyzm, czyli traktowanie własności państwowej jako najwyższej formy własności społecznej i niemal istoty socjalizmu, przynosi nam teraz „korzyści" w postaci konieczności dotowania wielu fabryk i przedsiębiorstw. Centralne planowanie wszystkimi dziedzinami życia, do niedawna uznawane wręcz za ostoję ustroju, zostało po prostu w swoim czasie pomylone z operatywnym zarządzaniem. Nie można także tolerować modelu centralizmu demokratycznego partii konspiracyjnej, walczącej o władzę, w obecnych warunkach, gdy ona kieruje państwem i społeczeństwem.

15. Reinterpretacji wymaga także określenie stosunku partii do poszczególnych klas i wielkich grup społecznych oraz zawodowych, przede wszystkim stosunku partii do klasy robotniczej. Czy cała klasa robotnicza jest nadal awangardą, jak w czasach Marksa, kiedy to „nie miała nic do stracenia prócz swoich kajdan"? Nie. Dzisiaj klasa robotnicza jest głęboko zróżnicowana i podzielona. Poszczególne jej grupy, w tym także tzw. wielkoprzemysłowe, uznawane za najbardziej uświadomioną i rewolucyjną awangardę socjalizmu, ujawniają sprzeczne interesy ekonomiczne, a nawet przeciwstawne cele polityczne. Położenie bytowe, warunki pracy, zdrowotność, dostęp do dóbr kultury różnych grup robotniczych mogą sprawiać wrażenie, że ich podstawowe interesy materialne i potrzeby duchowe nie są właściwie wyrażane i reprezentowane niemal przez nikogo. Przyczynia się to do ideowo-politycznej dezorientacji rzesz robotniczych. Stąd zdecydowana ich większość deklaruje swoją światopoglądową więź z ideologią kościelną, zaś Kościół upowszechnia mit, jakoby zawsze był wyrazicielem robotniczych trosk, potrzeb i interesów.

16. Bazą społeczną partii były dotychczas „zwarte oddziały proletariatu wielkoprzemysłowego". Nadal wśród robotników należących do partii najwięcej jest przedstawicieli przemysłu ciężkiego, wydobywczego, metalurgicznego. Spełniły już one swoją rolę w czasach podstawowego uprzemysłowienia w pierwszym dziesięcioleciu po wojnie. Te przemysły, oparte na przestarzałych technologiach, deficytowe, wymagające dotacji, nie mogą być dłużej ekonomiczną „ostoją socjalizmu". Decyzje o likwidacji stoczni, niektórych hut i zakładów zawierają w sobie znamię symbolu.

Partia musi opierać się na nowoczesnej bazie społecznej, rekrutującej się z załóg najbardziej nowoczesnych, proinnowacyjnych i naukochłonnych gałęzi przemysłu oraz ze środowisk decydujących o postępie cywilizacyjnym, a więc inteligencji twórczo pracującej w różnych zawodach. Wysoki poziom nasycenia naszej gospodarki zdobyczami nauki i techniki będzie dziełem wysokoprzemysłowej kadry robotników, inteligentów i rolników. Te kadry właśnie będą nową bazą społeczną partii. A więc nie „wielkoprzemysłowa klasa robotnicza", a wysokoprzemysłowa — czyli najwyżej wykwalifikowana i najbardziej świadoma potrzeby reform — awangarda ludzi pracy.

17. Partia musi od nowa odpowiedzieć na pytanie, czym jest dzisiaj „sojusz robotniczo-chłopski" i jak zamierza nowocześnie organizować jego realizację, aby wieś była miejscem godnego życia i efektywnej pracy, a jej mieszkańcy nie odstawali od miasta w zaspokajaniu potrzeb materialnych i duchowych, aby nie wyludniała się. Nie chodzi o to, żeby partia „umacniała swoją obecność w środowisku wiejskim", ale o to przede wszystkim, że nie będzie w Polsce żadnego socjalizmu bez wysokotowarowego rolnictwa i przemysłu rolno-spożywczego, że nie będzie socjalizmu bez wsi cywilizowanej i kulturalnej.

18. Bez rzeczywistych sił przebudowy i odnowy nie będzie można dokonać dzieła socjalistycznych reform. Bez sił postępu nie ma rozwoju o postępowym charakterze.

V. Struktura organizacyjna PZPR

19. Życie dowiodło, że nie ma racji bytu partia zorganizowana jedynie terytorialnie i branżowo, działająca „zebraniowo" raz w miesiącu, w której ogniwach i instancjach osobą centralną jest tylko pierwszy sekretarz, pracującą bardziej z urzędami niż z ludźmi, z rozbudowaną ponad miarę i rzeczywiste potrzeby biurokratyką i sprawozdawczością, z aparatem dublującym i nadzorującym pracę wszystkich niemal urzędników w państwie, z biernymi i kompletnie nic nie robiącymi rzeszami członkowskimi, ze swoją bazą społeczną — powiedzmy to wreszcie! — nastawioną konserwatywnie i roszczeniowo wobec socjalizmu.

20. O przyszłym kształcie struktur organizacyjnych PZPR i ich funkcjonowaniu decydować będą następujące czynniki:

— rzeczywisty stosunek partii do zmieniającej się rzeczywistości i umiejętność jej kreowania;

— rzeczywisty stosunek partii do ruchu myśli i do ludzi twórczych;

— zdolność do działań elastycznych i innowacyjnych w warunkach pluralizmu, demokratyzmu i samorządności.

21. W zmieniającej się partii nie ma racji bytu centralizm demokratyczny pojmowany jako dogmat. Trzeba natomiast przywrócić centralizmowi demokratycznemu leninowskie zasady, orientujące wszystkie ogniwa partii na rozwiązywanie sprzeczności — poprzez jawność poglądów, swobodę dyskusji, publiczną krytykę nieprawidłowości i patologicznych zjawisk w partii, uspołecznienie podejmowania decyzji partyjnych — a więc takich norm życia wewnętrznego, które szanując odrębności poglądów i różne punkty widzenia, doprowadzą do jedności partii w sprawach zasadniczych. Przejawy łamania norm moralnych i partyjnych pod osłoną centralizmu demokratycznego muszą być traktowane jako zachowania antypartyjne i hańbiące.

22. Nie można dłużej utrzymywać w instancjach partii wydziałów resortowych, które dublują administrację państwową, spełniając wobec niej rolę „nadurzędu". Być może było to uzasadnione w przeszłości, w okresie walki o utrwalanie władzy, kiedy czujność wobec niepewnych politycznie urzędników była ważnym zadaniem kadr partyjnych. W miejsce dotychczasowych branżowych wydziałów, referatów i sektorów powinny powstać nowoczesne komórki organizacyjne, na miarę dzisiejszych i jutrzejszych zadań partii, programujące i unifikujące jej politykę. Tak więc powinny istnieć, na przykład, komórki programowania społeczno-gospodarczo-politycznego, komórki programowania rozwoju i badań teoretycznych, komórki inicjatywy ideologicznej i organizacyjno-kadrowej.

23. Trzeba rozważyć także potrzebę powołania dwóch innych komórek organizacyjnych. Jedna zajmowałaby się wyłącznie gromadzeniem informacji o tym wszystkim, co wymagać będzie od partii postawy opozycyjnej — wobec zła, biurokratycznych nonsensów, własnych błędów i niedomagań. Druga — torowałaby drogę poglądom mniejszości, nie pozwalając ich „wyciszyć". Doświadczenie dowodzi, iż zaczynem zmian były zawsze poglądy mniejszości. Prawdy przegłosować nie można. „Teoria zgody powszechnej" już dawno okazała się fałszywa.

24. „Sztywne" organizacje partyjne wyprowadzą się same z zakładów, instytucji i przedsiębiorstw. Tam, gdzie organizacje przestały istnieć wcale nie podupadła merytoryczna działalność kolektywów pracowniczych. Życie będzie wymuszać od ogniw, a zwłaszcza od członków partii porozumiewania się poziomego i pionowego celem wypracowywania wspólnych poglądów i stanowisk w sprawach lokalnych, regionalnych, międzyzakładowych, międzyszkolnych i innych. Muszą być wspierane tego rodzaju porozumienia i struktury poziome, jeżeli zawiązywać się będą ze względu na wspólnotę interesów zawodowych, środowiskowych, kooperacyjnych, naukowych itp.

25. Partia nie może opierać się jedynie na swoich członkach i kandydatach, ale powinna tworzyć grupy sojuszników, zwolenników, sympatyków — na przykład, dla wykonania jakiegoś przedsięwzięcia w osiedlu, mieście, zakładzie, uczelni; dla zamanifestowania określonego stanowiska lub opinii; dla rozwiązania jakiegoś problemu lub pilnowania właściwej jego realizacji.

VI. Tezy końcowe

26. Socjalizm rozwija się inaczej niż zakładaliśmy, że będzie się rozwijać. Także wiele z tego, co dzisiaj planujemy i programujemy ulegnie różnorakim odkształceniom.

27. Tak, jak żadne reformy gospodarcze nie mogą być uznane za udane, jeżeli nie następują w ich wyniku pozytywne przeobrażenia w siłach wytwórczych, tak reformy polityczne nie mogą być uznane za udane, jeżeli nie niosą ze sobą ożywienia masowych dążeń, nadziei i woli wspólnego działania.

28. Nie to dzisiaj jest najważniejsze, co możemy mówić i krytykować, ale to, co trzeba zmieniać w strukturach politycznych i społecznych, aby zmieniać nasze życie.

29. Ze znanej tezy Karola Marksa, że „idea staje się siłą materialną, gdy opanuje masy" trzeba wyciągnąć i ten wniosek, iż nie tylko nowe i postępowe idee są zdolne opanowywać masy. Dzieje społeczeństw zaświadczają, że również idee wsteczne mogą stać się siłą materialną, opanowując świadomość ludzi.

W takich przypadkach procesy reformatorskie nieuchronnie ulegają buksowaniu, a w życie społeczne wkrada się zastój.

BOGUSŁAW MORAWSKI

Płacić, jak za zboże...

Zawiłe i skomplikowane są wędrówki naszego zboża. Ze wsi, z chłopskiej zagrody ziarno trafia najpierw do magazynów GS. Tam sobie trochę poleżakuje, zostanie podsuszone i przygotowane do kolejnych wojaży; tym razem do dużych elewatorów Polskich Zakładów Zbożowych. Niekiedy nawet poza granice województwa, w którym zostało wyhodowane, bo spichlerze nie zawsze lokowano w rejonach intensywnej uprawy zbóż. Z ośmiu wybudowanych po wojnie dużych elewatorów zbożowych aż dwa znajdują się w obecnych granicach województwa kieleckiego. A że podobna historia dotyczy także młynarstwa, więc do piekarni kieleckich żytnią mąkę na chleb sprowadza się częściowo z Pomorza i Wybrzeża. Gdyby policzyć koszty tych wędrówek i „przerzutów", cenę bochenka chleba należałoby podnieść w dwu, a nawet — trójnasób. Nie płaci za to konsument, bo państwo dotuje z budżetu przemysł zbożowo-młynarski. Wysokość tych dopłat (drugich co do wielkości po mleczarstwie) osiąga setki miliardów złotych rocznie.

1.

Adam Jędrzejek swojemu młynowi w Leszczynach dał nazwę „Zgoda". Wraz z wizerunkiem wiatraka widnieje ona na lnianych i papierowych opakowaniach żytniej mąki barszczowej, którą zaczyna zasypywać Kielce i okoliczne miejscowości. Dostarcza ją m.in. dla kieleckiej PSS oraz GS w Bielinach i Daleszycach. Przedsiębiorstwo Hurtu Spożywczego w Kielcach zaproponowało mu zakup 5 ton paczkowanej mąki „barszczówki".

— Zmuszony byłem odrzucić tą ofertę — wyjaśnia A. Jędrzejek, bo władze administracyjne w myśl dotąd obowiązujących przepisów nie są w stanie zezwolić mi na samodzielne prowadzenie skupu zbóż.

Jędrzejek, mówiąc potocznie poszedł po rozum do głowy, wydzierżawił u rolników dwa hektary ziemi, obsiał je żytem i w ten sposób uzyskał własne ziarno na „barszczówkę". Wprawdzie mógłby zakupić zboża, ile tylko zapragnie na jarmarkach, np. w niedalekim Bodzentynie, ale tam już w listopadzie kwintal żyta kosztował 6—7,5 tys. zł, a pszenicy 8—10 tys. zł. Drożej płaci się wtedy, gdy przyjadą samochodami górale i podbijają ceny. Mąki zmielonej ze zbóż kupionych po cenach wolnorynkowych nikt by od Jędrzejka nie kupił.

Wrócę jeszcze do mąki — „barszczówki". Jędrzejek bawi się w tę produkcję także i dlatego, by w okresie kiedy młyn stoi z braku ziarna do przemiału właściciel i dwóch zatrudnionych przez niego ludzi miało zajęcie. Ważą wtedy mąkę, pakują ją w torebki i woreczki, a potem kartony.

— Coś jednak drgnęło do przodu — ocenia po swojemu Jędrzejek. — Przynajmniej w kilkunastu okolicznych wsiach świętokrzyskich żyto i produkowana z niego mąka nie wędrują w te i wewte, po całej Polsce — dodaje.

Młynarz z Leszczyn podpisał bowiem jesienią umowę z Przedsiębiorstwem Zbożowo-Młynarskim w Kielcach na usługowy przemiał żyta, w umownych ilościach około 30 ton ziarna miesięcznie. Do końca listopada przerobił już 40 ton zboża. Kupione zostało w najbliższej okolicy — w gminach Górno i Bieliny. Żytnia mąka chlebowa od Jędrzejka, kierowana jest (na zlecenie PZZ) do najbliżej położonej piekarni GS w Bielinach oraz piekarni prywatnych w Leszczynach, Górnie i Mąchocicach.

Jędrzejek jesienią przemielał również miesięcznie około 50 ton chłopskiego zboża. Jak dotąd, jego młyn pracuje tylko na jedną zmianę. Gdyby miał więcej zboża, mógłby pracować „na okrągło", przez trzy zmiany na dobę. A to stanie się możliwe jeżeli — tak jak zapowiedziano — także prywatne osoby będą mogły zajmować się skupem zbóż.

— Przymierzam się do tego — oświadcza Adam Jędrzejek. — Złożyłem ofertę Zakładom Zbożowo-Młynarskim, iż mogę na ich zlecenie przerabiać na mąkę, nawet 30 ton zbóż miesięcznie, pochodzącego ze skupu w gminach świętokrzyskich. Jeżeli zajmę się zakupem ziarna na zlecenie państwa, muszę przerobić kosz zasypowy i pomieszczenia magazynowe. Wtedy będę w stanie jednorazowo przyjmować do 15 ton zbóż. Oczywiście, zgodnie z zapowiedzianymi regułami gry ekonomicznej, płacąc rolnikom za zboże stawki urzędowe i sprzedając mąkę po cenach oficjalnych będę musiał korzystać z dotacji. Zgłoszę swoją ofertę zajęcia się skupem zbóż do Urzędu Gminy w Górnie.

2.

Rolnicy z gminy Busko sprzedają państwu rocznie około 1,5 tys. ton zbóż, które odstawiane jest do magazynów PZZ w Pińczowie, Kielcach oraz mieszalni pasz w Chmielniku. Natomiast na wypiek chleba tylko piekarnia GS (prócz niej istnieje piekarnia PSS) zużywa około 3 ton mąki na dobę. Bilans zatem prawie się równoważy. A mąkę na zaopatrzenie Buska sprowadza się z młynów PZZ w Jędrzejowie, Kozłowie i Kielcach. I w tej gminie można częściowo przeciąć te wędrówki. W miasteczku jest młyn będący własnością GS, który spółdzielnia wydzierżawiła prywatnemu młynarzowi.

W dotychczasowym systemie wszystko „grało". PZZ odpowiednio refundowały spółdzielni koszty ponoszone z racji skupu zbóż, młynarz wpłacał do kasy GS zryczałtowaną opłatę za dzierżawę obiektu. Nikomu nie zależało na tym, czy mąka na chleb pochodzi z bliska, czy daleka. Państwo dotowało... A tu już bliskie prawdy staje się popularne powiedzenie: płacić, jak za zboże...

Rolnik siał, GS kupowała, PZZ dysponowały zbożem, mąką i odpadowymi produktami przemiału, np. otrębami. Ci pierwsi w tym łańcuszku — producenci — niewiele na tym korzystali. Np. przy dostawach ziarna z całej gminy wynoszących prawie 1500 ton, PZZ w swoim „rozdzielniku" przeznaczyły w tym roku dla GS w Busku tylko 18 ton otrąb żytnich, zaś 23 tony otrąb pszennych GS „wykołatała" dodatkowo.

GS w Busku ma również możliwości samodzielnie zająć się skupem i przerobem zbóż. We własnych magazynach może obecnie przechować jednorazowo 160 ton, zaś w budowie jest nowoczesny, w pełni zmechanizowany magazyn (o pojemności 600 ton), wraz z suszarnią. Do dyspozycji także własny młyn...

— Jesteśmy w stanie podjąć się zarówno skupu, jak i przemiału części ziarna — oświadczono mi w Zarządzie GS. Z pewnością można by obniżyć koszty: transportu, niepotrzebnych przeładunków, obsługi administracyjnej (rozbudowanej w PZZ) i koszty wynikające z kredytowania zapasów spółdzielni. Po zniesieniu umów kontraktacyjnych łatwiej byłoby dogadać się z rolnikami, przy ustalaniu terminów dostaw, a nawet odbioru zbóż bezpośrednio z zagrody producenta. Wszakże pod jednym warunkiem — gdy będzie już pełna jasność, co do systemu i wielkości dotowania tych operacji, bo przy reformie lepiej nie podejmować interesu, do którego trzeba by było dopłacać — uzasadnia prezes GS w Busku Gabriel Zeliaś.

3.

Dotychczasowy „monopolista" w skupie i przetwórstwie zbóż — Przedsiębiorstwo Zbożowo-Młynarskie „PZZ" w Kielcach jest kolosem w tej branży i z racji posiadanego potencjału produkcyjnego nikt nie wysadzi go z siodła. Zresztą byłoby nonsensem takie stawianie sprawy. W ub.r. PZZ we własnych siedmiu młynach przerobiły na mąki i kasze około 240 tys. ton zbóż. Z importu pochodziło 136 tys. ton, 38 tys. ton — z ościennych województw, a reszta z własnego skupu. Skromnym uzupełnieniem był przemiał zlecony dla 19 młynów GS i 3 prywatnych, które wyprodukowały około 8 tys. ton mąki.

A sens demonopolizacji polega na tym, żeby zezwolić innym wejść na rynek zbożowy, po to, by częściowo chociaż ograniczyć zbędne przerzuty ziarna, mąki i pasz tam gdzie są ku temu warunki. Niestety, z kondycją prywatnego młynarstwa nie jest najlepiej. Stare, zdewastowane obiekty sypią się i rozlatują. Również coraz mniej rolników jedzie do młyna. Mąkę i chleb kupują w sklepach, zboża na pasze przecierają we własnych śrutownikach. Z tych powodów w byłym powiecie kieleckim tylko w tym roku właściciele zamknęli młyny w Belnie, Bielinach i Mójczy.

Ale tam gdzie młyny się ostały ma ekonomiczną rację by w gminie mieli prawo zakupu ziarna, bez pośrednictwa PZZ także inni. Przerabiać je na mąkę, wypiekać z niej chleb, albo wciskać się w przetwórcze luki. Np. po co wozić gryką, wyhodowaną na kieleckich polach, do przetarcia na kaszę aż do woj. olsztyńskiego? Jeżeli młynarz z Leszczyn wziął się za produkcję żytniej „barszczówki", niech inni produkują kaszę lub mąkę pytlówkę. Wtedy wszystkim się to opłaci.

MARIAN RYNKOWSKI

Cena frajdy

JUŻ za kilka dni liczni amatorzy narciarstwa, korzystając z widocznych już uroków zimy oraz świątecznych wolnych od pracy dni, udadzą się w góry. W większości tradycyjnych ośrodków zimowego wypoczynku miejsca w domach wczasowych, pensjonatach i schroniskach zostały zarezerwowane. Liczyć jeszcze można na noclegi w kwaterach prywatnych oraz na miejsca wczasowe, którymi dysponują niektóre biura podróży. Wydaje się jednak, iż w tym sezonie zimowego wypoczynku najazd turystów i wczasowiczów będzie trochę mniejszy niż w latach ubiegłych. Świadczą o tym właśnie wolne miejsca wczasowe w biurach podróży i nie ma się czemu dziwić, gdy weźmie się pod uwagę proponowane ceny.

Wrocławski Oddział „Orbisu" np. dysponuje m.in. skierowaniami na dwutygodniowe wczasy świąteczno-noworoczne w hotelu „Skalnym" w Karpaczu. Jednoosobowe skierowanie kosztuje dokładnie 78 tys. zł, co niewątpliwie odstrasza masową klientelę. Nieco taniej, bo za 42 tys. zł, można wykupić za pośrednictwem „Gromady" wczasy świąteczno-noworoczne w Polanicy Zdroju. W koszt skierowania nie wchodzi jednak bal sylwestrowy, który wczasowicze muszą sobie urządzić we własnym zakresie.

Także krakowski Oddział „Orbisu" przygotował wiele propozycji wczasów świątecznych i zimowych w Zakopanem, Krynicy, Szczawnicy i Bukowinie Tatrzańskiej. Ale i tu ceny nie odbiegają od innych i za dwutygodniowy pobyt średnio zapłacić trzeba sporo ponad 50 tys. zł. Oczywiście, można próbować zorganizować sobie zimowy wyjazd na narty bez pośrednictwa biur turystycznych, ale większość lepszych miejsc noclegowych i kwater jest właśnie przez te biura zarezerwowana.

Organizatorzy zimowego wypoczynku tłumaczą wysokie ceny swych usług ogólnym wzrostem kosztów, a także koniecznością opłacania tzw. podatku turystycznego.

Wypoczynek i to zarówno zimowy, jak i letni staje się w coraz większym stopniu luksusem, na który nie każdy będzie sobie mógł pozwolić.

http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra

Związki zawodowe

Dokąd toczą się koła?

— Pełni pan funkcję przewodniczącego zakładowej organizacji związkowej w Dyrekcji Okręgowej Krajowej Państwowej Komunikacji Samochodowej w Kielcach. Co się kryje za tą długą nazwą?

— Kilka tysięcy związkowców zatrudnionych w towarówce, osobówce, zapleczu technicznym i administracyjnym.

— Był pan delegatem na III Zgromadzenie OPZZ. Jakie problemy są dzisiaj w środowisku, które pan reprezentuje najważniejsze?

— Zgromadzenie to było święto. Okazyjne spotkanie, próba podsumowania tego co do tej pory zrobiliśmy. Na co dzień związki zawodowe jednak nie obradują, dyskutują, międlą słowa i podejmują mniej lub bardziej życiowe uchwały. Na co dzień to my rozwiązujemy i rozstrzygamy problemy jakie zgłaszają nam ludzie.

— Ale pytam przecież o najważniejsze z nich!

— Bez wątpienia to kwestia doprowadzenia do końca spraw związanych z podpisaniem układu zbiorowego pracy w komunikacji samochodowej. My ciągle płacimy na podstawie protokołów, porozumień zakładowych, znowelizowanych dokumentów. Kodeksu co za co i kiedy — jak nie było tak nie ma. Nie godzimy się co prawda z tą prowizorką, ale negocjacje z władzą są bardzo trudne. To irytuje, stawia związki w niezwykle trudnej sytuacji.

— Ale po zjeździe waszej federacji coś się jednak zmieniło. Uporządkowano między innymi wszystkie zgłaszane przez załogi postulaty, sporządzono rejestr strategicznych kierunków pracy.

— Zgadza się. Wszystkie postulaty, jakie w trakcie zebrań związkowych zgłaszali kierowcy, zostały zrealizowane. Każdy otrzymał wyczerpującą odpowiedź jaki kształt przybrał złożony wniosek i dezyderat. Uporządkowane zostały tabele płacowe. Ale do realizacji pozostał zasadniczy dla ludzi z ruchu towarowego problem: zapłata za chorobowe. Nie godzimy się z propozycjami strony rządowej i o mediację zwróciliśmy się do rzecznika praw obywatelskich, pani profesor Łętowskiej.

— O co chodzi w tym sporze?

— Problem w tym, że obecnie obowiązuje zasada zapłaty za zwolnienie lekarskie wyłącznie od nominalnego czasu pracy kierowców. Tymczasem wiadomo, że każdy z nas niskie zarobki w KPKS zwiększa przez nadgodziny. Gdy taki człowiek zachoruje, zostaje wyłączony z systemu, licznik bije mocno po kieszeni. Bo chociaż pracował po kilkadziesiąt godzin w miesiącu więcej niż norma, to chorobowe otrzymuje tylko za nominalny czas pracy. To niesprawiedliwe! Domagamy się więc obliczania zasiłków zgodnie z wypracowanymi indywidualnie podstawami.

— Rozwój przedsiębiorstw komunikacyjnych hamuje obowiązujący dzisiaj system podatkowy. Czy również w tej kwestii związkowcy zajmują jednoznaczne stanowisko?

— Zamiast odpowiedzieć wprost, zacytuję fragment wystąpienia na III Zgromadzeniu OPZZ przewodniczącego naszej federacji Józefa Radkowskiego: „system podatkowy jest w naszym kraju anachroniczny. Przypomina on bardziej średniowieczne haracze w postaci myta, podymnego czy świętopietrza, aniżeli elementy zdrowej, spójnej polityki podatkowej. W rezultacie, w polskim transporcie nie tylko nie widać zjawisk postępu, ale obserwować można systematyczny regres. A przecież już uczeń liceum ekonomicznego wie, że każdy podatek o charakterze rabunkowym producent przerzuca w cenę wyrobu. Zgodzi się pan chyba, że taki system podatkowy z jakim mamy do czynienia w Polsce to nie tylko hamulec rozwoju, ale również źródło inflacji i karuzeli cenowej.

— Zgodzę się z taką opinią, ale muszę zaraz zapytać: cóż z tej konstatacji wynika?

— To przede wszystkim, że chory system trzeba zmienić. Urealnić przepisy, stworzyć mechanizmy gwarantujące sprawne funkcjonowanie całej gospodarki. Jeżeli zależy nam na poparciu społecznym i wiarygodności, to musimy być zdecydowani. A to znaczy, że związki powinny skutecznie upominać się o stawianie gospodarki z głowy na nogi. Nie ma innego wyjścia. Sytuacja w jakiej znajduje się cała gospodarka zmusza nas do konsekwencji.

— To są tylko słowa. Gdybym zapytał o konkrety, to co mi pan odpowie?

— Mogę przedstawić całą listę postulatów, które załatwiliśmy. Zmiana tabel płacowych, lepsza ochrona pracy, nowe normy zatrudnienia, budowa całych zespołów zaplecza socjalnego, rozbudowany program wypoczynku sobotnio-niedzielnego, wczasów pracowniczych, opieka lekarska.

— To jednak wyłącznie ogólniki. Ciekaw jestem jednak jakie działania związkowcy z regionu kieleckiego mogą zapisać na swoje konto. Na przykład: do jakich rezultatów doszli związkowcy upominając się o poprawę warunków socjalnych?

— W ostatnim okresie — chociaż czasy dla inwestycji są wyjątkowo trudne — obserwujemy znaczny rozmach. Zdołano rozbudować zaplecze, poprawiono warunki pracy. W Starachowicach dysponujemy dzisiaj zajezdnią i warsztatami technicznymi z prawdziwego zdarzenia. Kierowcy z Jędrzejowa mają do swojej dyspozycji przestronną stołówkę zakładową. Nieporównywalne są dzisiaj warunki pracy i wypoczynku w Miechowie, gdy rozbudowano istniejące zaplecze socjalne. W ubiegłym roku KPKS przejęła nowy budynek socjalny i gabinety przychodni lekarskiej w Końskich. Teraz ogłosiliśmy zbiórkę pieniędzy na budowę ośrodka wypoczynkowego w Sielpi.

— Które z przedsięwzięć inicjowanych przez organizacje związkowe w naszym województwie znalazły potem odbicie w planie pracy federacji?

— Przynajmniej trzy wnioski decydują o charakterze działań na szczeblu krajowym: poprawa warunków pracy kierowców autobusów kursowych, odnowa taboru i uporządkowanie całej sfery naliczania składek ZUS. Chodzi o to, że każdy kierowca przynajmniej 60 proc. swojego nominalnego czasu pracy spędza za kierownicą. Musi więc mieć możliwość odpowiedniego, godnego wypoczynku na stacji docelowej. Upieramy się zatem o przywrócenie pozamykanych kiedyś pokoi rekreacyjnych, organizację zakładowych bufetów, pracowniczych stołówek. W ubiegłym roku dla transportu zorganizowanego przyznano tylko 10 proc. dostaw taboru liczonego od stanu posiadania. Urzędowo, ale związki domagały się zwiększenia dostaw autobusów. W efekcie KPKS otrzymał 2700 jednostek. Więcej niż zakładał plan. Domagamy się także zniesienia składek ZUS od premii wypłacanej kierowcom za oszczędność paliwa i ogumienia.

— Jak liczna jest organizacja związkowa w kieleckim okręgu KPKS?

— Gdy się weźmie pod uwagę stan zatrudnienia, przewozy i zyski jakie wypracowała w minionym roku nasza załoga, to okaże się, że województwo kieleckie plasuje się na piątym miejscu w Polsce. Gdy natomiast chodzi o liczbę członków związku to z ponad 6,5 tysiącami Rada Okręgowa KPKS w Kielcach jest zdecydowanie na pierwszym miejscu w kraju. Ten fakt zobowiązuje do aktywności.

Z przewodniczącym RO NSZZ Pracowników KPKS w Kielcach JANEM TOMASIKIEWICZEM

rozmawiał
RYSZARD BISKUP

Chmielnik — zakład mleczarski. Fot. A. Pęczalski

Każdy z nas...

ZBLIŻA się kolejna zima. Dla ludzi starych, samotnych, schorowanych, niepełnosprawnych zawsze jest ona trudna. Nic więc dziwnego, że okres jesienno-zimowy charakteryzuje się zwiększoną aktywnością służb socjalnych, PKPS, PCK, Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów oraz innych organizacji.

Kto może liczyć na opiekę społeczną ze strony państwa? Przede wszystkim osoby starsze, niesprawne, inwalidzi I i II grupy, którzy nie posiadają emerytur lub rent. Dla nich przewidziano m.in stałe lub okresowe zasiłki oraz zapomogi. **Na ten cel Wojewódzka Rada Narodowa w Kielcach przewidziała w swym budżecie 540 mln zł.** Ponieważ wzrosła wysokość wypłacanych zasiłków, w połowie bieżącego roku **WRN dofinansowała opiekę społeczną kwotą 966 mln zł.**

Wedle opinii Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej UW w Kielcach kwestia świadczeń pieniężnych rozwiązana jest prawidłowo. Nie można natomiast tego powiedzieć o świadczeniach w naturze. Najważniejszym z nich jest zaopatrzenie w opał. Różnie z tym bywa. W jednych gminach przeznacza się dość spore kwoty na dopłaty do zakupu opału. W innych organizuje się zakup i dowóz węgla lub drewna do zagród podopiecznych. Tę kwestię dość dobrze rozwiązano m.in. w gminach: **Mirzec, Jędrzejów, Końskie, Wąchock, Waśniów, Radoszyce, Kazimierza Wielka,** a także w miastach **Skarżysko i Starachowice.**

Na uwagę zasługuje także inicjatywa **Zespołu Opieki Zdrowotnej w Kielcach.** Zafundowano podopiecznym talony na ziemniaki, warzywa i owoce. Realizować je można w sklepach Wojewódzkiej Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej. Wartość takiego talonu sięga 9 tys. zł, a podopieczni mogli za niego nabyć: 100 kg ziemniaków, 10 kg jabłek, 5 kg cebuli, 5 kg buraków i 10 kg marchwi.

Inaczej tę kwestię rozwiązano w **Starachowicach.** W tym mieście podopieczni otrzymali bezpłatnie 100 kg ziemniaków i 10 kg cebuli. Artykuły te dowiezione zostały do domów. Prócz tego dla 52 osób kupiono pościel, ręczniki i odzież.

Naśladować można też działania Urzędu Miasta i Gminy w **Kazimierzy Wielkiej.** 17 osób otrzymało pościel i koce, 9 innym dostarczono ziemniaki, warzywa i owoce. Jednemu z podopiecznych ofiarowano pralkę wirnikową, innemu zaś kuchnię węglową. Zaopatrzenie w ziemniaki i warzywa organizował również **UMG w Końskich.**

Dla ludzi starych, niepełnosprawnych lub chorych nie mniej ważną sprawą niż różnego rodzaju zasiłki jest kwestia opieki. Na przykład PCK organizuje opiekę nad chorym w domu, Polski Komitet Pomocy Społecznej również jest inicjatorem i realizatorem usług domowych. Często do tego rodzaju zajęć włączają się harcerze. **Można mieć nadzieję, że i tej zimy takiej pomocy nie zabraknie.** Często chodzi o pozornie drobne sprawy: przyniesienie kubełka wody, narąbanie drew, zrobienie zakupów itp.

Każdy z nas może być kiedyś stary. Pamiętajmy o tym, zwłaszcza w środowisku wiejskim, gdzie często szwankuje informacja o potrzebach ludzi znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej lub życiowej.

C. GĄTKIEWICZ

POŚLIZG KONTROLOWANY

NO! zupa się wylała: nie będzie w Polsce każdy na swój strój kupował licencji i wytwarzał różnych aut. Wprawdzie nie wiem, jaki to ma być ten nowy polski „maluch", ale z tego, co wiem, będzie ważył zaledwie 600 kg, zabierał jednak 5 osób, gdyż jego długość wyniesie 3,2 m, szerokość 2,2 m, zaś apetyt na benzynę, przy szybkości 90 km na godz. ograniczy się do 4 litrów. Wygląda na to, że decyzja włączenia do produkcji jednego tylko modelu przez wszystkie polskie fabryki samochodów jest słuszna.

Chociażby z samego tylko ekonomicznego powodu — samochód można wyprodukować i sprzedać opłacalnie jedynie pod warunkiem, że roczna produkcja danego modelu sięgnie kilku setek tysięcy wytwarzanych pojazdów. Fachowcy twierdzą, że takim minimum opłacalności jest liczba 300 tys. szt. w roku. Minister Wilczek twierdzi, że FSM (obydwa zakłady w Bielsku i Tychach) oraz FSO na Żeraniu będą mogły przekroczyć śmiało granice 400—500 tys. samochodów rocznie, czyli plus dla ministra, gdyż będzie to już liczba znacząca, wprawdzie tylko na papierze, ale chyba realna. Dotychczasowe doświadczenia wskazują, że granica taka jest do pokonania nawet jeśli się weźmie pod uwagę dotychczasowe osiągnięcia FSM i FSO (210 tys. plus 180 tys. „maluchów" FSO, i „polonezów"). Praktycznie oznacza to, że i my, tu w kraju możemy mieć jakąś szansę na odnowienie naszego parku maszynowego. Nie wszystko pojedzie za granicę.

Fakt że w Związku Radzieckim powstaje fabryka samochodów małolitrażowych, która docelowo będzie wytwarzała rocznie jakieś 900 tys. do miliona „adzieckich „małyszy" i część z nich na pewno Kraj Rad będzie chciał wprowadzić na rynki zachodnie — niewiele to jednak zmienia. Taki eksport będzie niewielkim odpryskiem z tego miliona, który ma być przeznaczony głównie na zaspokojenie potrzeb własnego, chłonnego rynku. Radziecki „maluch" ma spełnić w tym ogromnym, wielomilionowym kraju identyczną rolę, jaką kiedyś spełniał w Ameryce „ford T", jak w PRL „fiat 126p", dzięki któremu — tak jest, nie przesadzam — nauczyliśmy się jeździć, a także naprawiać i obsługiwać samochody.

A skoro te wszystkie nauki mamy za sobą, to chyba zasłużyliśmy na jakiś, chociaż mały, ale wygodny (wygodniejszy od obecnego „malucha") samochód, którego cena w 1992 roku mogłaby być porównywalna z ceną „fiata 126p" z roku 1976-77. Praktycznie wyglądało to wtedy tak, że za 10-20 miesięcznych pensji można było kupić „malucha". Podobno teraz też będzie można, jeśli ktoś miesięcznie zdoła wyciągnąć 300 tys. zł albo więcej.

Ale co my tu będziemy się martwić o ceny samochodów z wczesnych lat 90-ych. Niech się tym martwią autorzy powieści S-F i minister Wróblewski. My jedynie możemy sobie życzyć, żeby szybko trafiły do kraju oprzyrządowanie, dokumentacja i urządzenia do produkcji nowego auta, a także żeby nasi konstruktorzy nauczyli się czegoś, choćby na błędach popełnianych przy „oswajaniu" poprzednich licencji i spróbowali tych błędów uniknąć. Czego wszystkim życzy pod choinkę z całego serca.

WIESŁAW BARAŃSKI

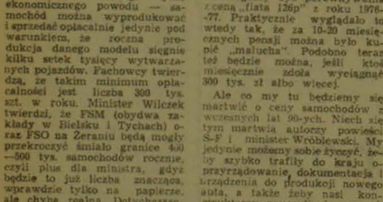

Specjalistyczna prasa zachodnia pisze, że to będzie właśnie ten samochód.

Podróż z Miechowa

Miechów jest najbardziej oddalonym od stolicy województwa miastem-gminą. Kilometraż biletu kolejowego głosi: 89 km. W jedną stronę! Pozyskana lub jeśli kto woli — odzyskana w 1975 roku struktura administracyjna w południowo-zachodniej części województwa to region typowo rolniczy. Ale rolnicy też wiele spraw załatwiają w Kielcach. Anomalia z tym związane powoli utożsamiają się z normalnością.

Do Wolbromia w województwie katowickim 19 km do granic województwa krakowskiego 8 km, do Krakowa 38 km, do wspomnianych Kielc 89 km. Odległość niebagatelna zważając na często równoczesny powrót w tym samym dniu.

Do Kielc jeżdżą nie tylko rolnicy. Swoje narady, szkolenia czy konferencje mają niemal wszystkie sektory gospodarki uspołecznionej. Często, z roku na rok coraz częściej. Przyjrzyjmy się rozkładom PKS i PKP w jedną i drugą stronę.

Kolej proponuje pociąg osobowy o godz. 6.09 (niegdyś odchodził z Miechowa o godz. 6.28) trochę za wcześnie bo wszelkie nasiadówki rozpoczynają się zazwyczaj o godz. 11. Kolej uzupełnia autobus pospieszny z Krakowa o godz. 7. Nie zawsze są jednak miejsca a poza tym sfera tzw. budżetowa — w tym licznie jeżdżący nauczyciele — mogą korzystać tylko z najtańszego środka lokomocji. Delegacje za „pospieszne" nie są rozliczane. O godz. 8.56 odchodzi „Wisła", w Kielcach ok. 10.30. Jedna jaskółka. Później długo nic i dopiero od 17 pociągi pospieszne do Lublina i Warszawy.

Powroty też nie należą do łatwych. Pociąg osobowy z Kielc o godz. 13.20 z przesiadką w Sędziszowie lub jak kto woli w Tunelu jest przewoźnikiem sezonowym. Kursuje w okresie letnim do Katowic. O tej samej, dogodnej porze odchodzi pospieszny, przelotowy autobus z Warszawy do Szczawnicy. Dosłownie oblegany przez delegowanych z Miechowa i okolic. Wszak na 15 w domu! Wiadomo, że nie zabierze wszystkich. Co więc pozostaje?

Bigos w barze „Warsu" na dworcu, bułka rozmiękczona „bursztynkiem" i jeszcze dwa pociągi osobowe po południu. Z przesiadką w Sędziszowie. Ostatnia, przyzwoita deska ratunku to pospieszny „Wisła", z Warszawy, często zatłoczony, ale w Miechowie po godz. 20. Takie możliwości komunikacji pomijając samochodowe „okazje" zatrzymywane na E-7 mają oddaleni o 89 km od stolicy województwa, miechowianie.

Z Miechowa do Warszawy Centralną Magistralą Kolejową jedzie się niecałe trzy godziny. Nie ekspresem. Pospiesznym! Z Miechowa do Kielc bez mała dwie godziny. To nie anegdota, to nasza normalna rzeczywistość.

ZBIGNIEW WOJTIUK

Bez euforii

Obcy kapitał

Rząd skierował do Sejmu projekt ustawy o działalności podmiotów zagranicznych. Celem, jak wskazuje preambuła projektu, jest rozwój współpracy między firmami krajowymi i zagranicznymi. Inwestor zagraniczny ma mieć zagwarantowaną ochronę swoich praw i dochodów. Projektowana ustawa ma zrealizować od dawna postulowaną ideę stabilności ustawodawstwa dla obcych inwestycji.

Przenieśmy jednak sprawę „z głowy na nogi". Obcy kapitał nie uzdrowi naszej gospodarki. Nie ma co marzyć, że jest to sposób na spłatę długów. Zagraniczne inwestycje w Polsce nie mogą być prowadzone bez kontroli i racjonalnego sterowania. Podobnie, jak obcy partner, powinniśmy się kierować kategorią korzyści, bez względu na jakiekolwiek sentymenty. Zyski muszą być wzajemnie zrównoważone. Nie możemy rozmyślać tylko o tym, w jaki sposób partnerowi zapewnić jak najatrakcyjniejsze warunki. Byłoby to stanowisko jednostronne, pozbawione wyobraźni i prowadziłoby w kierunku eksploatacji gospodarczej naszego kraju. Trzeba stworzyć prawno-podatkowe mechanizmy kontroli obcych inwestycji. Skonstruować taki system sterowania kapitałem zagranicznym, aby stał się realny przepływ nowoczesnej technologii i metod produkcji. To może być polska korzyść. Pamiętajmy bowiem, że kapitał ma jeden, zresztą słuszny cel: maksymalizację zysku.

Projekt przewiduje powołanie organu sterującego obcym kapitałem. Ma to być Agencja do Spraw Inwestycji Zagranicznych. Uzyskałaby ona pozycję centralnego organu administracji państwowej, podległego bezpośrednio prezesowi Rady Ministrów. Powstałby organ kompleksowo administrujący zagranicznymi poczynaniami na terenie PRL. Prezes agencji wydawałby zezwolenia na działalność podmiotów zagranicznych, ale nie tylko. Winien on:

● sprawować nadzór nad zgodnością działania tychże podmiotów z ustawą i warunkami określonymi w zezwoleniu,

● opracowywać założenia polityki państwa wobec kapitału zagranicznego oraz inicjować jego inwestycje w kontekście interesów gospodarki narodowej.

Przewiduje się stworzenie Izby Przemysłowo-Handlowej Inwestorów Zagranicznych, pod nadzorem prezesa agencji. Należy mieć nadzieję, że urok administrowania nie usunie w cień kategorii korzyści i zysku.

Najistotniejsze w projekcie jest jednak, jakie warunki działania stwarza on podmiotom zagranicznym. Są to warunki korzystniejsze niż te, które obowiązują nasze firmy. Zagraniczni inwestorzy działać będą mogli w formie spółki akcyjnej i spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Dla obcego kapitału są to formy zrozumiałe, od lat funkcjonujące na ich terenie. Zagraniczny partner powinien mieć w takiej spółce minimum 20 proc. udziałów. Jego wspólnikami mogą być: zagraniczne firmy, obcokrajowcy, polscy obywatele, polskie osoby prawne. Projekt przewiduje możliwość zebrania kapitału w spółce akcyjnej za pomocą publicznej subskrypcji akcji. Daje to szansę realizacji szerszych inicjatyw gospodarczych, jak również większych korzyści.

Zezwolenie wydawane przez prezesa agencji winno określać: czas trwania spółki, wspólników, przedmiot jej działalności, rodzaj i proporcje wkładów poszczególnych wspólników, siedzibę spółki.

Jeśli zagraniczne spółki zamierzałyby inwestować w dziedzinach, w których ustawa o podejmowaniu działalności gospodarczej przewiduje konieczność uzyskania koncesji, to prezes agencji będzie mógł wydać takie zezwolenie w porozumieniu z organem koncesyjnym. Odmowa zezwolenia może nastąpić ze względu na zagrożenie interesów gospodarczych państwa, bezpieczeństwo i obronność państwa, ochroną środowiska naturalnego lub ochronę tajemnicy państwowej.

Projekt ułatwia dysponowanie finansami spółek i to zarówno w części dewizowej, jak i złotówkowej. Spółki mają prawo uczestniczyć w przetargach walutowych. Wydatnemu zmniejszeniu, do 40 proc. podstawy opodatkowania, uległ podatek dochodowy. Z podstawy opodatkowania wyłączono inwestycje preferowane, określone przez Radę Ministrów i darowizny na cele społecznie użyteczne. Projekt umożliwia zatrudnianie zagranicznych fachowców i płacenie im części wynagrodzenia w walucie obcej. Kierować spółką może cudzoziemiec. Sektory polskiej gospodarki są różne. Z reżimów prawnych poszczególnych sektorów wybrano najkorzystniejsze elementy.

Pozostaje zagadnienie: „wejdą?, nie wejdą? — „oto jest pytanie", zwłaszcza że kierunek przepływu, oczywiście, gospodarczo pożądany.

RYSZARD DRAGAN

Prawnik wyjaśnia

Czy pracownikowi zatrudnionemu na budowie eksportowej, w związku z niezdolnością do pracy i pobytem w szpitalu za granicą dłuższym niż okres trwania umowy o pracę, przysługuje po okresie, na jaki zawarta była umowa do czasu powrotu do kraju, wynagrodzenie w walucie kraju zatrudnienia?

Zagadnienie to reguluje rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 27 grudnia 1974 r. w sprawie niektórych praw i obowiązków pracowników skierowanych do pracy za granicą w celu realizacji budownictwa eksportowego i usług związanych z eksportem (jed. tekst Dz. U nr 19 z 1988 r.) oraz uchwała Sądu Najwyższego z dnia 7 stycznia 1988 r. (III. PZP 57/87).

Zgodnie z cyt. uchwałą Sądu Najwyższego — pracownikowi skierowanemu do pracy za granicę w celu realizacji kontraktów eksportowych nie przysługuje wynagrodzenie w walucie kraju zatrudnienia za czas niezdolności do pracy po ustaniu stosunku pracy za granicą.

W uzasadnieniu uchwały Sąd Najwyższy wyjaśnił, że przepis paragrafu 1 ust. 4 rozporządzenia stanowi, że jednostka kierująca kieruje pracownika do pracy za granicą na podstawie zawartej z nim umowy o pracę, przy czym umowa ta powinna określać m.in. termin rozpoczęcia i okres pracy za granicą oraz przysługujące z tego tytułu wynagrodzenie. Oznacza to, że umowa o pracę za granicą zostaje zawarta na czas oznaczony, z czego wypływają określone konsekwencje, a w szczególności ta, że z upływem okresu, na jaki umowa została zawarta, następuje rozwiązanie umowy o pracę.

Skoro więc umowa o pracę za granicą podlega rozwiązaniu z określoną datą, to z upływem tej daty nie istnieje (wygasa) obowiązek wypłaty pracownikowi wynagrodzenia za pracę przez jednostkę kierującą. Odmienne stanowisko prowadziłoby do niezrozumiałej pod względem prawnym konstrukcji obowiązku wypłaty wynagrodzenia mimo braku (nieistnienia) umowy o pracę.

Zgodnie z paragrafem 6 ust. 1 rozporządzenia — pracownikowi zatrudnionemu za granicą za czas nieobecności w pracy z powodu niezdolności do pracy wskutek choroby albo odosobnienia w związku z chorobą zakaźną wypłaca się wynagrodzenie w wysokości i na zasadach ustalonych dla zasiłku chorobowego przepisami ustawy z dnia 17 grudnia 1974 r. o świadczeniach pieniężnych przysługujących z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa (Dz. U. z 1983 r., nr 30, poz. 143) ze zmianami wynikającymi z ust. 2—5 rozporządzenia.

Przede wszystkim należy zauważyć, że paragraf 6 rozporządzenia posługuje się pojęciem „pracownika zatrudnionego za granicą" w odróżnieniu od pojęcia „pracownika skierowanego do pracy za granicą" (paragrafy 1 i 14 rozporządzenia). Jest to istotne odróżnienie, np. w przypadku gdy pracownik w związku z mającym nastąpić podjęciem pracy za granicą udaje się w podróż służbową, w czasie której (z różnych przyczyn) powstanie niezdolność do pracy wskutek choroby. W tym ostatnim przypadku trudno byłoby mówić o przysługującym pracownikowi wynagrodzeniu w rozumieniu paragrafu 6 rozporządzenia, gdy poza tym tego rodzaju stan faktyczny objęty jest dyspozycją paragrafu 13 rozporządzenia. Identyczna sytuacja zachodziłaby wówczas, gdyby pracownik, po zakończeniu stosunku pracy, podczas powrotu do kraju, stał się niezdolny do pracy wskutek choroby, bowiem wtedy pracownikowi również przysługiwałyby świadczenia przewidziane w paragrafie 13 rozporządzenia.

Z powyższych rozważań wynika wniosek, iż paragraf 6 rozporządzenia nie normuje sytuacji, gdy niezdolność do pracy powstała po rozwiązaniu umowy o pracę za granicą zawartej na czas oznaczony. Poza tym świadczenia określone w paragrafie 6 rozporządzenia przysługują pracownikowi „za czas nieobecności w pracy", zaś o takiej nieobecności nie można mówić wówczas, gdy nastąpiło już rozwiązanie umowy o pracę za granicą. Jednocześnie nie do przyjęcia byłoby rozwiązanie, według którego niezdolność do pracy, zaistniała w czasie stosunku pracy, niejako „przedłuża" umowę o pracę. Takiego unormowania nie zawiera cyt. rozporządzenie z 1974 r.

Reasumując należy wyprowadzić wniosek, iż świadczenie przewidziane w paragrafie 6 rozp. przysługuje pracownikowi jedynie w czasie trwania stosunku pracy za granicą. Jeżeli więc niezdolność do pracy powstała lub trwa po zakończeniu stosunku pracy, przepis paragrafu 6 rozp. nie ma zastosowania.

Mimo ustania stosunku pracy i braku podstaw do wypłaty wynagrodzenia za pracę, jak i wynagrodzenia przewidzianego w paragrafie 8 ust. 1 rozporządzenia za czas niezdolności do pracy podczas pobytu za granicą — jednostkę kierującą obciąża obowiązek zapewnienia świadczeń przewidzianych odrębnymi przepisami, w tym świadczeń określonych m.in. w paragrafie 13 rozp., tj. diet i zwrotu kosztów według zasad określonych uchwałą nr 102 Rady Ministrów z dnia 24 czerwca 1985 r., w sprawie pokrywania kosztów podróży służbowych poza granicami kraju (M.P. nr 20, poz. 154).

http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra

● Nad Czarną i Kamienną ● Nad Czarną i Kamienną ● Nad Czarną i Kamienną ●

● Sporo kawy, cytrusów i oleju, za to przyprawy rarytasem ● Bażant nie tylko dla M. Thatcher

Co na świąteczny stół?

TRWA gorączka przedświątecznych zakupów. Już od rana w sklepach spożywczych, nie mówiąc o mięsno-wędliniarskich, ustawiają się kolejki. Może rzucą kawę, mąkę ziemniaczaną i …ową lub inne rarytasy?! Jakie będzie tegoroczne zaopatrzenie … zimowe święta? — spytałam ostrowieckich handlowców z PHS …SS „Społem”.

— Pod względem ilości towa… jest nieco lepsze niż w ro… ubiegłym jednak z uwagi na …szą ilość pieniędzy na ryn… …otrzebowanie społeczne może być … — stwierdził dyrektor Hur… PHS **Jerzy Małudziński.** — …mujemy ciągle dostawy … kasz i cukru, ale wciąż …cytowa jest mąka tortowa i …niaczana. Będzie sporo cy…ów, handel otrzyma 10 ton … (głównie sprzedaż w ty…niu przedświątecznym), 30 … pomarańcz i 15 grejpfrutów. … niż w ubiegłoroczne …, będzie zaopatrzenie w …prawy i importowane deli…y. Skromne są ilości przy…onego kakao, aromatów do … i proszków do pieczenia, … więcej, bo 6 ton rodzy… Tylko niektórzy dostaną że… …ą spożywczą (1300 szt. 10-… paczek), galaretki owoco… Nie ma pieprzu naturalne… kwasku cytrynowego, kon…ratów spożywczych, jak ja…ka, zupy w proszku itp. Na …szenie powiem, że nie po…no zabraknąć oleju oraz ma… na sylwestrowe i nowo… sałatki jarzynowe. Za własne dewizy, nabyte w …torgu, zakupiliśmy ponadto 13 ton bananów i pomo… …2,7 tony RFN-owskiego i au…ckiego kakao, 210 kg chał… tureckiej i 1,2 tony oliwy z …ek w puszkach, 1,8 tony wió… kokosowych, a także 60 kg …skich orzeszków arachido-wych. Do największego naszego sklepu — **„Jedynki” na Pułankach** sprowadziliśmy bażanty po 1300 zł sztuka i zające po 960 zł za kg, które bardzo szybko znalazły nabywców. Nic dziwnego, od wielu lat nie było w ostrowieckim handlu dziczyzny i tego atrakcyjnego ptactwa łownego. Nie ma się czym chwalić, jeśli idzie o trunki. Wprowadzie do handlu trafi o 15 proc. więcej wódek, ale za to mniejszy będzie wybór czystych wysokogatunkowych. Z rozdzielnika przydzielono Ostrowcowi tylko 1,6 tys. radzieckich koniaków oraz 60 tys. butelek gronowych win gruzińskich, bułgarskich i węgierskich. Zgromadziliśmy ok. 15 tys. butelek szampana białego i czerwonego, z czego dwie trzecie dostarczymy na sylwestra i Nowy Rok. Ponadto w sklepach naszej firmy znajdzie się pół tysiąca butelek francuskiego koniaku i dżinu, 1,5 tys. luksusowych czekolad i 200 puszek piwa, które zakupiliśmy za dewizy.

— W tym roku przedświąteczne zaopatrzenie w mięso i wędliny na pewno nie będzie gorsze niż w 1987 r. — powiedział prezes Oddziału PSS, **Bronisław Gajewski.** — Do wszystkich placówek handlowych miasta, tj. **PSS, MHSI oraz PHS,** dostarczymy 116 ton mięsa, w tym 42 proc. wieprzowego. Lepszych gatunków — schabu, karkówki, będzie 23,5 tony, zaś wołowego bez kości 20,4 tony. Dostawy wędlin wyniosą 110 ton, z czego wędzonek — szynek, baleronów, polędwicy, boczku — 31 ton. W sklepach znajdzie się ponadto 3 tony kur, ciągła jest podaż gęsi, indyków i kaczek. Oprócz tego Zakłady Mięsne z Niska zadbają o pełne półki swego jedynego firmowego sklepu.

„Społemowska” cukiernia upiecze na święta ok. 8 ton różnych ciast, łącznie ze struclami z makiem, sernikami wiedeńskimi i piernikami. 10 wytypowanych placówek, w tym wszystkie trzy **„Delikatesy”, prowadzić będą sprzedaż wypieków na zamówienie. Organizujemy tradycyjne kiermasze w zakładach pracy i gastronomii. Nie powinno być większych problemów z kupnem białych twarogów, których w Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej zamówiliśmy — blisko 20 ton. Największe dostawy przewidujemy na 22 i 23 grudnia. Karpia wystarczy na każdy wigilijny stół. „Centrala Rybna” nie gwarantuje nam jednak marynat, konserw rybnych i filetów. Przydzielono nam zaledwie 900 kg śledzi solonych z beczki.**

TAK więc zaopatrzenie na święto będzie nierównomierne. **Dobrze, że łatwiejszy jest zakup kawy, cytrusów, oliwy, rodzynek, ale czy to jest normalne, że brakuje proszków do pieczenia, lepszych gatunków mąki, niezbędnych do wypieku ciast oraz zup w proszku. Na poprawę humoru królewski ptak łowny — bażant. A co! Szary obywatel też może zjeść przysmak, którym częstowano premier Margaret Thatcher.**

KRYSTYNA DOMAGAŁA

Przez dworzec zachodni PKP w Starachowicach przewija się dziennie tysiące osób. Są to w przeważającej większości mieszkańcy okolicznych wiosek, dojeżdżający do pracy w miejscowych przedsiębiorstwach i instytucjach, a także młodzież szkolna. Stąd też odchodzą autobusy PKS i MPK, tutaj mieści się ponadto postój taksówek. Nic więc dziwnego, że na placu, przed budynkiem stacyjnym, od wczesnych godzin rannych, do późnych wieczornych, panuje ożywiony ruch.

Z ukosa

Najciemniej ...na dworcu!

Tymczasem ten zakątek miasta jest niezwykle skąpo oświetlony, a niekiedy wcale. Czyżby ze względów oszczędnościowych? Wątpię. Ludzie biegają od autobusu do autobusu, aby z bliska zobaczyć, dokąd jedzie, gdyż panują tutaj egipskie ciemności. Z tych samych powodów nie widać rozkładów jazdy, wiszących na przystankach. Czy można się zatem dziwić pasażerom, że klną na czym świat stoi na takie porządki? Na domiar złego automat telefoniczny, w poczekalni najczęściej jest nieczynny.

I taki stan trwa już od paru tygodni. Czy nie za długo?

(ber)

Chciałabym, chciała...

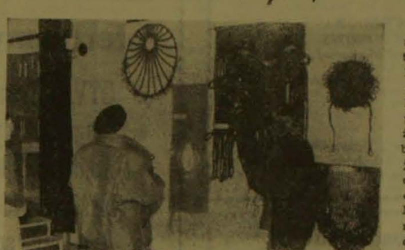

Setki zwiedzających obejrzało wystawę makramy autorstwa **Ewy Chamicewicz z** Białej Podlaskiej, eksponowaną od października br. w **Miejskim Ośrodku Kultury przy ul. Sikorskiego w Skarżysku** (na zdjęciu). Każda z barwnych kompozycji ma swoją nazwę, m.in. „Ikar”, „Nadzieja” czy „Chciałabym, chciała...”. Za pośrednictwem MOK można zamówić makramę u autorki — ceny od 10 do 120 tys. zł.

Tekst i zdjęcie (kk)

W ostrowieckiej „Galerii”

Ciekawe kopie i oryginały

Z okazji 40 rocznicy Kongresu Zjednoczeniowego PPR i PPS, Muzeum Historyczno-Archeologiczne w Ostrowcu **przygotowało w Klubie „Galeria”** interesującą okolicznościową wystawę pn. **„Z tradycji ruchu robotniczego naszego regionu”.**

— Ponieważ jest to ekspozycja urządzona poza muzeum, w którym znajduje się stała wystawa Muzeum Ruchu Robotniczego Kielecczyzny, nie sposób tu, w ZDK huty, prezentować najcenniejszych oryginałów (nie zezwala na to stosowny przepis), toteż znalazły się tu głównie ich wtórniki, choć nie brakuje także autentycznych dokumentów — powiedział dyrektor, **Wojciech Kotasiak.**

Prezentowane są kserokopie protokołów z zebrań organizacyjnych komórek PPR z okolic Ostrowca, oryginał tekstu porządku obrad z I Zjazdu PPR, rezolucje uchwalone na konferencjach aktywu PPR i PPS w 1946 r., uchwała KW PPS i PPR o przystąpieniu do bloku wyborczego. Obejrzeć również można fotografie z wieców przedkongresowych z Ostrowca i Radomia, bardzo cenne dokumenty związane z uczestnictwem tow. **Władysława Sobczyńskiego** w I Zjeździe PPR, mandaty delegata **Lucjana Gonciarza** na II Zjazd PPR oraz na Kongres Zjednoczeniowy. Jest też pełna lista uczestników w kongresie z całej Kielecczyzny oraz oryginał gazety „Głos Ludu”, a w niej zdjęcie **Stanisława Kwietnia, który melduje o czynie kongresowym ostrowieckich zakładów oraz tekst tego meldunku. Prezentowane są też sztandary pierwszych organizacji PZPR z Kielecczyzny, m.in. z Radomia, Opoczna, Białobrzegów, Ostrowca i innych miast.**

Wystawa czynna będzie do końca grudnia.

(kd)

Harcerskie pasje

Organizacja ZHP w Starachowicach liczy blisko 2300 członków oraz ponad … **instruktorów.** Drużyny i …py istnieją we wszystkich …ach podstawowych, zawo…ych oraz liceach ogólno…ących. Szczególne zasługi … polu krzewienia kultury … młodzieży posiada **111 …styczna Drużyna Harcerska … I LO im. Tadeusza Kościuszki.** … założycielką i opiekunką … znana działaczka społeczna, … PL **Ludmiła Mazurkiewicz.** …siątki nagród i wyróżnień, …ych na festiwalach har…kich i młodzieżowych — to … 30-letniej działalności dru… i druhów ze słynnej „sto …astki”.

…pore osiągnięcia w rozbudza… pasji wodniackich i mary…ycznych ma **Harcerski Klub …arski.** Zwolennicy motory… mają możliwość rozwijania zainteresowań w **32 Środowiskowej Drużynie Minikarowej.** Jej druhowie wielokrotnie sięgali w tej dyscyplinie sportowej po tytuły mistrza Polski. Od wielu lat drużynę tę prowadzi hm. PL **Sylwester Staniszewski.**

A skoro o dokonaniach, nie od rzeczy będzie przypomnieć **świętokrzyskie rajdy,** organizowane od trzydziestu lat.

Warto też odnotować fakt **budowy ośrodka wypoczynkowego nad zalewem na Lubiance.** Inwestycja realizowana jest czynem społecznym harcerzy. Wspierają ich niektóre miejscowe zakłady pracy, Kwatera ZHP, a także Okręgowy Zarząd Lasów Państwowych w Radomiu.

O tych właśnie sprawach oraz o zamierzeniach na najbliższą przyszłość, dyskutowano na **Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej Hufca im. Stanisława Staszica.** Obowiązki jego komendanta powierzono ponownie hm. **Grzegorzowi Szlęzakowi.** Funkcje jego zastępców pełnić będą hm. PL **Mieczysława Wojciechowska** i hm. PL **Mirosław Szlęzak.** Natomiast mandat delegata na konferencję chorągwianą w Kielcach otrzymali: **Lidia Chojnacka, Stefan Derlatka, Edyta Durazińska, Adam Massalski, Józef Minda, Grzegorz Szlęzak, Stanisław Wiącek, Waldemar Krzciuk, Dorota Loranty, Monika Klepacz i Łukasz Berak.**

(ber)

Z ekologią na ty

Niezwykle pożyteczną i na czasie imprezę dla młodzieży szkolnej zorganizowali wspólnie **Wydział Ochrony Środowiska UM** oraz **ZM Ligi Ochrony Przyrody w Starachowicach.** Ogłosili mianowicie konkurs o tematyce ekologicznej. Uczestniczyło w nim blisko 200 uczennic i uczniów tutejszych szkół podstawowych i liceów.

Największym zasobem wiedzy z tego zakresu wykazał się **Łukasz Jadachowski** ze Szkoły Podstawowej nr 12 im. Mikołaja Kopernika. Drugie i trzecie miejsca zajęli: **Monika Koriat,** SP 5 i **Agnieszka Goszczyńska,** SP 2. Na kolejnych pozycjach uplasowali się **Grażyna Grys,** SP 3 oraz **Arkadiusz Wielk,** SP 10.

Natomiast na konkurs plastyczny poświęcony ochronie środowiska naturalnego wpłynęło ogółem 140 prac. Pierwszą nagrodę zdobył plakat, wykonany przez **Elizę Bobecką i Wiolettę Ciok** z SP 5. Drugą nagrodę otrzymały **Anna Wiącek i Ewelina Wiecha,** także z SP 5, a trzecią **Agnieszka Goszczyńska i Luiza Jankowicz** z SP 2, a także **Mateusz Wojtasik,** SP 5.

Wyróżnienia przypadły pracom: **Marcina Brody,** SP 3, **Edyty Lesiak,** SP 12 oraz **Piotra Narwida,** SP 10.

(ber)

W KONECKIEJ Przychodni Rejonowej nr 1 przy ul. Południowej wykonano prześwietlenie tułowia pewnej osoby poszkodowanej w drogowej kolizji. Następnie pacjenta i rentgenogram „obejrzał” chirurg. Długo przyglądał się kliszy, po czym autorytatywnie stwierdził: — „Zdjęcie” jest wykonane źle.

Widocznie nie widać było tego, czego oczekiwał. Nie mogąc „postawić” jednoznacznej diagnozy, skierował pacjenta na powtórne prześwietlenie.

Będąc mimowolnym „świadkiem” owego zajścia, postanowiłem bliżej przypatrzeć się pracy, a właściwie — jak się okazało — wysłuchać tylko wyjaśnień personelu gabinetu, w którym zamontowano wynalazek Konrada Roentgena. Wiele osób korzystających z jego usług musiało powtórnie poddać się działaniu promieni „X”.

Pierwszym aktem obrony — chociaż nie było ataku — zastosowanym przez personel rtg było podważenie fachowości pracy wspomnianego chirurga: — Lekarz chirurg nie umie „odczytać” zdjęcia. „Nasz lekarz” n a p e w n o b y odczytał.

Na moją prośbę poproszono „naszego” lekarza, który po obejrzeniu kliszy stwierdził: — Pacjent jest pokaźnej tuszy i podczas prześwietlenia promienie n i e p r z e s z ł y. Zdjęcie jest złe. Następnym razem trzeba wzmocnić d a w k ę.

Po usłyszeniu słów „naszego lekarza” osoba z personelu rentgena w y j a ś n i a, że aparat jest bardzo stary, liczy sobie tyle lat, co przychodnia (prawie 25). Często bywa uszkodzony, często się psuje, chociaż wymieniono niektóre jego części. Niektóre „zdjęcia” nie wychodzą.

Prześwietlenie

Ponadto nikt nie umiał określić w jakich jednostkach: milirenmach czy milirentgenach i jaką dawkę owych jednostek otrzymuje pacjent podczas jednego „seansu”, a l e — co podkreślono z dumą — „dziennie wykonujemy około 200 prześwietleń”.

NASZEJ „rozmowie” przysłuchiwali się pacjenci czekający na rentgenogramy. Wielu z nich stwierdzało, że są tu po raz drugi, trzeci, bo poprzednie zdjęcia nie były udane.

— Czy po to poddajemy się prześwietleniu, by tylko przyjąć pewną dawkę promieniowania, bądź co bądź nieobojętnego dla organizmu ludzkiego?

— Chyba ten tok rozumowania jest prawidłowy. Przecież pierwsze zdjęcie nie wyszło, drugie może się nie udać, trzecie „popsuto” w laboratorium podczas obróbki chemicznej, czwartym razem za mało użyto promieni, piąte, bo... coś znowu przeszkodziło itd.

— Gdzie etyka zawodowa; najpierw nie s z k o d z i ć, a następnie p o m a g a ć?

— Dlaczego wykonuje się prześwietlenie, skoro w i a d o m o, że może być n i e u d a n e?

Powyższe pytania adresujemy do odpowiednich czynników nie tylko koneckiej służby zdrowia. Coś z t y m f a n t e m - a p a r a t e m trzeba zrobić. Najwyższy po temu czas, bo może zaistnieć t a k i przypadek, że jakiś poszkodowany — mimo że w danym dniu czuł się dobrze — może nie doczekać następnego prześwietlenia.

I jeszcze kilka refleksji. Że w koneckim szpitalu nie zaistnieje fakt, podobny do opisanego. W szpitalu aparatura rentgenowska jest n o w a. Nie wiem co bardziej i komu szkodzi: czy niepotrzebne „naświetlanie” pacjentów, czy unieruchomienie aparatury w Przychodni Rejonowej nr 1 w Końskich.

Wątpiących w prawdziwość moich obserwacji odsyłam do gabinetu rentgenowskiego.

MARIAN KLUSEK

…O, GDZIE, KIEDY?

…iś wtorek — 20 grudnia 1988 … Imieniny Bogumiły i Do…ika. Słońce wschodzi — 7.42, …chodzi — 15.24.

OSTROWIEC

KINA

„Hutnik” — „Mona Lisa” — …A, l. 18, g. 17.30 i 19.30, „Dys…kowa opowieść” — CSRS, l. … g. 15.30. „Przodownik” — nieczynne.

APTEKA DYŻURNA: ul. Staro…owska 1/7.

POSTOJE TAKSÓWEK: — pl. …ności 537-92, ul. Sienkiewicza, … 282-61.

STARACHOWICE

KINA

„Robotnik” — nieczynne. „Star” — „Komando” — USA, … g. 16 i 18.

APTEKA DYŻURNA nr 29-076, … Staszica 1, tel. 64-79.

POSTOJE TAKSÓWEK: Dwo…zec PKP, tel. 137-05.

SKARŻYSKO

KINA

„Metalowiec” — „Uciekający …ciąg” — USA, l. 18, g. 17 i 19. „Wolność” — „Biały smok” — …A, bo., g. 15.30, „Pożegnanie z …ryką” — USA, l. 15, g. 18.

APTEKA DYŻURNA: ul. Ap…na 7, tel. 218-27.

POSTOJE TAKSÓWEK: telefo… 53-10 i 53-80

KOŃSKIE

KINA

„Pegaz” — „Złote dziecko” — …A, l. 12, g. 15.30, 17.30 i 19.30. „Antyczne” — „Powrót Jedi” — …A, l. 12, g. 16, „W klatce” — pol. l. 18, g. 18.

KINA

…UDKI: „Górnik” — „Trzy kroki od miłości” — pol., l. …, g. 18.30.

STĄPORKÓW: „Jedność” — „Ulf i czarny pies” NRD, bo., … 17, „A statek płynie” — wł., … g. 19.

SUCHEDNIÓW: „Kuźnica” — „…” — USA-kub., l. 15, g. 18.

Uwaga! Za ewentualne zmiany …dakcja nie odpowiada.

997...

● **W Stykowie, gm. Brody Iłżeckie,** 74-letni, częściowo niesprawny mężczyzna lubił przyjmować w mieszkaniu swoich znajomych. Kiedy więc wieczorem zapukał do drzwi **Józef Z.** (l. 33) ze Starachowic, bez obawy otworzył mu drzwi. Ale pijany gość bez zbędnych wstępów ciężko pobił gospodarza. Na alarm wszczęty przez sąsiadów napastnik uciekł, lecz w pościgu został zatrzymany przez milicjantów z posterunku w Brodach i tymczasowo aresztowany przez prokuratora.

* * *

● W niedzielne popołudnie **posterunek MO w Bodzentynie** został powiadomiony, że w autobusie relacji Bodzentyn—Nowa Słupia jest awantura. Zanim radiowóz z posterunku dojechał na miejsce, sprawca zdołał uciec, lecz wspólnymi siłami milicjantów i pasażerów zatrzymano pijanego **pracownika kieleckiej „Iskry”, Czesława M.** (l. 24). On to wywołał awanturę, a na zwróconą mu przez kobietę uwagę, kopnął ją w brzuch. Chociaż znaleźli się także jego „obrońcy”, Sąd Rejonowy w Starachowicach skazał go na 10 miesięcy ograniczenia wolności z potrąceniem przez ten okres 10 procent miesięcznych zarobków na skarb państwa i 10 tysięcy złotych nawiązki dla pokrzywdzonej.

* * *

● **W Skarżyskim kinie „Wolność”** nieznany sprawca wykorzystał chwilową nieobecność kasjerki i ukradł 581 szt. biletów. I tu zaczyna się problem: jeśli liczyć po cenach wejścia do kina, jest to wartość kilkudziesięciu tysięcy złotych. Jeśli zaś po cenach makulatury, to nie starczy nawet na rolkę papieru toaletowego.

(les)

Czy to też Suchedniów?

Takie pytanie można by zadać w konkursie dla uczniów suchedniowskich szkół podstawowych, dla ich drużyn harcerskich. „CZY ZNASZ SWOJE MIASTO?” — tak mógłby nazywać się ów konkurs polegający na rozpoznawaniu — jaki fragment Suchedniowa, rodzinnego miasteczka, przedstawia odpowiednie zdjęcie. Na przykład to — jeden z uroczych zakątków, skąd i dokąd prowadzi ta piękna, tym bardziej że w zimowej szacie, śródleśna uliczka? (TBAR)

Fot. T Szmidt

● Na prywatkach, zabawach i balach
● Za pomyślność Nowego Roku

Jak szaleć, to szaleć!

Większość z nas powita Nowy Rok w domu, w rodzinnym gronie lub na prywatkach, ale niemało jest i takich, którzy wolą sylwestrową noc przetańczyć w rytmie tanga, walca, samby czy rocka na wielkim balu. W Skarżysku odbędą się one we wszystkich lokalach gastronomicznych PSS, Zakładowym Domu Kultury i salach niektórych zakładów pracy.

● Sylwestrowy bal rok temu udał się w „ARKADII”. Stąd i tym razem, mimo ceny — 20 tys. zł od pary, chętnych było więcej niż biletów. — Zostały one sprzedane już na początku grudnia, w ciągu dwóch dni — informuje kierowniczka lokalu **Teresa Ślusarczyk.** — Na naszym balu Nowy Rok powita 75 par. Na pewno będą się bawić do białego rana, bowiem w jadłospisie widnieje ponad 20 pozycji — przekąsek, dań gorących oraz deserów. Gościom podamy m.in. indyka w maladze i „przysmak Arkadii”, o co zadba szefowa kuchni, **Danuta Stefańska** (na zdjęciu z prawej). Ponadto na parę przypada butelka „poloneza” i szampana. Będą też niespodzianki, ale jeśli mają być niespodziankami — nie mogę ich zdradzić. Do tańca przygrywać ma zespół pod kierownictwem **Sławomira Barańskiego.**

● RESTAURACJĘ „PROMIEŃ” zarezerwowali pracownicy **Zakładu Budownictwa Kolejowego.** Sylwestra spędzi tu także 75 par. Ta przyjemność będzie kosztować trochę taniej — 15 tys. zł, gdyż grać będzie własna orkiestra. A co dla żołądka? — Jadłospis jest jeszcze nie do końca ustalony — mówi kierowniczka lokalu **Janina Woźniak.** — Ale goście na pewno nie będą głodni. Przewidujemy dla nich śledzie po węgiersku i w oleju, szynkę, galaretki z drobiu, schab pieczony oraz tatar. Będzie również indyk, flaczki, kotlet po parysku lub stek płonący z pieczarkami. W tej kwocie przewidziane są trunki: na parę przypada butelka wódki i szampan.

● W „JUBILATCE” bawić się będzie 120 par. Kilka dni temu było jeszcze trochę wolnych miejsc. W roli wodzireja wystąpi sama kierowniczka lokalu — **Regina Szyszkowska.** A co w karcie? M.in. przystawki, dania gorące, ciastka, lody oraz napoje chłodzące. Więcej posiłków, mniej trunków — butelka szampana na cztery osoby. Ale bardziej spragnieni będą mogli kupić wino i koniaki w bufecie. Cena imprezy przystępna: 15 tys. zł od pary.

● We własnym, niczym rodzinnym gronie **spędzi sylwestra część pracowników Zakładów Metalowych „Mesko”. W sali ZDK przygotowany jest bal na 200 osób.** Koszt imprezy? — 10 tys. zł od pary, w tym połowa, to konsumpcja. Gości bawić będzie — jak informuje kierowniczka działu artystycznego ZDK, **Halina Brzezińska** — zespół „Hades” wraz z solistkami. Zapowiada się zatem szampańska zabawa.

● Sylwestrowe bale organizuje również „RELAKS” oraz **niektóre zakłady pracy.** — Miejscem zabawy — mówi kierowniczka działu gastronomii w PSS, **Anna Kuc** — są pracownicze stołówki. Tak ostatnią i pierwszą noc spędzą pracownicy **Zakładu Energetycznego, Kombinatu Budowlanego czy „FOSKO”.** W tym ostatnim, koszt imprezy niemal symboliczny — 2 tys. zł od pary. Za darmo przygrywać ma własny zespół muzyczny, działający pod patronatem ZSMP, zaś posiłki przygotuje zakładowy bufet. Stołówkowa sala — jak informuje kierowniczka działu socjalnego, **Wiesława Gębala** — pomieści niewiele, bo tylko 50 par.

* * *

Okazuje się, że choć szampański bal sporo dziś kosztuje, zwolenników tradycji jest wielu. Bo jak szaleć, to szaleć!

JERZY CHROBOT

Fot. A. Peczalski

Śladem krytyki

W odpowiedzi na notatkę prasową pt. **„Co z tym przybytkiem?”**, z 8 listopada br. pragnę wyjaśnić, że żarówki na klatce schodowej do ubikacji w **restauracji „Baba-jaga” są uzupełniane kilka razy w tygodniu. Po prostu ktoś je wykręca, bądź tłucze. Trudno odpowiedzieć jednoznacznie: kto i dlaczego niszczy żarówki? Na pewno nie robi tego personel. Potrafiono utrzymać w czystości cały zakład w okresie sezonu, a cóż dopiero teraz, gdy konsumentów można policzyć na palcach. Nie chcę przez to powiedzieć, że przez cały dzień ubikacje są idealnie czyste. Przecież codziennie z przybytku tego korzystają różni konsumenci. Istotne jest to, że codziennie się sprząta, dezynfekuje i uzupełnia ewentualne usterki.**

Cieszy też fakt, że konsumentom smakują serwowane dania przez restaurację „Baba-jaga” w Świętej Katarzynie. Na pewno znajdą się i tacy, którzy nie zawsze zaspokoili swoje apetyty. Dążymy do tego, aby było ich jak najmniej.

Wiceprezes
ds. handlu, produkcji
i gastronomii Zarządu GS
w Bodzentynie
ZDZISŁAW RAJTAR

http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra

KOMBINAT REMONTOWO-BUDOWLANY
PRZEMYSŁU CEMENTOWEGO,
WAPIENNICZEGO i GIPSOWEGO
w WIERZBICY

ZATRUDNI ZARAZ PRACOWNIKÓW
na następujących stanowiskach:

- ELEKTRYK SAMOCHODOWY
- MECHANIK SAMOCHODOWY
  ze znajomością hydrauliki siłowej
- ELEKTROMONTER
- HYDRAULIK
- TOKARZ
- FREZER
- MURARZ

Zgłoszenia przyjmuje i bliższych informacji udziela Dział Kadr i Szkolenia Kombinatu w godz. 7—15, tel. Wierzbica 103 w.224. 4087-k

---

PRZEDSIĘBIORSTWO
USŁUG PRODUKCYJNO-HANDLOWYCH
spółka z o.o.
26-600 RADOM, ul. M. KONOPNICKIEJ 6
tel. 527-43

zatrudni

NA KORZYSTNYCH WARUNKACH PŁACOWYCH

inwentaryzatorów.

Wymagana 2-letnia praktyka na wyżej wym. stanowisku oraz ukończone co najmniej 2 kursy w zakresie inwentaryzacji.

Osoby zainteresowane naszą ofertą prosimy o osobiste zgłaszanie się w siedzibie przedsiębiorstwa przy ul. M. Konopnickiej 6, w godz. 8—14.

3619-k

REGAŁY Z KĄTOWNIKA STALOWEGO
PIĘCIOPÓŁKOWE o wymiarach:
wys. 2050 mm, szer. 1000 mm, głęb. 500 mm
oraz wys. 2050 mm, szer. 1240 mm, głęb. 620 mm
a także REGAŁY Z KĄTOWNIKA STALOWEGO
SZEŚCIOPÓŁKOWE o wymiarach:
wys. 2050 mm, szer. 1240 mm, głęb. 620 mm.

oferuje do SPRZEDAŻY

Przedsiębiorstwo Zagraniczne „BUMET"
41-807 ZABRZE, ul. KOPALNIANA 5
tel. 71-85-96 lub 71-44-11, wewn. 388.
Odbiór własny. 3718-k

ZAKŁAD INWESTYCJI i BUDOWNICTWA WZGS „SCH" w RADOMIU

ZATRUDNI

na korzystnych warunkach:

— DYREKTORA NACZELNEGO
w Oddziale ZIB — Lipsko n. Wisłą
(wykształcenie wyższe lub średnie techniczne lub ekonomiczne plus 5 lat praktyki na stanowiskach kierowniczych)

— ZASTĘPCĘ DYREKTORA ds. technicznych
w Oddziale ZIB — Kozienice
(wykształcenie wyższe lub średnie budowlane plus uprawnienia budowlane)

— KIEROWNIKA BUDOWY w Radomiu
(wykształcenie wyższe lub średnie budowlane plus uprawnienia budowlane).

PRACOWNIKÓW fizycznych W ZAWODACH:

- MURARZ-TYNKARZ
- LASTRYKARZ-GLAZURNIK.

Zainteresowanych prosimy o zgłaszanie się do kadr ZIB w Radomiu, ul. Młodzianowska 86, tel. 231-53, wewn. 38. 3802-k

---

BIURO PROJEKTÓW BUDOWNICTWA KOMUNALNEGO
w KIELCACH, ul. MONIUSZKI 18

ZATRUDNI:

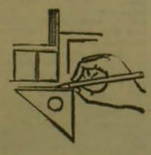

— MAGISTRÓW, INŻYNIERÓW i TECHNIKÓW
na stanowiska projektantów i asystentów o specjalnościach:

— ARCHITEKTURA

— KANALIZACJA
oraz MAGISTRA EKONOMII.

Wymogi:

— wykształcenie wyższe lub średnie odpowiedniej specjalności
— w przypadku projektantów uprawnienia do projektowania.

Biuro zapewnia konkurencyjne warunki pracy i płacy.

Informacji udziela specjalista ds. pracowniczych, tel. 414-61, w. 237.

3728-k

Pewex

Specjalnie z okazji GWIAZDKI i 15-lecia „PEWEXU"

oferujemy z dużą bonifikatą:

- OTVC „panasonic" i „sanyo"
- Magnetowidy: „sanyo" – JVC – NEC
- Kolumny głośnikowe
- Kasety wideo
- Artykuły spożywcze
- Artykuły dziewiarskie, galanteryjne i konfekcyjne
- Tkaninę denimową i futerkową

Szczegóły w sklepach PEW „PEWEX"
prowadzących sprzedaż wymienionych towarów

Zapraszamy

4064-k

PTH
ITECH
spółka z o.o.
KIELCE, ul. Barytowa 3,
tel. 558-24, telex 0613339
oferuje:
— komputery
— telefaxy
— sprzęt wideo VHS
polecamy:
dyskietki, kalkulatory
sklep, ul. Sienkiewicza 16
w Kielcach.
44128-g

AUTOPOŚREDNICTWO
SPISYWANIE UMÓW
KUPNA — SPRZEDAŻY
SAMOCHODÓW

Opłaty skarbowe zniżkowe!
PE „IMPACT sp. z o.o.
w Łodzi
przedstawicielstwo
w Skarżysku ul. Kossaka 8/49
w godz. 17—19
2337-g

PRZEDSIĘBIORSTWO
„ELEKTROMONTAŻ" KIELCE

poszukuje pracownika na stanowisko

ENERGETYKA

Wymagane kierunkowe wykształcenie wyższe lub średnie, praktyka i znajomość zagadnień energetyki cieplnej, sprężonego powietrza oraz spraw wodno-ściekowych.

Warunki pracy i płacy do omówienia i uzgodnienia na miejscu w przedsiębiorstwie, adres: Kielce, ul. Hauke-Bosaka 1. Dojazd autobusem linii nr 3 i 33. 4032-k

---

ZAKŁADY PŁYTEK
i WYROBÓW SANITARNYCH w RADOMIU

ZATRUDNIĄ:

- MISTRZÓW PRODUKCYJNYCH
- ŚLUSARZY
- ELEKTROMONTERÓW
- PRACOWNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH
  kobiety i mężczyzn.

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje dział kadr Radom, ul. Słowackiego 100, tel. 500-61, w. 46
4010-k

SPÓŁDZIELNIA PRACY „CHEMIMET"
w RADOMIU, ul. Odlewnicza 1

pilnie ZATRUDNI INŻYNIERA lub TECHNIKA MECHANIKA w dziale technicznym spółdzielni na stanowisku TECHNOLOGA — KONSTRUKTORA.

Oferujemy wysokie zarobki.

4005-k

PRZEDSIĘBIORSTWO
OBROTU MASZYNAMI
i SUROWCAMI
BOMIS

DELEGATURA
w OLSZTYNIE, ul. WYZWOLENIA 2
10-106 OLSZTYN
tel. 27-48-23, 27-24-45, teleks 0522291

OFERUJE

i PRZYJMUJE ZAMÓWIENIA

na rok 1989 na:

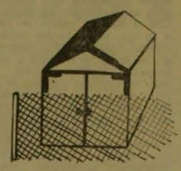

1. garaże blaszane o wym. 6x3x2, 6,80x3x2
2. szafy metalowe bhp
3. rusztowanie warszawskie kpl i ramki
4. stoły ślusarskie 1- i 2-stanowiskowe
5. biurka dwuskrzynkowe typ BO
6. szafy biurowe z nadstawką i bez typ SB1 i SB2
7. regały magazynowe typ RE różne wymiary
8. siatka „rabitza"
9. siatka ogrodzeniowa ocynkowana z drutu Ø 2,8; 3; 3,4—4, wys. 1,5 i 2 m
10. segmenty ogrodzeniowe z rurek Ø 20 wym. 2000x1500
11. pojemniki wymienne kryte na odpadki V-10 m sześc do sam. SM-1
12. palety drewniane o wym. 1200x800
13. szlifierko-ostrzarka OND 250D
14. gwinciarki stołowe GWD6/8
15. wózki widłowe akumulatorowe prod. polskiej WW 1213, WW 1212, WW 1207, udźwig 1250 kg
16. wózki widłowe spalinowe prod. bułg. udźwig 3,5 t, 2,5 t
17. barakowozy z podwoziem i bez, z wyposażeniem: szatnia, hotel, biuro, pakamera, suszarnia odzieży
18. modularne zaplecza budów, „system", „łobez"
19. beczki blaszane 200 l
20. kraty WEMA wym. wg życzenia klientów
21. kraty typu „gretinga" — wym. 460x1000, 560x1000; 660x1000; 760x1000; 510x1000, 610x1000, 710x1000, 810x1000
22. prasy hydrauliczne stołowe PHS80A — nacisk 8 t, PHX10 — nacisk 10 t
23. prasy mimośrodowe PMS(6,3t, PMS63t
24. kotły c.o. typ KSW20
25. palety metalowe typu UJC wym. 1200x800x970
26. rusztowanie ruchome ramowe typ PRR-9
27. hoboki o poj. 20, 15, 5, 4, 3, 2 dm sześc.
28. złącza kablowe ZK-1c, ZK-2c, ZK-3
29. mierniki dużych pojemności typ E-320
30. mierniki RLC typ E-326
31. elektroniczne próbniki obwodów elektrycznych
32. elektroniczne liczniki impulsów LE-1
33. programatory pamięci PE-1
34. regeneratory kineskopów RK-2
35. programowe zegary cyfrowe do miniwieży
36. elektryczne olejowe grzejniki
37. słupki ogrodzeniowe
38. opony 1200x20 — nowe
39. opony po niewielkim przebiegu 1200x18
40. dętki po naprawie 1200x20, 1200x18
41. walcówki odpadowe w kręgach Ø 5,5—14
42. pręty nie sortowane II gat. Ø 17—60, 65—120
43. konstrukcje wiaty o wym. szer. 12 m wys. 5—6 m dł. seg. 6 m.
44. plandeki gospodarcze o różnych wym., samochodowe do różnych typów samochodów
45. zbiorniki do cementu poj. 25 t.

UWAGA:

w zamówieniach należy obowiązkowo podać nazwę gazety.

3173-k

RÓŻNE

M-3 Ostrowiec, zamienię na Warszawę lub sprzedam. Ostrowiec, tel. 287-69. 50941-o

„SOLARIUM" — czynne codziennie w godz. 17—19. Kielce, tel. 614-71, ul. Maślana 3 (przy dworcu PKP poprzeczna Piekoszowskiej. 44325-g

POTRZEBNA pomoc domowa. Warunki bardzo dobre. Skarżysko-Kam., ul. Świerczewskiego 66, tel. 51-38-61. 2331-a

FIRMA „WELMAR" z siedzibą w Radomiu zatrudni na terenie Kozienic szwaczki do szycia konfekcji lekkiej. Stała praca, wysokie zarobki. Kozienice, tel. 14-45-48. 11374-r

SYLWESTER dla samotnych. Biuro Matrymonialne „Isaura". Kielce, tel. 607-67, koszt 10.000 zł 44418-g

MALOWANIE i tapetowanie. Kielce. tel. 565-30. 44401-g

SPÓŁDZIELNIA Kółek Rolniczych w Jastrzębi k. Radomia tel. 10-18-22 — oferuje po cenach konkurencyjnych wynajem 2 sprycharek T-100 M wraz z obsługą. 11131-r

PRZEDSIĘBIORSTWO zagraniczne zatrudni pomoc domową. Referencje konieczne. Warszawa tel. 43-80-08. 4067-k

---

PRZEDSIĘBIORSTWO MARKETINGOWE
Consmarket
SPÓŁKA zoo-Jgu

RADOM, ul. WOLNOŚĆ 8, tel. 232-43, 267-17, 248-39, teleks 067733

W RAMACH NOWO UTWORZONEJ PRACOWNI PROJEKTOWEJ OFERUJE PAŃSTWU USŁUGI W BUDOWNICTWIE W ZAKRESIE:

— projektowanie i kosztorysowanie we wszystkich branżach budowlanych
— wykonywanie opinii technicznych, orzeczeń i ekspertyz
— oceny i badania stanów technicznych obiektów budowlanych
— technicznych badań podłoża gruntowego
— nadzoru nad realizacją robót
— zastępstwa inwestycyjnego.

Oferowane usługi realizujemy na wysokim poziomie technicznym, w konkurencyjnych terminach i po najniższych stawkach w stosunku do państwowych biur projektowych i innych jednostek projektowych na terenie kraju.

Usługi nasze świadczymy dla jednostek gospodarki uspołecznionej i nieuspołecznionej.

MAMY MOŻLIWOŚĆ ŚWIADCZENIA USŁUG EKSPORTOWYCH!

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY!

4023-k

http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra

• Minął dzień •

Wątpliwa operatywność

Nowe po staremu?

Z komunikatu PAP dowiedziałem się najpierw, że trwają prace nad przygotowaniem zmian w systemie ubezpieczeń rolników, później, że „rząd przyjął projekt zmian ustawy" dotyczącej tych kwestii. Dla wielu rolników były to komunikaty krzepiące, bowiem pod adresem obecnie obowiązującej ustawy emerytalnej kierowano wiele krytycznych uwag. Nie wiem, czy ten projekt był z kimś konsultowany. Wiem natomiast, że w Monitorze Polskim nr 30 z 25 października br. prezes ZUS ogłosił obwieszczenie „w sprawie wysokości składki na Fundusz Ubezpieczenia Społecznego Rolników". O co chodzi?

Otóż nie czekając na to, co zrobi Sejm ze wspomnianym na wstępie projektem zmian w ustawie prezes ZUS obwieszcza, że w nadchodzącym roku obowiązywać będą składki w następującej wysokości (w nawiasach podaję ich wysokość w roku bieżącym, MP nr 31 z 1987 r.):

— od każdej osoby ubezpieczonej — 16.080 zł (5810);

— od każdego ha przeliczeniowego — 7340 zł (3080);

— od dochodu z działów specjalnych — 26 proc. (10 proc.).

Liczby te przemawiają do wyobraźni nawet tych, którzy nie są rolnikami. Oni natomiast krytykowali, między innymi, właśnie ten sposób naliczania składek ubezpieczeniowych, gdyż obciąża on coraz większymi kosztami producentów żywności, osłabia materialne podstawy ich egzystencji. Nie kto inny, a właśnie rolnicy **żywili nadzieję, że system ubezpieczeń będzie zmieniony od podstaw.** Tymczasem ZUS, nie czekając na dokonanie zmian, stawia ich w sytuacji przymusowej.

A co będzie jeśli Sejm, najwyższy organ władzy państwowej, przyjmie zupełnie inne rozwiązanie? (cug)

80 lat później

Ostatni na Kielecczyźnie parowóz wygasił kotły

Z kolejowych szlaków znikają parowozy. Te, które obsługiwała Lokomotywownia w Kielcach przez 80 lat ciągnęły pociągi do Warszawy, Dęblina, Krakowa i Katowic. Zastępują je doskonalsze, bardziej efektywne, gwarantujące komfort jazdy, oszczędnościowe, mniej uciążliwe dla środowiska elektrowozy i lokomotywy spalinowe.

Wczoraj kieleccy maszyniści: **Tadeusz Chruściel, Marian Kosowski i Wacław Pronobis** odstawili na boczny tor, do skansenu, ostatni wyeksploatowany parowóz TY-5180. Tym samym, ze stacji w Kielcach wycofano ostatecznie z eksploatacji tzw. trakcję parową. Wydarzenie to zbiegło się z 80-leciem kieleckiej Lokomotywowni, czyli swego rodzaju stacji obsługi parowozów. Zmieniła ona już specjalność. Jej 870-osobowa załoga od kilku lat specjalizuje się w przeglądach okresowych i naprawach lokomotyw spalinowych i elektrowozów.

Z tej okazji, wczoraj na kieleckim dworcu odbyło się spotkanie kolejarzy, weteranów pracy i najstarszych maszynistów, którzy pożegnali ostatni parowóz. W spotkaniu uczestniczyli również sekretarz KW PZPR, **Zdzisław Kowalski**, wicewojewoda, **Marian Jantura**, I sekretarz KM PZPR, **Tadeusz Jóźwik**, przewodniczący Wojewódzkiego Porozumienia Związków Zawodowych, **Stanisław Kowalczyk**, dyrektor Wschodniej DOKP, **Janusz Bućko.**

Ponad 50 zasłużonych kolejarzy wyróżniono resortowymi i regionalnymi odznaczeniami oraz listami gratulacyjnymi. M.in. odznaki „Za zasługi dla transportu kolejowego" otrzymali maszyniści — **Kazimierz Dymek i Jerzy Rej**, odznaki „Przodujący kolejarz" — **Stanisław Bąk, Jan Kalwarski, Jan Pronobis, Stanisław Król**, a „Za zasługi dla Kielecczyzny" — **Jan Adamczyk, Władysław Czerwiak, Jan Staniek** i inni. Wśród wyróżnionych listami gratulacyjnymi znalazła się seniorka kieleckich kolejarzy — **Katarzyna Sowińska**, która przed 35 laty pracowała w kieleckiej Lokomotywowni, jako pomocnik maszynisty.

Podczas spotkania rozmawiano o parowozach i starych maszynistach, o kieleckim Węźle, nowych jego zadaniach, o pociągach jeżdżących z szybkością 160 km na godzinę po Centralnej Magistrali Kolejowej, o przygotowaniach do zwiększenia tej szybkości do 200 km na godzinę, a także o przygotowaniach do elektryfikacji w 1993 roku szlaku LHS. (b)

Najmniejsze miasteczko

Fot. J. Madejski

W historii miasta Wyśmierzyce napisanej przez Dominika Górnickiego można znaleźć i taki zapis: *„Ongi było dwóch książąt mazowieckich, rodzonych braci i bliźniąt nawet i oni to założyli grody nad Pilicą: Wyszymir po prawej stronie Pilicy, a Trydom po lewej stronie i długo i szczęśliwie w tych grodach zamieszkiwali. Owo spokojne bytowanie zakłóciła kiedyś tatarska wyprawa, ale zbrojna drużyna Wyszymira rozgromiła najeźdźców. Doceniając tę wiktorię, sam król przysłał posłańca z pismem, w którym obwieścił: ‹Wy uśmierzyliście ordy, wy śmierzycie wrogów, będziecie na wieczną pamiątkę Wyśmierzycami› i tak się pisze..."*

Ile w tej legendzie prawdy, a ile bajań przekazywanych wnukom przez dziadków, grzejących się na zapiecku — dziś orzec nie sposób. W każdym razie, nie brak też autentycznych archiwaliów potwierdzających 650-letnią tradycję tego nadpilickiego grodu. Dodajmy — zarazem najmniejszego miasteczka w Polsce. Liczą sobie bowiem Wyśmierzyce ledwie 889 mieszkańców. Ot, kilka wąskich uliczek, przy których rozsiadły się kolorowe, na ogół parterowe kamieniczki. Szczególnie urzekają te drewniane chatynki, z fantazyjnie zdobionymi ganeczkami, barwnymi skrzydłami okiennic, pamiętające na pewno czasy poprzedniego stulecia. Starannie odnowione na jubileuszowe uroczystości powitały gości świeżością elewacji. Zresztą, przykładów zapobiegliwości wyśmierzyczan, owocującej czynami społecznymi, można wskazać bez liku, o czym niejednokrotnie, informowaliśmy na naszych łamach. Oby tylko nie zgasł ten zapał po rocznicowych obchodach. (kim)

Partia w przemianach — przemiany w partii (II)

IV. Jak ujmować i definiować socjalizm

13. Nawykliśmy przez dziesiątki lat ujmować i definiować socjalizm — językiem wyidealizowanych i abstrakcyjnych formuł oraz dogmatycznych zaklęć — jako historyczną nieuchronność i konieczność, jako ustrój wolny od antagonistycznych sprzeczności. Nawet nie uświadamiamy sobie jeszcze w pełni wszystkich ujemnych skutków w świadomości społecznej takiej indoktrynacji.

Bliskie mi są poglądy tych partyjnych uczonych, którzy postulują dzisiaj o k r e ś l a n i e s o c j a l i z m u p r z e z c e l e. Mówiąc w największym skrócie: socjalizm będzie na miarę celów, jakie przed sobą nakreślimy i jednocześnie na miarę umiejętności ich realizowania. Na ile więc potrafimy pomniejszać warunki rodzące a l i e n a c j e, w jakim stopniu potrafimy ograniczać możliwości w y z y s k u ludzi przez ludzi, jakie będziemy stwarzać przesłanki dla pełnego rozwoju o s o b o w o ś c i c z ł o w i e k a, czy udział większości w r z ą d z e n i u stawać się będzie faktem, czy też ostanie się hasłem na całe dziesięciolecia. To niektóre tylko przykłady o g ó l n y c h celów socjalizmu. Takie zaś ujęcie socjalizmu — przez określanie celów — akcentuje w istocie nie same cele, lecz przede wszystkim możliwości, sposoby, przesłanki, okoliczności i wszystkie inne warunki ich realizacji. Socjalizm, mówiąc jeszcze inaczej, jest określony nie przez to, co chcemy aby było, lecz przez to, co musi być zrobione, aby projektowane cele były możliwe do osiągnięcia. W tej koncepcji są ukryte szanse dotarcia do rdzenia, do istoty s k u t e c z n o ś c i pracy polityczno-organizatorskiej. Dotychczas tylko narzekaliśmy na jej brak.

14. Cele i sposoby ich zdobywania, istota i warunki realizacyjne — przez kilka dziesięcioleci zdążyliśmy te kategorie prakseologiczne gruntownie pomieszać, poplątać, obedrzeć z racjonalnego sensu. I tak j e d y n o p a r t y j n o ś ć wcale nie jest ani celem, ani wzorem organizacyjnym socjalizmu, jak głosiliśmy latami, lecz taką formą realizacyjną, która została proklamowana w warunkach walki o władzę i w czasach jej utrwalania. E t a t y z m, czyli traktowanie własności państwowej jako „najwyższej formy własności społecznej i niemal istoty socjalizmu, przynosi nam teraz „korzyści" w postaci konieczności dotowania wielu fabryk i przedsiębiorstw. C e n t r a l n e p l a n o w a n i e wszystkimi dziedzinami życia, do niedawna uznawane wręcz za ostoję ustroju, zostało po prostu w swoim czasie pomylone z operatywnym zarządzaniem. Nie można także tolerować modelu c e n t r a l i z m u d e m o k r a t y c z n e g o partii konspiracyjnej, walczącej o władzę, w obecnych warunkach, gdy ona kieruje państwem i społeczeństwem.

15. Reinterpretacji wymaga także określenie stosunku partii do poszczególnych klas i wielkich grup społecznych oraz zawodowych, przede wszystkim stosunku partii do klasy robotniczej. Czy cała klasa robotnicza jest nadal awangardą, jak w czasach Marksa, kiedy to „nie miała nic do stracenia prócz swoich kajdan"? Nie. Dzisiaj klasa robotnicza jest głęboko zróżnicowana i podzielona. Poszczególne jej grupy, w tym także tzw. wielkoprzemysłowe, uznawane za najbardziej uświadomioną i rewolucyjną awangardę socjalizmu, ujawniają sprzeczne interesy ekonomiczne, a nawet przeciwstawne cele polityczne. Położenie bytowe, warunki pracy, zdrowotność, dostęp do dóbr kultury różnych grup robotniczych mogą sprawiać wrażenie, że ich podstawowe interesy materialne i potrzeby duchowe nie są właściwie wyrażane i reprezentowane niemal przez nikogo. Przyczynia się to do ideowo-politycznej dezorientacji rzesz robotniczych. Stąd zdecydowana ich większość deklaruje swoją światopoglądową więź z ideologią kościelną, zaś Kościół upowszechnia mit, jakoby zawsze był wyrazicielem robotniczych trosk, potrzeb i interesów.

16. Bazą społeczną partii były dotychczas „zwarte oddziały proletariatu wielkoprzemysłowego". Nadal wśród robotników należących do partii najwięcej jest przedstawicieli przemysłu ciężkiego, wydobywczego, metalurgicznego. Spełniły już one swoją rolę w czasach podstawowego uprzemysłowienia w pierwszym dziesięcioleciu po wojnie. Te przemysły, oparte na przestarzałych technologiach, deficytowe, wymagające dotacji, nie mogą być dłużej ekonomiczną „ostoją socjalizmu". Decyzje o likwidacji stoczni, niektórych hut i zakładów zawierają w sobie znamię symbolu.

Partia musi opierać się na n o w o c z e s n e j bazie społecznej, rekrutującej się z załóg najbardziej nowoczesnych, proinnowacyjnych i naukochłonnych gałęzi przemysłu oraz ze środowisk decydujących o postępie cywilizacyjnym, a więc inteligencji t w ó r c z o pracującej w różnych zawodach. W y s o k i poziom nasycenia naszej gospodarki zdobyczami nauki i techniki będzie dziełem w y s o k o p r z e m y s ł o w e j kadry robotników, inteligentów i rolników. Te kadry właśnie będą nową bazą społeczną partii. A więc nie „wielkoprzemysłowa klasa robotnicza", a w y s o k o p r z e m y s ł o w o — czyli najwyżej wykwalifikowana i najbardziej świadoma potrzeby reform — a w a n g a r d a ludzi pracy.

17. Partia musi od nowa odpowiedzieć na pytanie, czym jest dzisiaj „sojusz robotniczo-chłopski" i jak zamierza nowocześnie organizować jego realizację, aby wieś była miejscem godnego życia i efektywnej pracy, a jej mieszkańcy nie odstawali od miasta w zaspokajaniu potrzeb materialnych i duchowych, aby nie wyludniała się. Nie chodzi o to, żeby partia „umacniała swoją obecność w środowisku wiejskim", ale o to przede wszystkim, że nie będzie w Polsce żadnego socjalizmu bez wysokotowarowego rolnictwa i przemysłu rolno-spożywczego, że nie będzie socjalizmu bez wsi cywilizowanej i kulturalnej.

18. Bez rzeczywistych sił przebudowy i odnowy nie będzie można dokonać dzieła socjalistycznych reform. Bez sił postępu nie ma rozwoju o postępowym charakterze.

V. Struktura organizacyjna PZPR

19. Życie dowiodło, że nie ma racji bytu partia zorganizowana jedynie terytorialnie i branżowo, działająca „zebraniowo" raz w miesiącu, w której ogniwach i instancjach osobą centralną jest tylko pierwszy sekretarz, pracującą bardziej z urzędami niż z ludźmi, z rozbudowaną ponad miarę i rzeczywiste potrzeby biurolistyką i sprawozdawczością, z aparatem dublującym i nadzorującym pracę wszystkich niemal urzędników w państwie, z biernymi i kompletnie nic nie robiącymi rzeszami członkowskimi, ze swoją bazą społeczną — powiedzmy to wreszcie! — nastawioną konserwatywnie i roszczeniowo wobec socjalizmu.

20. O przyszłym kształcie struktur organizacyjnych PZPR i ich funkcjonowaniu decydować będą następujące czynniki:

— rzeczywisty stosunek partii do zmieniającej się rzeczywistości i umiejętność jej kreowania;

— rzeczywisty stosunek partii do ruchu myśli i do ludzi twórczych;

— zdolność do działań elastycznych i innowacyjnych w warunkach pluralizmu, demokratyzmu i samorządności.

21. W zmieniającej się partii nie ma racji bytu centralizm demokratyczny pojmowany jako d o g m a t. Trzeba natomiast przywrócić centralizmowi demokratycznemu leninowskie zasady, orientujące wszystkie ogniwa partii na rozwiązywanie sprzeczności — poprzez jawność poglądów, swobodę dyskusji, publiczną krytykę nieprawidłowości i patologicznych zjawisk w partii, uspołecznienie podejmowania decyzji partyjnych — a więc takich norm życia wewnętrznego, które szanując odrębności poglądów i różne punkty widzenia, doprowadzą do jedności partii w sprawach z a s a d n i c z y c h. Przejawy łamania norm moralnych i partyjnych pod osłoną centralizmu demokratycznego muszą być traktowane jako zachowania antypartyjne i hańbiące.

22. Nie można dłużej utrzymywać w instancjach partii wydziałów resortowych, które dublują administrację państwową, spełniając wobec niej rolę „nadurzędu". Być może było to uzasadnione w przeszłości, w okresie walki o utrwalanie władzy, kiedy czujność wobec niepewnych politycznie urzędników była ważnym zadaniem kadr partyjnych. W miejsce dotychczasowych branżowych wydziałów, referatów i sektorów powinny powstać nowoczesne komórki organizacyjne, na miarę dzisiejszych i jutrzejszych zadań partii, programujące i unifikujące jej politykę. Tak więc powinny istnieć, na przykład, komórki programowania społeczno-gospodarczo-politycznego, komórki programowania rozwoju i badań teoretycznych, komórki inicjatywy ideologicznej i organizacyjno-kadrowej.

23. Trzeba rozważyć także potrzebę powołania dwóch innych komórek organizacyjnych. Jedna zajmowałaby się wyłącznie gromadzeniem informacji o tym wszystkim, co wymagać będzie od partii postawy o p o z y c y j n e j — wobec zła, biurokratycznych nonsensów, własnych błędów i niedomagań. Druga — torowałaby drogę poglądom mniejszości, nie pozwalając ich „wyciszyć". Doświadczenie dowodzi, iż zaczynem zmian były zawsze poglądy mniejszości. Prawdy przegłosować nie można. „Teoria zgody powszechnej" już dawno okazała się fałszywa.

24. „Sztywne" organizacje partyjne w y p r o w a d z ą się same z zakładów, instytucji i przedsiębiorstw. Tam, gdzie organizacje przestały istnieć wcale nie podupadła merytoryczna działalność kolektywów pracowniczych. Życie będzie wymuszać od ogniw, a zwłaszcza od członków partii p o r o z u m i e w a n i a się poziomego i pionowego celem wypracowywania wspólnych poglądów i stanowisk w sprawach lokalnych, regionalnych, międzyzakładowych, międzyszkolnych i innych. Muszą być wspierane tego rodzaju porozumienia i struktury poziome, jeżeli zawiązywać się będą ze względu na wspólnotę interesów zawodowych, środowiskowych, kooperacyjnych, naukowych itp.

25. Partia nie może opierać się jedynie na swoich członkach i kandydatach, ale powinna tworzyć grupy sojuszników, zwolenników, sympatyków — na przykład, dla wykonania jakiegoś przedsięwzięcia w osiedlu, mieście, zakładzie, uczelni; dla zamanifestowania określonego stanowiska lub opinii; dla rozwiązania jakiegoś problemu lub pilnowania właściwej jego realizacji.

VI. Tezy końcowe

26. Socjalizm rozwija się inaczej niż zakładaliśmy, że będzie się rozwijać. Także wiele z tego, co dzisiaj planujemy i programujemy ulegnie różnorakim odkształceniom.

27. Tak, jak żadne reformy gospodarcze nie mogą być uznane za udane, jeżeli nie następują w ich wyniku pozytywne przeobrażenia w siłach wytwórczych, tak reformy polityczne nie mogą być uznane za udane, jeżeli nie niosą ze sobą ożywienia masowych dążeń, nadziei i woli wspólnego działania.

28. Nie to dzisiaj jest najważniejsze, co możemy mówić i krytykować, ale to, co trzeba zmieniać w strukturach politycznych i społecznych, aby zmieniać nasze życie.

29. Ze znanej tezy Karola Marksa, że „idea staje się siłą materialną, gdy opanuje masy" trzeba wyciągnąć i ten wniosek, iż nie tylko nowe i postępowe idee są zdolne opanowywać masy. Dzieje społeczeństw zaświadczają, że również idee wsteczne mogą stać się siłą materialną, opanowując świadomość ludzi.

W takich przypadkach procesy reformatorskie nieuchronnie ulegają buksowaniu, a w życie społeczne wkrada się zastój.

BOGUSŁAW MORAWSKI

Płacić, jak za zboże...

Zawiłe i skomplikowane są wędrówki naszego zboża. Ze wsi, z chłopskiej zagrody ziarno trafia najpierw do magazynów GS. Tam sobie trochę poleżakuje, zostanie podsuszone i przygotowane do kolejnych wojaży: tym razem do dużych elewatorów Polskich Zakładów Zbożowych. Niekiedy nawet poza granice województwa, w którym zostało wyhodowane, bo spichlerze nie zawsze lokowano w rejonach intensywnej uprawy zbóż. Z ośmiu wybudowanych po wojnie dużych elewatorów zbożowych aż dwa znajdują się w obecnych granicach województwa kieleckiego. A że podobna historia dotyczy także młynarstwa, więc do piekarni kieleckich żytnią mąkę na chleb sprowadza się częściowo z Pomorza i Wybrzeża. Gdyby policzyć koszty tych wędrówek i „przerzutów", cenę bochenka chleba należałoby podnieść w dwu, a nawet — trójnasób. Nie płaci za to konsument, bo państwo dotuje z budżetu przemysł zbożowo-młynarski. Wysokość tych dopłat (drugich co do wielkości po mleczarstwie) osiąga setki miliardów złotych rocznie.

1

Adam Jędrzejek swojemu młynowi w Leszczynach dał nazwę „Zgoda". Wraz z wizerunkiem wiatraka widnieje ona na lnianych i papierowych opakowaniach żytniej mąki barszczowej, którą zaczyna zasypywać Kielce i okoliczne miejscowości. Dostarcza ją m.in. dla kieleckiej PSS oraz GS w Bielinach i Daleszycach. Przedsiębiorstwo Hurtu Spożywczego w Kielcach zaproponowało mu zakup 5 ton paczkowanej mąki „barszczówki".

— Zmuszony byłem odrzucić tą ofertę — wyjaśnia A. Jędrzejek, bo władze administracyjne w myśl dotąd obowiązujących przepisów nie są w stanie zezwolić mi na samodzielne prowadzenie skupu zbóż.

Jędrzejek, mówiąc potocznie poszedł po rozum do głowy, wydzierżawił u rolników dwa hektary ziemi, obsiał je żytem i w ten sposób uzyskał własne ziarno na „barszczówkę". Wprawdzie mógłby zakupić zboża, ile tylko zapragnie na jarmarkach, np. w niedalekim Bodzentynie, ale tam już w listopadzie kwintal żyta kosztował 6—7,5 tys. zł, a pszenicy 8—10 tys. zł. Drożej płaci się wtedy, gdy przyjadą samochodami górale i podbijają ceny. Mąki zmielonej ze zbóż kupionych po cenach wolnorynkowych nikt by od Jędrzejka nie kupił.

Wrócę jeszcze do mąki — „barszczówki". Jędrzejek bawi się w tę produkcję także i dlatego, by w okresie kiedy młyn stoi z braku ziarna do przemiału właściciel i dwóch zatrudnionych przez niego ludzi miało zajęcie. Ważą wtedy mąkę, pakują ją w torebki i woreczki, a potem kartony.

— Coś jednak drgnęło do przodu — ocenia po swojemu Jędrzejek. — Przynajmniej w kilkunastu okolicznych wsiach świętokrzyskich żyto i produkowana z niego mąka nie wędruje w te i wewte, po całej Polsce — dodaje.

Młynarz z Leszczyn podpisał bowiem jesienią umowę z Przedsiębiorstwem Zbożowo-Młynarskim w Kielcach na usługowy przemiał żyta, w umownych ilościach około 20 ton ziarna miesięcznie. Do końca listopada przerobił już 40 ton zboża. Kupione zostało w najbliższej okolicy — w gminach Górno i Bieliny. Żytnia mąka chlebowa od Jędrzejka, kierowana jest (na zlecenie PZZ) do najbliżej położonej piekarni GS w Bielinach oraz piekarni prywatnych w Leszczynach, Górnie i Machocicach.

Jędrzejek jesienią przemielał również miesięcznie około 30 ton chłopskiego zboża. Jak dotąd, jego młyn pracuje tylko na jedną zmianę. Gdyby miał więcej zboża, mógłby pracować „na okrągło", przez trzy zmiany na dobę. A to stanie się możliwe jeżeli — tak jak zapowiedziano — także prywatne osoby będą mogły zajmować się skupem zbóż.

— Przymierzam się do tego — oświadcza Adam Jędrzejek. — Złożyłem ofertę Zakładom Zbożowo-Młynarskim, iż mogę na ich zlecenie przerabiać na mąkę, nawet 30 ton zbóż miesięcznie, pochodzącego ze skupu w gminach świętokrzyskich. Jeżeli zajmę się zakupem ziarna na zlecenie państwa, muszę urzerobić koszt zasypowy i pomieszczenia magazynowe. Wtedy będę w stanie jednorazowo przyjmować do 15 ton zbóż. Oczywiście, zgodnie z zapowiedzianymi regułami gry ekonomicznej, płacąc rolnikom za zboże stawki urzędowe i sprzedając mąkę po cenach oficjalnych będę musiał korzystać z dotacji. Zgłoszę swoją ofertę zajęcia się skupem zbóż do Urzędu Gminy w Górnie.

2

Rolnicy z gminy Busko sprzedają państwu rocznie około 1,5 tys. ton zbóż, które odstawiane jest do magazynów PZZ w Pińczowie, Kielcach oraz mieszalni pasz w Chmielniku. Natomiast na wypiek chleba tylko piekarnia GS (prócz niej istnieje piekarnia PSS) zużywa około 3 ton mąki na dobę. Bilans zatem prawie się równoważy. A mąkę na zaopatrzenie Buska sprowadza się z młynów PZZ w Jędrzejowie, Kozłowie i Kielcach. I w tej gminie można częściowo przeciąć te wędrówki. W miasteczku jest młyn będący własnością GS, który spółdzielnia wydzierżawiła prywatnemu młynarzowi.

W dotychczasowym systemie wszystko „grało". PZZ odpowiednio refundowały spółdzielni koszty ponoszone z racji skupu zbóż, młynarz wpłacał do kasy GS zryczałtowaną opłatę za dzierżawę obiektu. Nikomu nie zależało na tym, czy mąka na chleb pochodzi z bliska, czy daleka. Państwo dotowało... A tu już bliskie prawdy staje się popularne powiedzenie: płacić, jak za zboże... Rolnik siał, GS kupowała, PZZ dysponowały zbożem, mąką i odpadowymi produktami przemiału, np. otrębami. Ci pierwsi w tym łańcuszku — producenci — niewiele na tym korzystali. Np. przy dostawach ziarna z całej gminy wynoszących prawie 1500 ton, PZZ w swoim „rozdzielniku" przeznaczyły w tym roku dla GS w Busku tylko 18 ton otrąb żytnich, zaś 23 tony otrąb pszennych GS „wykołatała" dodatkowo.

GS w Busku ma również możliwości samodzielnie zająć się skupem i przerobem zbóż. We własnych magazynach może obecnie przechować jednorazowo 160 ton, zaś w budowie jest nowoczesny, w pełni zmechanizowany magazyn (o pojemności 600 ton), wraz z suszarnią. Do dyspozycji także własny młyn...

— Jesteśmy w stanie podjąć się zarówno skupu, jak i przemiału części ziarna — oświadczono mi w Zarządzie GS. Z pewnością można by obniżyć koszty: transportu, niepotrzebnych przeładunków, obsługi administracyjnej (rozbudowanej w PZZ) i koszty wynikające z kredytowania zapasów spółdzielni. Po zmieleniu umów kontraktacyjnych łatwiej byłoby dogadać się z rolnikami przy ustalaniu terminów dostaw, a nawet odbioru zbóż bezpośrednio z zagrody producenta. Ważniejsze pod jednym warunkiem — gdy będzie już pełna jasność, co do systemu i wielkości dotowania tych operacji, bo przy reformie lepiej nie podejmować interesu, do którego trzeba by było dopłacać — uzasadnia prezes GS w Busku Gabriel Żeliaś.

3

Dotychczasowy „monopolista" w skupie i przetwórstwie zbóż — Przedsiębiorstwo Zbożowo-Młynarskie „PZZ" w Kielcach jest kolosem w tej branży i z racji posiadanego potencjału produkcyjnego nikt nie wysadzi go z siodła. Zresztą byłoby nonsensem takie stawianie sprawy. W ub.r. PZZ, we własnych siedmiu młynach przerobiły na mąki i kasze około 240 tys. ton zbóż. Z importu pochodziło 136 tys. ton, 38 tys. ton — z ościennych województw, a reszta z własnego skupu. Skromnym uzupełnieniem był przemiał zlecony dla 19 młynów GS i 3 prywatnych, które wyprodukowały około 8 tys. ton mąki.

A sens demonopolizacji polega na tym, żeby zezwolić innym wejść na rynek zbożowy, po to, by częściowo chociaż ograniczyć zbędne przerzuty ziarna, mąki i pasz tam gdzie są ku temu warunki. Niestety, z kondycją prywatnego młynarstwa nie jest najlepiej. Stare, zdewastowane obiekty sypią się i rozlatują. Również coraz mniej rolników jedzie do młyna. Mąkę i chleb kupują w sklepach, zboża na pasze przecierają we własnych śrutowniach. Z tych powodów w bytym powiecie kieleckim tylko w tym roku właściciele zamknęli młyny w Belnie, Bielinach i Mójczy.

Ale tam gdzie młyny się ostały ma ekonomiczną rację by w gminie mieli prawo zakupu ziarna, bez pośrednictwa PZZ także inni. Przerabiać je na mąkę, wypiekać z niej chleb, albo wciskać się w przetwórcze luki. Np. po co wozić grykę, wyhodowaną na kieleckich polach, do przetarcia na kaszę aż do woj. olsztyńskiego? Jeżeli młynarz z Leszczyn wziął się za produkcję żytniej „barszczówki", niech inni produkują kaszę lub mąkę pytlówkę. Wtedy wszystkim się to opłaci.

MARIAN RYNKOWSKI

Cena frajdy

JUŻ za kilka dni liczni amatorzy narciarstwa, korzystając z widocznych już uroków zimy oraz świątecznych wolnych od pracy dni, udadzą się w góry. W większości tradycyjnych ośrodków zimowego wypoczynku miejsca w domach wczasowych, pensjonatach i schroniskach zostały zarezerwowane. Liczyć jeszcze można na noclegi w kwaterach prywatnych oraz na miejsca wczasowe, którymi dysponują niektóre biura podróży. Wydaje się jednak, iż w tym sezonie zimowego wypoczynku najazd turystów i wczasowiczów będzie trochę mniejszy niż w latach ubiegłych. Świadczą o tym właśnie wolne miejsca wczasowe w biurach podróży i nie ma się czemu dziwić, gdy weźmie się pod uwagę proponowane ceny.

Wrocławski Oddział „Orbisu" np. dysponuje m.in. skierowaniami na dwutygodniowe wczasy świąteczno-noworoczne w hotelu „Skalnym" w Karpaczu. Jednoosobowe skierowanie kosztuje dokładnie 78 tys. zł, co niewątpliwie odstrasza masową klientelę. Nieco taniej, bo za 42 tys. zł, można wykupić za pośrednictwem „Gromady" wczasy świąteczno-noworoczne w Polanicy Zdroju. W koszt skierowania nie wchodzi jednak bal sylwestrowy, który wczasowicze muszą sobie urządzić we własnym zakresie.

Także krakowski Oddział „Orbisu" przygotował wiele propozycji wczasów świątecznych i zimowych w Zakopanem, Krynicy, Szczawnicy i Bukowinie Tatrzańskiej. Ale i tu ceny nie odbiegają od innych i za dwutygodniowy pobyt średnio zapłacić trzeba sporo ponad 50 tys. zł. Oczywiście, można próbować zorganizować sobie zimowy wyjazd na narty bez pośrednictwa biur turystycznych, ale większość lepszych miejsc noclegowych i kwater jest właśnie przez te biura zarezerwowana.

Organizatorzy zimowego wypoczynku tłumaczą wysokie ceny swych usług ogólnym wzrostem kosztów, a także koniecznością opłacania tzw. podatku turystycznego.

Wypoczynek i to zarówno zimowy, jak i letni staje się w coraz większym stopniu luksusem, na który nie każdy będzie sobie mógł pozwolić.

http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra

Dookoła łóżka

Te dane nie przynoszą regionowi chluby: chociaż w Radomskiem mamy dziś 8 szpitali o 1662 łóżkach oraz Wojewódzki Szpital Zespolony o 1085 łóżkach, a także Wojewódzki Zespół Psychiatrycznej Opieki Zdrowotnej o liczbie łóżek 1098, tak zwany wskaźnik łóżek rzeczywistych (z pełnym wyposażeniem umieszczonych na stałe w sali) na 10 tysięcy mieszkańców, plasuje nas na przedostatnim miejscu w kraju. Jeżeli wskaźnik zagęszczenia łóżek wynosić powinien 100, a na przykład w szpitalu w Nowym Mieście równy jest cyfrze 153,1 proc., nie świadczy to dobrze o warunkach, w jakich przychodzi pracować i leczyć.

Niedostatek łóżek szpitalnych i idący z nim w parze niezadowalający stan techniczny szpitali i ich zaplecza, powoduje coraz to nowe trudności w zaspokajaniu potrzeb chorych: tylko w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym odnotowano w roku 1987 27 tys. 891 odmów przyjęć na hospitalizację.

Wznoszony nowy szpital wojewódzki w Radomiu (1200) łóżek) w dużym stopniu rozwiąże te problemy. Wiadomo jednak, że nie nastąpi to dziś. O tym, jakie działania podjęto już i jakie jeszcze będą kontynuowane dla rozładowania najbardziej palących spraw, dyskutowali radni, członkowie Komisji Zdrowia, Spraw Socjalnych, Kultury Fizycznej i Sportu WRN w Radomiu.

Przede wszystkim — baza. Z wyjątkiem szpitali obwodowych w Grójcu, Kozienicach i Lipsku, pozostałe posiadają 4-profilowe oddziały: interne, chirurgię, ginekologię i pediatrię. W roku 1987 w szpitalu w Lipsku z części oddziałów wewnętrznego i chirurgicznego, utworzono jeszcze reumatologiczny i ortopedyczny. Systematycznie poprawia się także wyposażenie wszystkich placówek. W roku 1987 zakupiono m.in. aparaty do narkozy, zestaw diagnostyczny do badań kardiologicznych, kardiomonitory, sztuczną nerkę, ultrasonograf 40, zestaw ZDR-544 z mikrokomputerem. Aparatura instalowana jest na bieżąco. Wartość całego zakupionego sprzętu medycznego, technicznego, gospodarczego oraz środków transportu sanitarnego wyniosła w roku 1987 ponad 167 mln złotych. W roku 1988 kwota ta wyniesie 200 mln zł.

Wielkość tych środków nie pokrywa jednak potrzeb finansowych, spowodowanych głównie wzrostem cen, jak również zakupem nie planowanym, wynikłym z awarii urządzeń już pracujących. **W wyniku czynionych starań Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej udało się pozyskać dodatkowe 120 mln złotych, w tym 20 mln z NFOZ. Do ważniejszych zakupów zaliczyć można m.in. kupno elektroencefalografu, aparatu rtg „seriometa", analizatora hematologicznego, kardiotokografów i sprzętu chirurgicznego.** A zaopatrzenie w sprzęt i aparaturę ma zasadniczy wpływ na czas diagnozowania pacjenta, okres jego pobytu w szpitalu oraz poziom udzielanych świadczeń. Pozyskanie tzw. sztucznych nerek produkcji zachodniej i krajowej pozwoliło na zorganizowanie na terenie woj. radomskiego stacji dializ, zlokalizowanej na II Oddziale Wewnętrznym Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego. Przyczyniło się to do uniezależnienia naszego województwa od placówek ościennych.

Konsekwencją złej bazy szpitalnej, jak również jej zaplecza, jest konieczność prowadzenia remontów i modernizacji. W roku 1988 przyjęto do planu 86 zadań w 20 jednostkach służby zdrowia, na co uzyskano środki w wysokości 340 mln zł. Ważniejsze zadania to remont bloku operacyjnego w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Radomiu, remont szpitala w Przysusze, remont oddziałów szpitalnych i pralni w Krychnowicach, remont budynku B szpitala w Iłży oraz modernizacja Oddziału Ginekologiczno-Położniczego w Pionkach. Oceniając przebieg działalności remontowej można uznać że jest ona zadowalająca z wyjątkiem remontu bloku operacyjnego w WSzZ. Tu wystąpiły opóźnienia związane z instalowaniem urządzeń klimatyzacyjnych.

Następna sprawa — kadra. Na koniec roku 1987 w woj. radomskim zatrudnionych było 1098 lekarzy i 271 dentystów oraz 3234 pielęgniarki. W roku 1988 przybyło 19 lekarzy, 6 lekarzy dentystów i 165 pielęgniarek. Wzrost liczby lekarzy nastąpił dzięki oddaniu mieszkań zakładowych w dzielnicy Józefów. Spodziewać się należy, że dzięki kolejnemu oddawaniu mieszkań, kadra medyczna będzie się powiększać. Pomimo tego sytuacja w placówkach służby zdrowia nie jest zadowalająca. Dlatego podejmowane są inne działania mające na celu dopływ kadr medycznych do województwa.

We wrześniu 1987 roku reaktywowano w Radomiu Zespół Nauczania Klinicznego lubelskiej AM. W roku 1987 naukę tu kontynuowało 38 studentów V roku AM, w roku 1988 — 48. W roku 1987, na mocy przepisów Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej, główny lekarz wojewódzki, wybrał 7 specjalności medycznych, uznając je za deficytowe. przyznając specjalistom z tych dziedzin dodatek w wysokości 30 proc. uposażenia zasadniczego. Dotyczy to anestezjologii i intensywnej terapii, chorób płuc, chorób zakaźnych, radiologii, psychiatrii, onkologii. W roku bieżącym specjalności deficytowe poszerzone zostały o laryngologię, rehabilitację i medycynę pracy. W dalszym ciągu też zawierane są umowy stypendialne ze wszystkimi zgłaszającymi się studentami akademii medycznych.

Oprócz budowy szpitala wojewódzkiego w Józefowie do najważniejszych zadań inwestycyjnych lat 1988-89 należeć będą rozbudowa szpitala w Nowym Mieście, budowa pawilonu położniczo-ginekologicznego w Radomiu budowa Zespołu Szkół Medycznych oraz bazy Wojewódzkiej Kolumny Transportu Sanitarnego w Radomiu. Przebieg realizacji nowego szpitala wojewódzkiego uznać należy za prawidłowy zarówno w stosunku do upływu czasu, jak i ustalonych harmonogramów. Zapewnienie odpowiedniej wielkości środków finansowych pozwoli na dotrzymanie ustalonego terminu zakończenia inwestycji tj. roku 1992, jak również wcześniejszego oddania do użytku obiektów zaplecza technicznego i diagnostyczno-ambulatoryjnego.

Na podstawie wytycznych ministra zdrowia i opieki społecznej w sprawie docelowej sieci szpitali na obszarze Polski do roku 2010, zostały powołane zespoły konsultacyjny i roboczy, których zadaniem było opracowanie docelowej sieci szpitali na terenie woj. radomskiego. **I tak docelowa liczba łóżek określona przez resort dla woj. radomskiego wynosi 5694 dla szpitali ogólnych i 1203 dla szpitali psychiatrycznych. Uzupełnienie więc brakujących 3604 łóżek w szpitalach ogólnych i 552 w szpitalu psychiatrycznym może nastąpić poprzez uruchomienie szpitala w Józefowie, wybudowanie nowych szpitali po 310 łóżek w Szydłowcu, Pionkach i Przysusze, miejskiego szpitala w Radomiu oraz 250 łóżkowych placówek w Białobrzegach i Warce, a także wybudowanie pawilonów w Kozienicach (60 łóżek) i Lipsku (125 łóżek), modernizację i rozbudowę szpitala w Iłży, Nowym Mieście i Zwoleniu, wyremontowanie starej bazy szpitalnej w Pionkach i Przysusze, wybudowanie szpitali psychiatrycznych w Nowym Mieście i Zwoleniu. Realizacja tego planu stworzyłaby możliwość dostosowania struktury łóżek do potrzeb zdrowotnych województwa.**

W przygotowanym projekcie dąży się również do tego, aby każdy Zespół Opieki Zdrowotnej zapewniał opiekę we wszystkich podstawowych specjalnościach, tj. dziedzinie chorób wewnętrznych, chirurgii, pediatrii oraz ginekologii i położnictwa, a każdy szpital posiadał łóżka intensywnej opieki medycznej. A le czy realia ekonomiczno-społeczne nie staną się barierami hamującymi wprowadzanie w życie tego projektu?

BARBARA KOŚ

Z okazji 70 rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości w Muzeum Harcerstwa przy ul. Rwańskiej 14 w Radomiu otwarto interesującą wystawę. Fot. A. Żuchowski

Zderzenie z administracją

Koniec bieżącej, planowo-gospodarczej pięciolatki obwieszczą zegary 31 grudnia 1990 roku wybijając 24. Rok 1989 będzie czwartym etapem jej realizacji. Biorąc pod uwagę dotychczasowe posunięcia rządu premiera Rakowskiego można stwierdzić, że za kilka tygodni wojewodowie, dyrektorzy, menedżerowie czy rzemieślnicy będą się ścigać ze sobą i kłopotami już w zupełnie innych warunkach, niż na poprzednich etapach. Trzeba się z tym liczyć ustalając wojewódzkie plany gospodarcze.

Władze administracyjne regionu radomskiego postąpiły podobnie opracowując założenia planu na 1989 rok. Zapoznała się z nimi, za pośrednictwem komisji, WRN w Radomiu oraz działająca przy jej boku Rada Społeczno-Gospodarcza, kierowana przez **Lecha Jaworskiego.** Jest on również członkiem Prezydium WRN. Doszło do zderzenia opinii władz administracyjnych i radnych. Dodajmy — do dosyć poważnego zderzenia. W czym rzecz?

Otóż założenia planu wojewódzkiego na przyszły rok przewidują dwa warianty podziału pieniędzy na inwestycje. Różnicuje je wysokość nakładów przeznaczonych na rozwój poszczególnych gałęzi gospodarki. Przy prawie równym udziale procentowym kolejnych dziedzin — wariant drugi jest finansowo obszerniejszy. Urósł poprzez dodanie złotówek do kies gospodarki komunalnej i mieszkaniowej, rolnictwa, zdrowia i oświaty. A przy tym... W obydwu wersjach sumy kosztów przewidywanych inwestycji dodane są nieprawidłowo!!! Ale to błąd, który łatwo naprawić. Istotniejsze wydają się inne spostrzeżenia radnych i specjalistów.

Rada Społeczno-Gospodarcza uważa, że plan powinien być przede wszystkim rozwinięciem wycinka WPSG na lata 1986—1990. A zatem założenia na rok 1989 muszą m.in. ujawniać zaległości w realizacji pięciolatki. Inaczej bowiem nie wiadomo, na czym się stoi. Niestety, tak się nie stało. A zatem nie wiadomo co zagraża wykonaniu planu pięciolatniego. Znaczy to, że nabywająca w 1989 roku nowych praw WRN, nie będzie wiedziała kogo lub co nacisnąć, aby dokonać ewentualnych korekt. Oczywiście, o ile nie zostaną zmienione założenia.

Inna sprawa. W Radomskiem obowiązuje wypracowany z mozołem, rzeczywiście nowatorski program wyborczy WRN. A nadal dziad swoje i baba swoje. Innymi słowy — założenia WPR nie uwzględniają w pełni tego programu. Rada ocenia, że planiści potraktowali problemy rozwoju wojewódzkiej gospodarki i kultury w sposób tradycyjny. Bez preferowania wewnętrznych źródeł kreowania dochodów, bez uwzględnienia kierunków rozwijania przedsiębiorczości we wszystkich sektorach gospodarczych.

Drobny przykład. W przyszłym roku planuje się budowę 21 nowych sklepów o łącznej powierzchni 3,6 tys. m kw. Z tego w miastach ma zostać 2,9 tys. m kw. Priorytetowo traktowana wieś, u nas znowu ma pozostać w tyle? Albo budownictwo... W 1989 roku ma być oddanych 4136 mieszkań — I wersja, albo 4200 — II wersja. W obu przypadkach niezmienna jest liczba lokali przypadająca na budownictwo indywidualne — wynosi 1800, czyli ponad 40 proc. Czyżby zatem kombinaty naprawdę umiały jedynie połykać pieniądze?

Na ostateczny wniosek chyba mimo wszystko za wcześnie. Nie ulega jednak wątpliwości, że wiarygodność wojewódzkiej władzy i autorytet rad narodowych w dużej mierze zależą od urzeczywistniania wniosków wyborców. Dlatego rada twierdzi, że wszystkie postulaty mieszkańców regionu przyjęte do realizacji w 1989 roku muszą znaleźć odbicie w WPR. Być może tak się stanie. Na razie jednak założenia WPR je pomijają.

I dalej. Rząd dał priorytet rolnictwu, gospodarce żywnościowej, budownictwu mieszkaniowemu i ochronie środowiska. Aby plan się powiódł, dziedziny te muszą być szczególnie hołubione we wszystkich województwach. Wydaje się to oczywiste. Zatem i radomski plan regionalny powinien uwzględniać ten postulat. Tymczasem według Rady Społeczno-Gospodarczej, składane wielokrotnie nic nie mówiące wskaźniki nie tylko nie uwzględniają priorytetów, ale na dodatek niejako sankcjonują realną groźbę niewykonania planu pięcioletniego. W sferze budownictwa mieszkaniowego, mechanizacji i rozwoju rolnictwa, gospodarki żywnościowej (ze szczególnym uwzględnieniem rozbudowy przetwórstwa w regionie nie skupuje się owoców deserowych!) oraz ochrony środowiska.

Reasumując — rada uważa, że przedstawione założenia w swej obecnej formie i treści nie mogą być podstawą WPR. Więcej — domaga się bezwzględnego wzięcia pod uwagę swej opinii. Niewątpliwie ma dużo racji. Czy wezmą je pod uwagę radni? Przekonamy się już wkrótce, na sesji radomskiej WRN. A swoja droga — błąd wykryty w zarodku nie jest groźny. Służą temu m.in. zderzenia opinii. Władzy i społeczeństwa, a właściwie odwrotnie...

IRENEUSZ CHOJNACKI

Poślizg kontrolowany

No i zupa się wylała: nie będzie w Polsce każdy na swój strój kupował licencji i wytwarzał różnych aut. Wprawdzie nie wiem, jaki to ma być ten nowy polski „maluch", ale z tego, co wiem, będzie ważył zaledwie 600 kg, zabierał jednak 5 osób, gdyż jego długość wyniesie 3,2 m, szerokość 2,2 m, zaś apetyt na benzynę, przy szybkości 90 km na godz. ograniczy się do 4 litrów. Wygląda na to, że decyzja włączenia do produkcji jednego tylko modelu przez wszystkie polskie fabryki samochodów jest słuszna.

Chociażby z samego tylko ekonomicznego powodu — samochód można wyprodukować i sprzedać opłacalnie jedynie pod warunkiem, że roczna produkcja danego modelu sięgnie kilku setek tysięcy wytwarzanych pojazdów. Fachowcy twierdzą, że takim minimum opłacalności jest liczba 300 tys. szt. w roku. Minister Wilczek twierdzi, że FSM (obydwa zakłady w Bielsku i Tychach) oraz FSO na Żeraniu będą mogły przekroczyć śmiało granice 400—500 tys. samochodów rocznie, czyli plus dla ministra, gdyż będzie to już liczba znacząca, wprawdzie tylko na papierze, ale chyba realna. Dotychczasowe doświadczenia wskazują, że granica taka jest do pokonania nawet jeśli się weźmie pod uwagę dotychczasowe osiągnięcia FSM i FSO (210 tys. plus 180 tys. „maluchów" FSO i „polonezów"). Praktycznie oznacza to, że i my, tu w kraju możemy mieć jakąś szansę na odnowienie naszego parku maszynowego. Nie wszystko pojedzie za granicę.

Fakt że w Związku Radzieckim powstaje fabryka samochodów małolitrażowych, która docelowo będzie wytwarzała rocznie jakieś 900 tys. do miliona radzieckich „małyszy" i część z nich na pewno Kraj Rad będzie chciał wprowadzić na rynki zachodnie — niewiele to jednak zmienia. Taki eksport będzie niewielkim odpryskiem z tego miliona, który ma być przeznaczony głównie na zaspokojenie potrzeb własnego, chłonnego rynku. Radziecki „maluch" ma spełnić w tym ogromnym, wielomilionowym kraju identyczną rolę, jaką kiedyś spełniał w Ameryce „ford 1", jak w PRL „fiat 126p", dzięki któremu — tak jest, nie przesadzam — nauczyliśmy się jeździć, a także naprawiać i obsługiwać samochody.

A skoro te wszystkie nauki mamy za sobą to chyba zasłużyliśmy na jakiś, chociaż mały, ale wygodny (wygodniejszy od obecnego „malucha") samochód, którego cena w 1992 roku mogłaby być porównywalna z ceną „fiata 126p" z roku 1976-77. Praktycznie wyglądało to wtedy tak, że za 10-20 miesięcznych pensji można było kupić „malucha". Podobno teraz też będzie można, jeśli ktoś miesięcznie zdoła wyciągnąć 300 tys. zł albo więcej.

Ale co my tu będziemy się martwić o ceny samochodów z wczesnych lat 90-ych. Niech się tym martwią autorzy powieści S-F i minister Wróblewski. My jedynie możemy sobie życzyć, żeby szybko trafiły do kraju oprzyrządowanie, dokumentacja i urządzenia do produkcji nowego auta, a także żeby nasi konstruktorzy nauczyli się czegoś, choćby na błędach popełnianych przy „oswajaniu" poprzednich licencji i spróbowali tych błędów uniknąć. Czego wszystkim życzy pod choinkę z całego serca.

WIESŁAW BARAŃSKI

Specjalistyczna prasa zachodnia pisze, że to będzie właśnie ten samochód.

Zespół z Groszowic w gminie Jedlnia. Fot. J. Madejski

Na swojską nutę

— A myśleliśmy, że rozpoznają dziewczyny pod tym męskim przebraniem — powiedziała po występie prowadzonego przez siebie zespołu **Krystyna Kołodziejczyk.** Nikt jednak na sali nie zorientował się, że w obrzędach ludowych zaprezentowanych przez zespół z Bartodziejów w gminie Tczów wystąpiły same kobiety. Jedna wprawdzie miała wąsy i paliła fajkę, ale po koncercie pozbyła się charakteryzacji. Jednak nie za tę drobną „maskaradę", zespół otrzymał I nagrodę. Jury, któremu przewodniczył dyrektor WDK **Stefan Młodawski,** dostrzegło autentyzm słów dialogów, przyśpiewek. Oni sami powiedzieli, że nauczyli się tego właśnie od swoich rodziców i babek, a teraz przypominają to wszystko chodząc z regionalnymi programami po chałupach, bowiem wiejski dom kultury na ich terenie buduje się trzeci rok.

Po raz drugi już, w Spółdzielczym Domu Kultury „Michałów" odbywał się Przegląd Zespołów Artystycznych Kół Gospodyń Wiejskich z terenu woj. radomskiego. Zorganizował go Wojewódzki Związek Kółek i Organizacji Rolniczych przy wydatnej pomocy WDK. Udział wzięło 17 zespołów. Jury zastanawiało się, ile w prezentacjach autentyczności, a ile stylizacji. W werdykcie podkreślono, iż tego typu spotkania podtrzymują tradycje i aktywizują ludzi. Mówiono o więziach międzypokoleniowych i integracji regionów. Można to było zauważyć podczas wspólnej zabawy kończącej przegląd.

W jednym z punktów protokołu wyrażono nadzieję, iż stałą siedzibą przeglądu będzie Spółdzielczy Dom Kultury „Michałów".

(mad)

Prawnik wyjaśnia

Czy pracownikowi zatrudnionemu na budowie eksportowej, w związku z niezdolnością do pracy i pobytem w szpitalu za granicą dłuższym niż okres trwania umowy o pracę, przysługuje po okresie, na jaki zawarta była umowa do czasu powrotu do kraju, wynagrodzenie w walucie kraju zatrudnienia?

Zagadnienie to reguluje rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 27 grudnia 1974 r. w sprawie niektórych praw i obowiązków pracowników skierowanych do pracy za granicą w celu realizacji budownictwa eksportowego i usług związanych z eksportem (jed. tekst Dz. U nr 19 z 1986 r.) oraz uchwała Sądu Najwyższego z dnia 7 stycznia 1988 r. (III, PZP 57/87).

Zgodnie z cyt. uchwałą Sądu Najwyższego — pracownikowi skierowanemu do pracy za granicę w celu realizacji kontraktów eksportowych nie przysługuje wynagrodzenie w walucie kraju zatrudnienia za czas niezdolności do pracy po ustaniu stosunku pracy za granicą.

W uzasadnieniu uchwały Sąd Najwyższy wyjaśnił, że przepis paragrafu 1 ust. 4 rozporządzenia stanowi, że jednostka kierująca kieruje pracownika do pracy za granicą na podstawie zawartej z nim umowy o pracę, przy czym umowa ta powinna określać m.in. termin rozpoczęcia i okres pracy za granicą oraz przysługujące z tego tytułu wynagrodzenie. Oznacza to, że umowa o pracę za granicą zostaje zawarta na czas oznaczony, z czego wypływają określone konsekwencje, a w szczególności ta, że z upływem okresu, na jaki umowa została zawarta, następuje rozwiązanie umowy o pracę.

Skoro więc umowa o pracę za granicą podlega rozwiązaniu z określoną datą, to z upływem tej daty nie istnieje (wygasa) obowiązek wypłaty pracownikowi wynagrodzenia za pracę przez jednostkę kierującą. Odmienne stanowisko prowadziłoby do niezrozumiałej pod względem prawnym konstrukcji obowiązku wypłaty wynagrodzenia mimo braku (nieistnienia) umowy o pracę.

Zgodnie z paragrafem 6 ust. 1 rozporządzenia — pracownikowi zatrudnionemu za granicą za czas nieobecności w pracy z powodu niezdolności do pracy wskutek choroby albo odosobnienia w związku z chorobą zakaźną wypłaca się wynagrodzenie w wysokości i na zasadach ustalonych dla zasiłku chorobowego przepisami ustawy z dnia 17 grudnia 1974 r. o świadczeniach pieniężnych, przysługujących z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa (Dz. U. z 1983 r., nr 30, poz. 143) ze zmianami wynikającymi z ust. 2—5 rozporządzenia.

Przede wszystkim należy zauważyć, że paragraf 6 rozporządzenia posługuje się pojęciem „pracownika zatrudnionego za granicą" w odróżnieniu od pojęcia „pracownika skierowanego do pracy za granicą" (paragrafy 1 i 14 rozporządzenia). Jest to istotne odróżnienie, np. w przypadku gdy pracownik w związku z mającym nastąpić podjęciem pracy za granicą udaje się w podróż służbową, w czasie której (z różnych przyczyn) powstanie niezdolność do pracy wskutek choroby. W tym ostatnim przypadku trudno byłoby mówić o przysługującym pracownikowi wynagrodzeniu w rozumieniu paragrafu 6 rozporządzenia, gdy poza tym tego rodzaju stan faktyczny objęty jest dyspozycją paragrafu 13 rozporządzenia. Identyczna sytuacja zachodziłaby wówczas, gdyby pracownik, po zakończeniu stosunku pracy, podczas powrotu do kraju, stał się niezdolny do pracy wskutek choroby, bowiem wtedy pracownikowi również przysługiwałyby świadczenia przewidziane w paragrafie 13 rozporządzenia.

Z powyższych rozważań wynika wniosek, iż paragraf 6 rozporządzenia nie normuje sytuacji, gdy niezdolność do pracy powstała po rozwiązaniu umowy o pracę za granicą zawartej na czas oznaczony. Poza tym świadczenia określone w paragrafie 6 rozporządzenia przysługują pracownikowi „za czas nieobecności w pracy", zaś o takiej nieobecności nie można mówić wówczas, gdy nastąpiło już rozwiązanie umowy o pracę za granicą. Jednocześnie nie do przyjęcia byłoby rozwiązanie, według którego niezdolność do pracy, zaistniała w czasie stosunku pracy, niejako „przedłuża" umowę o pracę. Takiego unormowania nie zawiera cyt. rozporządzenie z 1974 r.

Reasumując należy wyprowadzić wniosek, iż świadczenie przewidziane w paragrafie 6 rozp. przysługuje pracownikowi jedynie w czasie trwania stosunku pracy za granicą. Jeżeli więc niezdolność do pracy powstała lub trwa po zakończeniu stosunku pracy, przepis paragrafu 6 rozp. nie ma zastosowania.

Mimo ustania stosunku pracy i braku podstaw do wypłaty wynagrodzenia za pracę, jak i wynagrodzenia przewidzianego w paragrafie 6 ust. 1 rozporządzenia za czas niezdolności do pracy podczas pobytu za granicą — jednostkę kierującą obciąża obowiązek zapewnienia świadczeń przewidzianych odrębnymi przepisami, w tym świadczeń określonych m.in. w paragrafie 13 rozp., tj. diet i zwrotu kosztów według zasad określonych uchwałą nr 102 Rady Ministrów z dnia 21 czerwca 1985 r. w sprawie pokrywania kosztów podróży służbowych poza granicami kraju (M.P. nr 20, poz. 154).

http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra

● Z Radomia i województwa ● Z województwa i Radomia ● Z Radomia i województwa ●

Krótko mówiąc...

Zwalanie winy na innych ma w PRL bogatą tradycję. Przedsiębiorstwa nie wywiązujące się ze swoich statutowych obowiązków, nierzetelnie wykonujące zamówienia, lekceważące przyjęte do realizacji zadania celują w tym szczególnie. Niedołęstwo kierownictwa, bałagan organizacyjny, brak dyscypliny pracy niemal zawsze usprawiedliwiają wskazywaniem na kooperantów, dostawców, trudnościami kadrowymi. Dyrektor X zrzuca winę na prezesa Y, prezes na kierownika Z. Czasem naprawdę nie sposób dojść, kto ma rację. Na przykład, dyrektor Domu Kombatanta przy ul. Batalionów Chłopskich, odpowiada mieszkańcom skarżącym się na zimno panujące w niektórych pomieszczeniach, że zgłasza ten problem spółdzielni mieszkaniowej, a przedstawiciel tejże twierdzi, iż starsi ludzie marzną nie wiadomo dlaczego, gdyż jego zdaniem, marznąć nie powinni. Obaj panowie kwestię powyższą uważają za załatwioną. Wytłumaczyli się. Czyżby? My uważamy, że po prostu kpią sobie w żywe oczy i ich zwierzchnicy powinni taką postawę właściwie ocenić.

Ostatnio spotykamy się coraz częściej z dość ciekawym (w innych krajach zupełnie niepojętym) obyczajem obarczania winą szefów przez podległy personel. Radomski „Orbis" zlekceważył klientów — członków formacji tanecznej i nie zamówił im noclegu w Gorzowie Wielkopolskim. Po powrocie z zagranicy musieli teleksować do Radomia, żeby tamtejszy hotel uzyskał potwierdzenie zamówienia. Jako usprawiedliwienie odstukano, że wszystkiemu winien jest... dyrektor. Szkoda, że autorka tego kuriozalnego tekstu nie słyszała reakcji swoich gorzowskich koleżanek. Myśmy słyszeli, tyle że wcale nam nie było do śmiechu.

W. OZIMEK

Raport o stanie miasta

Nowe pomysły w starym roku

Zbliżający się koniec roku sprawił, że wzrosła liczba spraw, które muszą być załatwione jeszcze w grudniu. Nie zatem dziwnego, iż na czasie zależy petentom i pracownikom Urzędu Miejskiego. Jak co miesiąc, poprosiliśmy prezydenta — MARIANA KURKOWSKIEGO o podzielenie się swoimi refleksjami z naszymi czytelnikami oraz zapoznanie ich z najważniejszymi decyzjami, które zapadły w ostatnich tygodniach.

— Był to rzeczywiście niezwykle pracowity okres dla całego urzędu. Odbył się Narodowy Spis Powszechny i kampania sprawozdawczo-wyborcza samorządów mieszkańców. W obu tych przedsięwzięciach aktywnie uczestniczyliśmy. Zatwierdzony został statut UM i przygotowujemy się w związku z tym do reorganizacji. Na finiszu jest opracowywanie założeń przyszłorocznego planu społeczno-gospodarczego...

A oto problemy, którym nadano ostatnio nowy, szybszy bieg:

● **Zatwierdzono koncepcję i wystąpiono z wnioskiem o wykonanie projektu rewaloryzacji parku im. T. Kościuszki, tak aby przywrócić mu wygląd i miano obiektu kultury.**

● **Odbyło się posiedzenie rady budowy oczyszczalni ścieków. Są zauważalne postępy robót i w roku przyszłym uruchomiona zostanie część mechaniczna.**

● **Zmieniono inwestora zastępczego dwóch przedszkoli w osiedlu Nad Potokiem i na Borkach. Obowiązki te powierzono Miejskiemu Zarządowi Rewaloryzacji Budynków.**

● **Podjęto decyzję o dokończeniu, rozpoczętego przed laty pomnika Harcerza w parku Obozisko.**

● **W związku z nagminnymi sygnałami lokatorów Spółdzielni Mieszkaniowej „Nasz Dom" o fatalnym przygotowaniu do zimy wystąpiono do Rady Nadzorczej o wyciągnięcie konsekwencji w stosunku do winnych zaniedbań.** Jednocześnie uzgodniono, że Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Energetyki Cieplnej przejmie sieć grzewczą, a Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji ureguluje sprawy gospodarki wodą. Nadal jednak rozważana jest przyszłość i stan organizacyjny SM „Nasz Dom".

— Nowy statut dla UM to rezultat nowych, większych kompetencji — wyjaśnia M. Kurkowski, ale i obowiązków. Już od 1 stycznia zaczną działać nowe wydziały: przemysłu i zatrudnienia, rynku wewnętrznego oraz planowania i budownictwa.

Ulubionym tematem rozmów radomian jest handel i tu też kilka nowych, miejmy nadzieję, korzystnych rozwiązań. **Z początkiem roku „Unitra" przejmuje i przystąpi do urządzania swojego sklepu firmowego przy ul. Żeromskiego, trzy podobne decyzje otrzymał też „Hortex", a kolejną Zakłady Mięsne.** Producenci, gwarantują, co chyba zrozumiałe, że na pustych półkach nie zamierzają poprzestać. Uchylimy tylko rąbka tajemnicy, bo na szczegóły jeszcze za wcześnie, że prezydent Radomia nawiązał rozmowy ze swoim odpowiednikiem w Rzeszowie, w sprawie sprowadzenia nad Mleczną większych ilości atrakcyjnych artykułów wytwarzanych nad Wisłokiem.

A oto co powiedział prezydent M. Kurkowski na temat zebrań sprawozdawczo-wyborczych samorządów osiedlowych:

— Potwierdziło się, że wciąż jest wiele bolączek utrudniających codzienne życie. Gorąco jednak namawiałem komitety do zaktywizowania społeczeństwa. Proponowałem zakładanie społecznych ciał do rozwiązania pojedynczych problemów czy zadań inwestycyjnych. To będziemy popierać i służyć pomocą. Nakłaniałem również do szerszej niż dotychczas współpracy z zakładami pracy, co jest przecież pokłosiem ostatniej sesji MRN.

Jak więc widać zapału i pomysłów władzom miasta nie brakuje. Życzyć by chyba tylko wypadało konsekwencji w doprowadzeniu ich do, widocznego dla mieszkańców, zakończenia...

G. JESIONEK

80 mln km!

Najlepsi za kierownicą

Gdyby zsumować kilometry, które pokonali kierowcy 14 baz transportowych woj. radomskiego, byłoby ich ponad 80 mln. Wszyscy, pokonując krótsze i dłuższe odcinki tras ubiegali się o punkty dla siebie i swoich przedsiębiorstw w konkursie pod hasłem „Życie za kierownicą".

W ogólnym bilansie na milion kilometrów przypadała... jedna „stłuczka". Większość kierowców wykazała się dużą kulturą i doświadczeniem za kierownicą.

W finale znalazło się 6 baz. Po ostatecznym sprawdzianie ze znajomości przepisów ruchu drogowego i bhp wyłoniono czołową trójkę. Najlepszą okazała się baza KPKS z Oddziału Towarowego w Radomiu, kolejne — to ZBK i „Transbud", również z Radomia.

Indywidualnym zwycięzcą został **Janusz Cyganowicz** z I Oddziału KPKS przed **Józefem Skałbanią** — ZBK Radom i **Kazimierzem Parchanem** — STW Kozienice.

Tę potrzebną akcję „pilotowała" komisja bezpieczeństwa przy Automobilklubie Świętokrzyskim, a współorganizatorami byli: Wydział Ruchu Drogowego WUSW, PZU, SKP, Towarzystwo Trzeźwości Transportowców.

(mad)

Najpraktyczniejsze z plastiku

Tradycji musi stać się zadość i trudno wyobrazić sobie Wigilię i święta bez zielonego drzewka. Plastikowych nie powinno zabraknąć, kupuje się je przecież na lata.

Naturalne choinki świerkowe są także od kilku dni w sprzedaży. W OZLP zamówiono ich 1270. Drzewka od 30 do 500 centymetrów są w cenie od 200 do 1700 zł.

Nadleśnictwa w Radomiu, Zwoleniu i Kozienicach przygotowały niewielkie ilości gałązek jodłowych, uzyskano je w wyniku cięć pielęgnacyjnych. Przypominamy jednocześnie, iż karane będzie wycinanie jodeł lub ich wierzchołków.

(mad)

Zwyczajni nieprzeciętni

Agnieszka Madej i **Wojtek Nowaczek** z VI LO im. Jana Kochanowskiego w Radomiu są stypendystami Krajowego Funduszu na Rzecz Dzieci. Agnieszka — już trzeci rok z rzędu, Wojtek — pierwszy. Ostatnio, podobnie jak ich rówieśnicy z innych szkół, członkowie wyróżniających się zespołów artystycznych, grup sportowych i turystycznych, laureaci przeglądów wojewódzkich i krajowych byli gośćmi — wraz ze swymi nauczycielami i opiekunami — Kuratorium Oświaty i Wychowania.

— Interesuje mnie przede wszystkim chemia i biologia — mówi Agnieszka. — Startowałam w olimpiadach, jak dotąd moje największe osiągnięcia to osiemnaste miejsce w chemicznej i udział w finale biologicznej. Czy lubię się uczyć? Owszem, ale poza tym jestem — tak samo jak moi koledzy — zwyczajnym człowiekiem...

— **Dlaczego tak boicie się opinii, że jesteście właśnie inni?**

— Że na przykład jesteśmy kujonami?

— **Chociażby...**

— Bo nie jesteśmy — twierdzi Agnieszka. — Ja na przykład teraz, w klasie maturalnej, jestem wypoczęta, mam mnóstwo czasu, dużo czytam. Literaturę piękną, w tym klasykę i coś jeszcze, do czego podobno nie powinnam się — zdaniem nauczycieli — przyznawać. Ale każdy — uważam — winien mieć swoją własną osobowość — także poza szkołą.

— Rzeczywiście — dodaje Wojtek — funkcjonuje taki mit, że stypendyści Krajowego Funduszu to geniusze, wyizolowani ze społeczności, z towarzystwa. Tymczasem nie zawsze tak bywa. Nauka nauką, a trzeba znaleźć czas i na coś innego, wszystko zależy od organizacji tego czasu, u mnie również od pory roku. Wiosną liczy się także rower, zimą — kino.

— **Jednak plany na przyszłość macie już sprecyzowane?**

— Wybieram się na medycynę — wyjaśnia Agnieszka.

— Jestem w trzeciej klasie, mam zatem jeszcze dwukrotnie szanse startować w olimpiadach. W ubiegłym roku doszedłem do finału chemicznej. Mnie, w przeciwieństwie do Agnieszki, pociąga praca naukowa, nauki przyrodnicze. O kierunku studiów jeszcze nie mówię, bo, jak na razie, co dwa miesiące przychodzi mi inny pomysł do głowy.

— **Dziękuję i życzę sukcesów.**

Rozmawiała B. DOBRZYŃSKA

Zima w FWP

W ciasnych pomieszczeniach biura radomskiego oddziału Funduszu Wczasów Pracowniczych przy ul. Moniuszki, niewielkie zainteresowanie zimowym wypoczynkiem. Tłumnie bywa tu wiosną i latem. Wtedy też prowadząca przedstawicielstw **Zofia Mokrzycka** przypomina sobie, że kilkakrotnie już zabiegała o większą salę z myślą o przychodzących tu również ludziach starszych i schorowanych. Alarmuje więc władze prosząc o pomoc. Na razie bezskutecznie. Czyżby instytucja, która w powojennej Polsce, gdy nie działały jeszcze inne biura podróży, prym wiodła w organizacji wczasów, utraciła rangę?

W katalogu FWP z 1986 roku, nowszy się nie ukazał — ośrodki w górach, nad morzem, jeziorami. Właściwie gdyby wydano nawet prospekty z roku bieżącego i tak figurowałyby tam te same pensjonaty i domy wczasowe. Baza FWP jest bowiem taka jak przed laty. Wprawdzie tu i tam przeprowadzono remonty, ale nic nowego nie przybyło.

Oferta na nadchodzący sezon zimowy jest jednak atrakcyjna i konkurencyjna jeśli chodzi o ceny. Za ośmiodniowe wczasy w Zakopanem płaci się 18.500 zł — bez żadnych zniżek. Czekają miejsca w dwuosobowych pokojach w „Związkowcu", „Hyrnym" i „Skalniku". Dużo jest skierowań na 21-dniowe wyjazdy profilaktyczne. Odpłatność za nie uzależniona jest od zarobku. Kudowa, Lądek, Polanica są tak samo ciekawe zimą jak i latem. Można też dzięki FWP spędzić święta i powitać Nowy Rok np. w Jedlinie Zdroju. Gorzej nieco z zapewnieniem sobie pobytu gdziekolwiek w okresie ferii zimowych.

Trudno jednak nie zauważyć, że wczasy krajowe są dla rodaków mało atrakcyjne. U nas się tylko wydaje pieniądze — mówią. Za granicą można dorobić. Zatem prawdziwy wypoczynek z dala od codziennych trosk już dzisiaj nie satysfakcjonuje?

(mad)

W galerii salonu „Desy" w Radomiu czynna jest nowa wystawa. Tym razem są to obrazy **Wandy Kiott** z Warszawy. W Radomiu artystka pokazuje pejzaże i kwiaty. Z blisko 40 prac można śmiało wybrać któryś pod choinkę.

(bk)

Na zdjęciu: artystka przy swoich obrazach (z prawej).

Fot. A. Żuchowski

Wyśpiewali nagrody

Przegląd piosenki turystycznej odbył się tym razem w Lublinie. Uczestniczyli w nim również reprezentanci Radomia. Zespół „Pakamera" z Klubu „Kwadrat" wyśpiewał trzecie miejsce i nagrodę za interpretację piosenki „16 ton". Grupą opiekuje się instruktor **Zbigniew Zatorski**, a występują w niej **Blanka Plaskocińska, Katarzyna Gac, Anna Chrost, Jacek Słabiak, Wojciech Maciejczuk, Tomasz Magnowski** i **Radosław Różański**.

Wyróżniono także zespół „Wiercipięty" z Ustronia, którego instruktorem jest **Magdalena Binkowska**.

(mad)

czekamy na sygnały czytelników 29064 20473

Na ostatnim w tym roku plenum WK ZSL w Radomiu omawiano inicjatywy gospodarcze przedsiębiorstw działających na rzecz rolnictwa i gospodarki żywnościowej. Temat ciekawy i nader aktualny — od nowego roku demonopolizacja skupu artykułów rolnych oraz inne decyzje rządowe stworzą nowe warunki dla organizacji obrotu i przetwórstwa tych towarów.

W posiedzeniu uczestniczył wiceprezes Rady Ministrów, minister rolnictwa, leśnictwa i gospodarki żywnościowej KAZIMIERZ OLESIAK. Udekorował on grono zasłużonych radomskich ludowców wysokimi odznaczeniami państwowymi. Na zdjęciu: wicepremier składa gratulacje odznaczonemu Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski HENRYKOWI ADACHOWI, z gminy Potworów.

(ws)

Mikołaj, Czerwony Kapturek i dzieci

Nader liczne obowiązki nie zawsze pozwalają św. Mikołajowi, by dotrzymywał terminu odwiedzin 6 grudnia. Do podopiecznych Poradni Rehabilitacyjnej dla Dzieci i Młodzieży z Wadami Słuchu przyszedł on zatem nieco później, ale w jakim towarzystwie! Tym razem przywiodły go inne dzieci, z Wojewódzkiej Poradni Wychowawczo-Zawodowej. Mali aktorzy w składzie: **Michał Kiżka, Rafał Błędowski, Jacek Seliga, Tomek Odzimek, Norbert Kulak, Daniel Żak** pod muzyczną kuratelą mgr **Anny Cender** i przy gitarowym akompaniamencie **Pawła Góralskiego** z Technikum Samochodowego zaprezentowali „Czerwonego Kapturka". Oczywiście nie zabrakło także innych atrakcji, gier, zabaw logorytmicznych, upominków.

(db)

Kiedy w kolejkę?

W radomskich sklepach przedświąteczny szczyt. Trzeba przyznać, że handlowcy postarali się, by godziny otwarcia placówek dostosować do potrzeb mieszkańców miasta. Inna sprawa czy wszyscy będą zadowoleni z zakupów, bo, o czym już pisaliśmy z zaopatrzeniem w niektóre artykuły słabo. Tak czy inaczej w tym roku jeszcze kolejki nas nie ominą. Niestety.

Po zakupy...

O trwających cały tydzień kiermaszach cukierniczych i garmażeryjnych już pisaliśmy. Dziś o pracy handlu w świąteczne dni. **W Wigilię wszystkie sklepy ogólnospożywcze, rybne, garmażeryjne pracują do godz. 14, przemysłowe — do 13. Mięsne nieczynne z wyjątkiem stoisk mięsnych w placówkach nr nr: 20, 65, 67, 104, 115, 122, 128, 166, 170, 257, 258 (9—14). W pierwszy dzień świąt (25 bm.) handel urlopuje, podobnie jak w drugim z tym, że będzie roznoszone mleko do mieszkań. 27 grudnia wszystkie sklepy pracują w normalnym wymiarze godzin, z wyjątkiem mięsnych, garmażeryjnych, cukierniczych, owocowo-warzywnych, przemysłowych, które będą nieczynne.** Monopolowe PHS otwarte od 13 do 19, SDH „Sezam" od 10 do 18, zaś nocny przy ul. Żeromskiego od 18 do 4 następnego dnia. 28 bm. normalny dzień w handlu. „Pewex" od 12 grudnia do końca miesiąca czynny o godzinę dłużej niż zwykle.

Święta za pasem

Do restauracji...

W najbliższą sobotę wszystkie zakłady gastronomiczne zapraszają do godz. 16 z wyjątkiem „Europy", która pracuje od godz. 8 do 14. W pierwszy dzień świąt dyżur pełni „Myśliwska" (10—17). W drugi — „Smakosz" w pełnym wymiarze godzin, „Europa" w godzinach 12—20, oraz bary: „Pod Basztą" i „Bistro" (10—17).

...i po pieczywo

Trzeba się będzie śpieszyć w wigilijny wieczór z kupieniem chleba u rzemieślników, bo wszystkie punkty otwarte od 5 rano do 14. Po dwóch świątecznych dniach przerwy 27 bm. w godz. 10—16 czynne będą piekarnie przy ul. ul. Świerczewskiego 61 (Tchórzewski), Szpitalnej 7 (Chudzik) Reja 8 (Stojak), Malczewskiego 8 (Kazana), Struga 31 (Zarska), Struga 34 (Maciąg), Nowogrodzkiej 8 (Orlik), Słowackiego 101 (Banaszkiewicz), Słowackiego 167 (Borkowski), Placowej 4 (Żurek).

Usługi

24 bm. pracują wszystkie zakłady do godziny 16. Pralnie tego dnia nieczynne. 25 bieżącego miesiąca dyżur pełni zakład WPHW nr 19 przy ul. Chrobrego (9.30—13.30). Nazajutrz — placówka WPHW nr 25 przy ul. Gagarina (10—14).

(mol)

„Żywe Słowo" po raz 119

Zawsze na „Żywym Słowie", o tej porze roku, jest choinka z kolorowymi światełkami, są kolędy i świąteczne życzenia. 119 „gwiazdkowe" spotkanie w KMPiK z czytelnikami „Słowa Ludu" i słuchaczami Polskiego Radia rozpoczął... król rock and rollu — Elvis Presley. Przypomnieliśmy „Białe Boże Narodzenie" ze starej płyty, znajdującej się w domowej fonotece inż. **Leszka Sawaryna** — zastępcy dyrektora ZPO „Modar". On też był naszym pierwszym rozmówcą. A było o co pytać; wraz z 9-osobową grupą harcerzy Radomskiej Chorągwi powrócił z rejsu żeglarskiego Pireus — Marsylia. Poznaliśmy także drugiego członka „okrętowej" załogi: **Grzegorza Skurę**.

Mówi się o nim: „człowiek Wilczka". Lubi podejmować decyzje szybko, często ryzykuje i — jak do tej pory — nieźle na tym wychodzi. Taki jest mgr inż. **Andrzej Wojcik** — dyr. naczelny Odlewni Radomskich. Okazją do wymiany opinii i poglądów — na różne tematy, nie tylko gospodarcze — był Dzień Odlewnika. Szef najstarszego w województwie przedsiębiorstwa argumentował swoje racje przekonywająco i ze swadą.

Nie wszyscy do wigilijnego stołu zasiądą w gronie rodzinnym. Są wśród nas ludzie samotni. I dla nich właśnie — po raz pierwszy — tradycyjną wieczerzę przygotowuje Dom Kultury „Obozisko". O programie wieczoru i menu mówiła kierownik tej placówki — **Anna Wouko**.

Będąc już w świątecznym nastroju, wysłuchaliśmy drugiej kolędy, równie popularnej. „Cicha noc" wykonała na skrzypcach **Ewa Miniarz** z Państwowej Szkoły Muzycznej II stopnia, uczennica prof. **Marii Filipowskiej**. Akompaniowała jej prof. **Jolanta Lucodarska-Bak**.

Nie mogło zabraknąć tematu: dramat Armenii. Wśród darów serca, które napływają z całej Polski i różnych stron świata są także — nasze. Wzruszająca jest postawa radomian — stwierdziła **Maria Porębska**, sekretarz Zarządu Wojewódzkiego PCK. — I co ważne, pomoc ta ma bardzo różne formy...

Red. **Marek Niwiński** — sekretarz redakcji „Tygodnika Radomskiego", od wielu lat pasjonuje się poezją. Przeczytał kilka swoich wierszy, a brawa na widowni świadczyły o ich wysokiej wartości.

Dziennikarze w programie świątecznego „Żywego Słowa" mieli tym razem duży udział: **Barbara Pikiewicz** z „Życia Radomskiego" wygłosiła komentarz dnia: „Uwaga, bzdura!", **Jerzy Madejski** ze „Słowa Ludu" poinformował dokąd i za ile na sylwestra, a **Wojciech Ozimek** (również „SL") dokonał remanentu swoich tegorocznych „kronik towarzyskich".

Humor przy świątecznym stole — taki był tytuł konkursu na zakończenie ponad 2-godzinnej imprezy. Walęli w nim udział wszyscy nasi rozmówcy. Zdaniem publiczności — a głosowała ona oklaskami — najlepszy dowcip opowiedział Wojciech Ozimek.

Na estradzie KMPiK królowała **Irena Jarocka** w asyście **Karola Dragana** (fortepian). Były stare i nowe przeboje oraz przepiękna — także w jej interpretacji — kolęda „Lulajże Jezuniu". Recital bardzo się podobał.

Następne spotkanie na „Żywym Słowie" już w nowym roku. Będzie to sto dwudzieste...

(AS)

Sygnał

Jak muchy w smole

W listopadzie na ul. Ofiar Firleja, pomiędzy budynkami 20—23, miała miejsce samochodowa kraksa. Kolejne dwie zdarzyły się w grudniu. Przypadek? Podobno przyczyną karamboli jest smoła, którą ktoś rozlał tu jeszcze latem. Pod wpływem słońca plama rozprzestrzeniła się na blisko 50-metrowym odcinku szosy. Pojazdy tracą w tym miejscu przyczepność. A służby drogowe reagują jak mucha...

CO, GDZIE, KIEDY? ● CO, GDZIE, KIEDY?

Dziś wtorek — 20 grudnia 1988 roku. Imieniny Bogumiły i Dominika. Słońce wschodzi — 7.42, zachodzi — 15.24.

RADOM

TEATR POWSZECHNY im. JANA KOCHANOWSKIEGO — „Gwiazdus" — g. 15.30, „Damy i huzary" — g. 18.

KINA

„Bałtyk" — „Krótkie spięcie" — USA, l. 12, g. 8.30, 13 i 15. „Harry Angel" — USA, l. 18, g. 10.45, 17.15 i 19.30.

„Przyjaźń" — „Pan Kleks w kosmosie" — I i II cz. — pol., kol., g. 15.15. „Dzieci gorszego Boga" — USA, kol. l. 15, g. 18 i 20.

„Pokolenie" — „O księżniczce Jutrzence i latającym szewcu" — CSRS, kol., bo., g. 9 i 11. „Bariera" — pol., l. 15, g. 13.

„Hel" — „Sławna jak Sarajewo" — pol., kol. l. 15, g. 9, 17.30, 19.30. „Wielka draka w Chińskiej Dzielnicy" — USA, kol., l. 12, g. 11, 13 i 15.30.

„Odeon" — nieczynne.
„Walter" — nieczynne.

WYSTAWY

Muzeum Okręgowe przy ul. Nowotki 12 — wystawa historyczna „Dumy hetmańskie" (poniedziałki — nieczynne).

Muzeum Wsi Radomskiej — ul. Szydłowiecka 30 — dojazd MPK — 5, 14, 17 — Pruszaków, Skansen bartniczo-pszczelarski czynny codziennie w godz. 8—13, soboty, niedziele 11—17, poniedziałki — nieczynny. W zabytkowym spichlerzu czynne wystawy: Kultura ludowa ziemi radomskiej oraz IV Ogólnopolskie Biennale Kowalstwa Ludowego. Dworek z Pieczysk (ekspozycja wnętrz) i galeria nestorów Szesciobocznej stodoła — wystawa „Środki transportu i komunikacji ziemi radomskiej". Dwór z Brzeźc wystawa: Sztuka i rękodzieło ludowe ziemi radomskiej.

Galeria BWA — Dom Gąski — Dom Esterki — Rynek 5 — Galeria autoportretu (ekspozycja stała). Wystawa „Malarstwo Grupy M-5".

Centrum Rzeźby Polskiej w Orońsku — dojazd MPK „K" i PKS. Pałac Józefa Brandta — Wnętrza dworskie z II połowy XIX wieku, Zabytkowa kaplica — Tradycje historyczno-kulturalne Orońska.

Galeria „Oranżeria" — Polska ceramika unikatowa.

Galeria „Wozownia" — „Ku granicom rzeźby". Wystawy czynne w g. 10—15 od środy do niedzieli.

Muzeum Regionalne w Kozienicach — wystawy „Początki nowoczesnego pszczelarstwa w rejonie Puszczy Kozienickiej" — „Barwne jak malwy" — strój ludowy i tkanina użytkowa — „Koń w malarstwie" — malarstwo Władysława Mikosa.

Dom Kultury w Zwoleniu — wystawa malarstwa Anny Kaykiewicz — czynna codziennie z wyjątkiem niedzieli w godz. 8—20.

DYŻURY APTEK

Apteka nr 11 przy ul. Traugutta 40 i nr 5 przy pl. Zwycięstwa 7. Doraźna pomoc internistyczna — ambulatorium Pogotowia Ratunkowego przy ul. Tochtermana.

Pogotowie Dentystyczne czynne codziennie w godz. 21—7 rano przy Pogotowiu Ratunkowym. Informacje o lekach 515-90 w godz. 9—16.

KINA

GRÓJEC: „Odra" — „Trójkąt Bermudzki" — pol., kol. l. 15, g. 17. „Harfa birmańska" — jap., l. 15, kol., g. 18.30.

WARKA: „Przyjaźń" — nieczynne.

BIAŁOBRZEGI: „Pilica" — „Wodne dzieci" — ang., bo., g. 18.

Uwaga! Za ewentualne zmiany redakcja nie odpowiada.

KOMBINAT REMONTOWO-BUDOWLANY
PRZEMYSŁU CEMENTOWEGO,
WAPIENNICZEGO i GIPSOWEGO
w WIERZBICY

ZATRUDNI ZARAZ PRACOWNIKÓW
na następujących stanowiskach:

- ELEKTRYK SAMOCHODOWY
- MECHANIK SAMOCHODOWY ze znajomością hydrauliki siłowej
- ELEKTROMONTER
- HYDRAULIK
- TOKARZ
- FREZER
- MURARZ

Zgłoszenia przyjmuje i bliższych informacji udziela Dział Kadr i Szkolenia Kombinatu w godz. 7—15, tel. Wierzbica 103 w.224. 4087-k

PRZEDSIĘBIORSTWO
USŁUG PRODUKCYJNO-HANDLOWYCH
spółka z o.o.
26-600 RADOM, ul. M. KONOPNICKIEJ 6
tel. 527-43

zatrudni

NA KORZYSTNYCH WARUNKACH PŁACOWYCH

inwentaryzatorów.

Wymagana 2-letnia praktyka na wyżej wym. stanowisku oraz ukończone co najmniej 2 kursy w zakresie inwentaryzacji.

Osoby zainteresowane naszą ofertą prosimy o osobiste zgłaszanie się w siedzibie przedsiębiorstwa przy ul. M. Konopnickiej 6, w godz. 8—14.

3619-k

REGAŁY Z KĄTOWNIKA STALOWEGO
PIĘCIOPÓŁKOWE o wymiarach:
wys. 2050 mm, szer. 1000 mm, głęb. 500 mm
oraz wys. 2050 mm, szer. 1240 mm, głęb. 620 mm
a także REGAŁY Z KĄTOWNIKA STALOWEGO
SZEŚCIOPÓŁKOWE o wymiarach:
wys. 2050 mm, szer. 1240 mm, głęb. 620 mm.

oferuje do SPRZEDAŻY

Przedsiębiorstwo Zagraniczne „BUMET"
41-807 ZABRZE, ul. KOPALNIANA 5
tel. 71-85-96 lub 71-44-11, wewn. 388.
Odbiór własny. 3718-k

ZAKŁAD INWESTYCJI i BUDOWNICTWA WZGS „SCH" w RADOMIU

ZATRUDNI
na korzystnych warunkach:

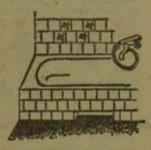

— DYREKTORA NACZELNEGO w Oddziale ZIB — Lipsko n. Wisłą (wykształcenie wyższe lub średnie techniczne lub ekonomiczne plus 5 lat praktyki na stanowiskach kierowniczych)

— ZASTĘPCĘ DYREKTORA ds. technicznych w Oddziale ZIB — Kozienice (wykształcenie wyższe lub średnie budowlane plus uprawnienia budowlane)

— KIEROWNIKA BUDOWY w Radomiu (wykształcenie wyższe lub średnie budowlane plus uprawnienia budowlane).

PRACOWNIKÓW fizycznych W ZAWODACH:

- MURARZ-TYNKARZ
- LASTRYKARZ-GLAZURNIK.

Zainteresowanych prosimy o zgłaszanie się do kadr ZIB w Radomiu, ul. Młodzianowska 86, tel. 231-53, wewn. 38. 3802-k

BIURO PROJEKTÓW BUDOWNICTWA KOMUNALNEGO
w KIELCACH, ul. MONIUSZKI 18

ZATRUDNI:

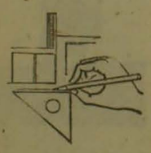

— MAGISTRÓW, INŻYNIERÓW i TECHNIKÓW na stanowiska projektantów i asystentów o specjalnościach:

— ARCHITEKTURA

— KANALIZACJA oraz MAGISTRA EKONOMII.

Wymogi:

— wykształcenie wyższe lub średnie odpowiedniej specjalności

— w przypadku projektantów uprawnienia do projektowania.

Biuro zapewnia konkurencyjne warunki pracy i płacy.

Informacji udziela specjalista ds. pracowniczych, tel. 414-61, w. 237.

3728-k

Pewex

Specjalnie z okazji GWIAZDKI i 15-lecia „PEWEXU"

oferujemy z dużą bonifikatą:

- OTVC „panasonic" i „sanyo"
- Magnetowidy: „sanyo" – JVC – NEC
- Kolumny głośnikowe
- Kasety wideo
- Artykuły spożywcze
- Artykuły dziewiarskie, galanteryjne i konfekcyjne
- Tkaninę denimową i futerkową

Szczegóły w sklepach PEW „PEWEX"
prowadzących sprzedaż wymienionych towarów.

Zapraszamy

4064-k

PTH
ITECH
spółka z o.o.
KIELCE, ul. Barytowa 3,
tel. 558-24, telex 0613339
oferuje:
— komputery
— telefaxy
— sprzęt wideo VHS
polecamy:
dyskietki, kalkulatory
sklep, ul. Sienkiewicza 16
w Kielcach.
44128-g

AUTOPOŚREDNICTWO
SPISYWANIE UMÓW
KUPNA — SPRZEDAŻY
SAMOCHODÓW

Opłaty skarbowe zniżkowe!
PE „IMPACT sp. z o.o.
w Łodzi
przedstawicielstwo
w Skarżysku ul. Kossaka 8/40
w godz. 17—19
2337-z

PRZEDSIĘBIORSTWO
„ELEKTROMONTAŻ" KIELCE

poszukuje pracownika na stanowisko

ENERGETYKA

Wymagane kierunkowe wykształcenie wyższe lub średnie, praktyka i znajomość zagadnień energetyki cieplnej, sprężonego powietrza oraz spraw wodno-ściekowych.

Warunki pracy i płacy do omówienia i uzgodnienia na miejscu w przedsiębiorstwie, adres: Kielce, ul. Hauke-Bosaka 1. Dojazd autobusem linii nr 3 i 33. 4032-k

ZAKŁADY PŁYTEK
i WYROBÓW SANITARNYCH w RADOMIU

ZATRUDNIĄ:

- MISTRZÓW PRODUKCYJNYCH
- ŚLUSARZY
- ELEKTROMONTERÓW
- PRACOWNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH kobiety i mężczyzn.

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje dział kadr Radom, ul. Słowackiego 100, tel. 500-61, w. 46
4010-k

SPÓŁDZIELNIA PRACY „CHEMIMET"
w RADOMIU, ul. Odlewnicza 1

pilnie ZATRUDNI INŻYNIERA lub TECHNIKA MECHANIKA w dziale technicznym spółdzielni na stanowisku TECHNOLOGA — KONSTRUKTORA.

Oferujemy wysokie zarobki.

4005-k

PRZEDSIĘBIORSTWO
OBROTU MASZYNAMI
i SUROWCAMI
BOMiS

DELEGATURA
w OLSZTYNIE, ul. WYZWOLENIA 2
10-106 OLSZTYN
tel. 27-48-23, 27-24-45, teleks 0522291

OFERUJE

i PRZYJMUJE ZAMÓWIENIA

na rok 1989 na:

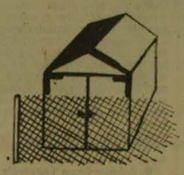

1. garaże blaszane o wym. 6x3x2, 6,80x3x2
2. szafy metalowe bh
3. rusztowanie warszawskie kpl i ramki
4. stoły ślusarskie 1- i 2-stanowiskow
5. biurka dwuskrzynkowe typ BO
6. szafy biurowe z nadstawką i bez typ SB1 i SB2
7. regały magazynowe typ RE różne wymiary
8. siatka „rabitza"
9. siatka ogrodzeniowa ocynkowana z drutu Ø 2,8; 3; 3,4—4, wys. 1,5 i 2 m
10. segmenty ogrodzeniowe z rurek Ø 20 wym. 2000x1500
11. pojemniki wymienne kryte na odpadki V-10 m sześc do sam. SM-1
12. palety drewniane o wym. 1200x800
13. szlifierko-ostrzarka OND 250D
14. gwinciarki stołowe GWD6/8
15. wózki widłowe akumulatorowe prod. polskiej WW 1213, WW 1212, WW 1207, udźwig 1250 kg
16. wózki widłowe spalinowe prod. bułg. udźwig 3,5 t, 2,5 t
17. barakowozy z podwoziem i bez, z wyposażeniem: szatnia, hotel, biuro, pakamera, suszarnia odzieży
18. modularne zaplecza budów, „system", „lobez"
19. beczki blaszane 200 l
20. kraty WEMA wym. wg życzenia klientów
21. kraty typu „gretinga" — wym. 460x1000, 560x1000; 660x1000; 760x1000; 510x1000, 610x1000, 710x1000, 810x1000
22. prasy hydrauliczne stołowe PHS80A — nacisk 8 t, PHX10 — nacisk 10 t
23. prasy mimośrodowe PMSt6,3t, PMS63t
24. kotły c.o. typ KSW20
25. palety metalowe typu UJC wym. 1200x800x970
26. rusztowanie ruchome ramowe typ PRR-9
27. hoboki o poj. 20, 15, 5, 4, 3, 2 dm sześc.
28. złącza kablowe ZK-1c, ZK-2c, ZK-3
29. mierniki dużych pojemności typ E-320
30. mierniki RLC typ E-326
31. elektroniczne próbniki obwodów elektrycznych
32. elektroniczne liczniki impulsów LE-1
33. programatory pamięci PE-1
34. regeneratory kineskopów RK-2
35. programowe zegary cyfrowe do miniwieży
36. elektryczne olejowe grzejniki
37. słupki ogrodzeniowe
38. opony 1200x20 — nowe
39. opony po niewielkim przebiegu 1200x18
40. dętki po naprawie 1200x20, 1200x18
41. walcówki odpadowe w kręgach Ø 5,5—14
42. pręty nie sortowane II gat. Ø 17—60, 65—120
43. konstrukcje wiaty o wym. szer. 12 m wys. 5—6 m dł. seg. 6 m.
44. plandeki gospodarcze o różnych wym., samochodowe do różnych typów samochodów
45. zbiorniki do cementu poj. 25 t.

UWAGA:

w zamówieniach należy obowiązkowo podać nazwę gazety.

3173-k

RÓŻNE

M-3 Ostrowiec, zamienię na Warszawę lub sprzedam. Ostrowiec, tel. 267-69. 50941-o

„SOLARIUM" — czynne codziennie w godz. 17—19. Kielce, tel. 614-71, ul. Maślana 3 (przy dworcu PKP poprzeczna Piekoszowskiej. 44323-g

POTRZEBNA pomoc domowa. Warunki bardzo dobre. Skarżysko-Kam., ul. Świerczewskiego 68, tel. 21-38-61. 2351-s

FIRMA „WELMAR" z siedzibą w Radomiu zatrudni na terenie Kozienic szwaczki do szycia konfekcji lekkiej. Stała praca, wysokie zarobki. Kozienice, tel. 14-45-48. 11374-r

SYLWESTER dla samotnych. Biuro Matrymonialne „Isaura", Kielce, tel. 607-67, koszt 10.000 zł. 44418-g

MALOWANIE i tapetowanie. Kielce, tel. 565-30. 44401-g

SPÓŁDZIELNIA Kółek Rolniczych w Jastrząbi k. Radomia tel. 10-18-22 — oferuje po cenach konkurencyjnych wynajem 2 spycharek T-100 M wraz z obsługą. 11131-r

PRZEDSIĘBIORSTWO zagraniczne zatrudni pomoc domową. Referencje konieczne. Warszawa tel. 42-80-02. 4067-k

PRZEDSIĘBIORSTWO MARKETINGOWE
Consmarket
SPÓŁKA z o.o.-j.g.u.

RADOM, ul. WOLNOŚĆ 8, tel. 232-43, 267-17, 248-39, teleks 067733

W RAMACH NOWO UTWORZONEJ PRACOWNI PROJEKTOWEJ OFERUJE PAŃSTWU USŁUGI W BUDOWNICTWIE W ZAKRESIE:

— projektowanie i kosztorysowanie we wszystkich branżach budowlanych
— wykonywanie opinii technicznych, orzeczeń i ekspertyz
— oceny i badania stanów technicznych obiektów budowlanych
— technicznych badań podłoża gruntowego
— nadzoru nad realizacją robót
— zastępstwa inwestycyjnego.

Oferowane usługi realizujemy na wysokim poziomie technicznym, w konkurencyjnych terminach i po najniższych stawkach w stosunku do państwowych biur projektowych i innych jednostek projektowych na terenie kraju.

Usługi nasze świadczymy dla jednostek gospodarki uspołecznionej i nieuspołecznionej.

MAMY MOŻLIWOŚĆ ŚWIADCZENIA USŁUG EKSPORTOWYCH!

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY!

4023-k

http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra